

Cena numeru w Krakowie: **20 gr.**
na prowincji:

Nal. poczt. opl. rycz.

Wydanie: F

PRENUMERATA WYNOŚI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 6.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 6.40
Na prowincji zł. 6.40
Zagranicą zł. 10.—

ILUSTROWANY

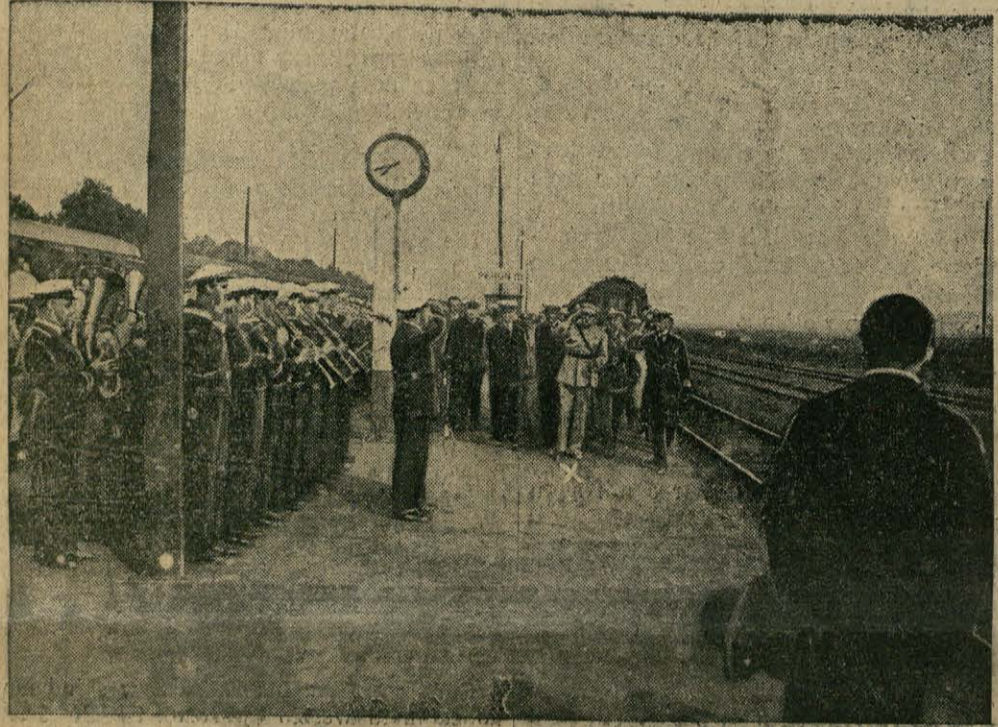
KURIER CODZIENNY

Rekopis w nie zwraca się. Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników.
Telefony: 11 98, 35 42, 15 72. Dla rozmów międzymiastow. Redakcji: 52 92, 44 50.
Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski.
Kraków, Wielopole L. 1.
Naczelny redaktor przyjmuje w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniem.
Konto czek Nr. 140.725 (Warszawa 100 200 Kraków) Konto żyrowe: Dom bankowy A. Holzer Kraków
ODDZIAŁY: WARSZAWA, Nowogrodzka 26, tel. 234 65 i 70 21; KATOWICE, Teatralna 6, tel. 23 78; POZNAŃ, Marońska 48, tel. 17 22; LWÓW, Kopernika 9, tel. adm. i red. 49 55; RÓWNE WOŁYŃSKIE, ul. Józefa Piłsudskiego 7, telefon 221; ŁÓDŹ, ul. Wschodnia 65. (Piotrkowska 46) telefon 67 06; KIELCE, Sienkiewicza 46, telefon 348; NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, telefon 58.

Rok XIX. Kraków, środa 4 lipca 1928. Nr. 183.

Marszałek Piłsudski na polskim morzu.

(Patrz „Go dzień niesie“).

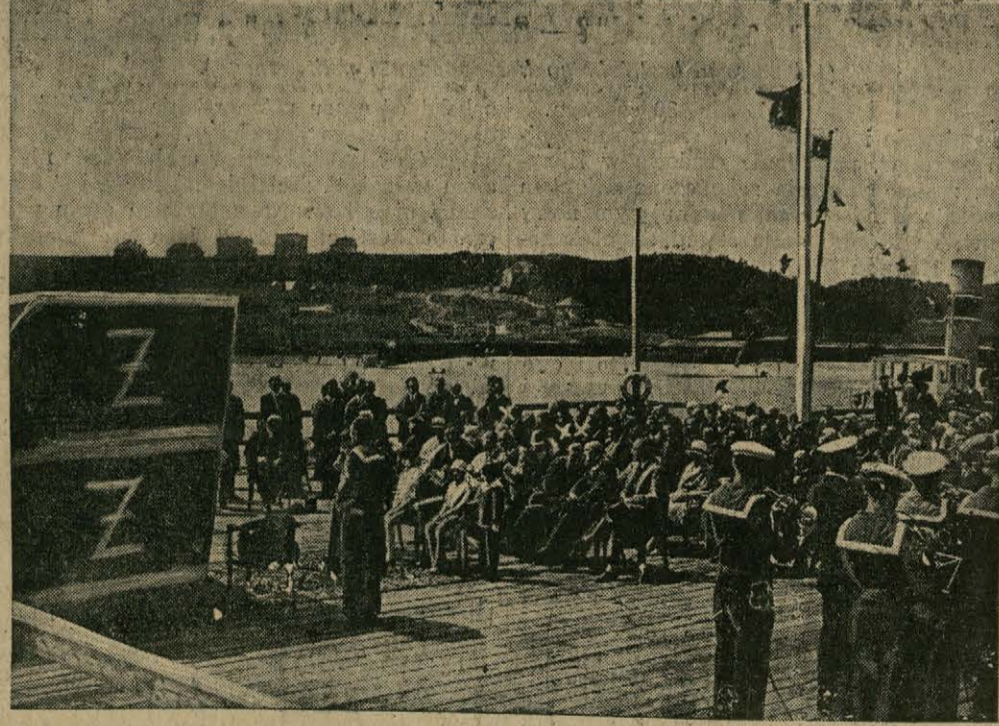


500 TUZINÓW SKARPETEK I POŃCZOCH
z czystej gwarantowanej przędzy bawełnianej i wełnianej, okazjnie do sprzedania. Zgłoszenia: pod „500-tuzinów“ do Tow. Rekl. Międzyn. Repr. Rudolf Mosse, Katowice, Mickiewicza 4. 3259k

KABARET - DANCING „MOULIN ROUGE“, ul. św. Gertrudy 28 (wejście od plant), tel. 323. Codz. występy pierwszorzędnych artystów. Wstęp wolny.

Specjalista chorób kobiecych Dr Bolesław Pogonowski powrócił 3223k
I ordynuje od 3-5 Długa 27 I. D. Tel. 4478

Dr STANISŁAW BOCZAR
lek. chorób skórnych i wenerycznych, powrócił i ordynuje od 12—1½ i od 6—7½ wiecz. w Krakowie przy ul. Szczepańskiej 3, Telef. 3601. Mieszka przy ul. Basztowej 23. Telefon Nr. 0011. 3203k



Zdjęcia nasze, specjalnie dla „Il. Kurjera Codziennego“ dokonane, przedstawiają: u góry na lewo powitanie Marszałka Piłsudskiego (x) na dworcu kolej. w Gdyni — na prawo u góry chwilę, gdy Marszałek Piłsudski (x) schodzi z córeczkami do przystani P. P. „Żegluga Polska“. Obok p. min. Kwiatkowski (xx). Trzecia rycina przedstawia fragment uroczystości chrztu statku. Na zdjęciu Marszałek Piłsudski (x), min. Kwiatkowski (xx), min. Miedziński (xxx). W pierwszym rzędzie siedzą córeczki Marszałka i p. min. Kwiatkowskiego.

„SAPOMENTHOL-MATULI“
od lat 80 znany, jako najskuteczniejsze i najczystsze w cierpieniach reumatycznych i t. p. Do nabycia w aptekach i drogeriach.
Wytwórca: EUG. MATULA, fabr. środków lecz. Ska z ograniczoną odpow. w Krakowie. 4766

ŻĄDĄCIE tylko polskich uznanych za najlepsze Ostrzy do golenia
Wytwórnia: Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 15.

dze demonstracji antyrządowej tam, gdzie w grę wchodziły żywojne interesy państwa. Ta większość nie zadała sobie nawet trudu przeczytania i rozważenia ustaw podatkowych w komisji, ale chce dokuczyć rządowi i zyskać materiał propagandowy na wiece, odrzuciła z miejsca projekty podatkowe rządu. Sejm wreszcie zniósł budżet i głosując nad poszczególnymi jego pozycjami, myślał raczej o tym, jak ukłuć rząd, aniżeli, jak zapewnić państwu zdrową i normalną gospodarkę.

Marsz. Piłsudski w czasie obrad budżetowych był chory. Powróciwszy do zdrowia, wyraża konsekwencje z tego stanu rzeczy i rezygnuje z dalszej współpracy z Sejmem, uważając ją dla siebie za niemożliwą.

Epilog i prolog.

Po oświadczeniu Marszałka Piłsudskiego.

Kraków, 3 lipca.
Dymisja Marsz. Piłsudskiego ze stanowiska szefa rządu zamknęła okres dwuletni, w którym Marszałek bezpośrednio sterował nawa państwową.
Wywiad, jakiego Marszałek udzielił prasie, o przyczynach tej dymisji, jest również zamknięciem pewnego okresu — okresu bezpośredniej współpracy Marszałka Piłsudskiego z Sejmem.
Początkiem tego okresu nazwać można zerwanie w mieszkaniu płk. Sławka, tuż po wyborach sejmowych. Marszałek oświadczył wówczas, że, uznając parlament za koniecz-

na część składową ustroju państwowego obok Prezydenta i rządu, podejmuje po raz trzeci i ostatni współpracę z Sejmem.
Zarazem określił Marszałek warunki tej współpracy. Streszczały się one w odmiennej, aniżeli dotąd, metodzie pracy Sejmu, w innym niż dotąd podchodzeniu do spraw państwowych. Jako gwarancję tej współpracy wymienił Marszałek przyjęcie przez Sejm kandydatury dra Bartla na marszałka Izby poselskiej.
Sejm rozpoczął swe prace. Pierwszym jego krokiem było demonstracyjne odrzucenie kan-

dydatury dra Bartla. Z tego też punktu widzenia należy oceniać wybór Marszałka i jego konsekwencje — aczkolwiek nikt nie może zaprzeczyć, że obrany prezesem Izby poselskiej marsz. Daszyński okazał dużo dobrej woli i dużo zdolności parlamentarno-dyplomatycznych, postępując często wbrew intencji tych, którzy go zaszczytnym urzędem obdarzyli.
Epizod „marszałkowski“ przeszedłby może bez silniejszego echa, gdyby metody Sejmu w jego pracy rzeczowej uległy zmianie.
Tak się nie stało. Sejm, a raczej jego lewicowo-mniejszościowa większość brnęła po dro-

Stosunek do Sejmu, a nie co innego, określa Marsz. Piłsudski jako najgłębszą przyczynę swej dymisji.
Obok tego działały także inne przyczyny, o których Marszałek mówi w swym wywiadzie. Należy do nich ostro przez Marszałka krytykowany rozdział kompetencji, który stwarza niemoc Głowy Państwa, a nadmierne obciążenie szefa rządu tysiącem drobnośtek.
Ustęp wywiadu, zajmujący się temi sprawami, należy podzielić na dwie części.
Do jednej należy zasadnicza krytyka ustroju, pozbawiająca Prezydenta i Rzpltej istotnego wpływu ustawowego na bieg wypadków. Jest to powrót do stale głoszonych przez Marsz. Piłsudskiego konieczności n a p r a w y konstytucyjnej w kierunku wzmocnienia władzy Głowy Państwa i większego uzależnienia rządu od Prezydenta.
Druga część, zajmująca się nadmiarem dro-

KARMELKI
w wielkim wyborze
poleca fabryka
A. PIASECKI S. A. — KRAKÓW

bnostek, obciążających szefa rządu i warunkami pracy premiera, jest psychologicznym wytłumaczeniem, dlaczego indywidualności tak silnej, jak Marsz. Piłsudski, ciężki urząd prezesa Rady ministrów „na codzień”, tj. w okresie, w którym nie dzieją się rzeczy decydujące, ale w którym zatławiane są bieżące sprawy codziennego życia państwa.

Deklarując, iż dalszą swą współpracę z Sejmem uważa za niemożliwą, Marszałek przechodzi po kolei wszystkie trzy Sejmy.

Wyraża się o nich pogardliwie, miejscami brutalnie i napewno znajdzie się wiele czynników w Polsce, które w tych ustępach, w ich stylizacji, zechcą dopatrywać się jądra oświadczeń. Będą się przedewszystkiem niemi zajmowali, analizowali każde wyrażenie pod kątem przyjętych form towarzyskich i politycznych.

Jeśli idzie o nas, uważamy stronę formalną wywiadu za rzecz drugorzędną. Wiemy dobrze, nie od dziś, jak dosadnym stylem posługuje się Marszałek. Jest to już cechą nieodłączną jego charakteru i wszystkie jego wystąpienia polemiczne noszą zawsze takisam charakter. Tak było w okresie wojny, tak było w okresie sulejowieckim, poprzedzającym przewrót majowy. Marsz. Piłsudski daje w momentach krytycznych, kiedy w nim samym dojrzewają pewne decyzje, upust swojej goryczy, że stosunki układają się w sposób, uważany przez niego za szkodliwy dla państwa. Przeżywa to, co przeżywają wszyscy wielcy mężowie stanu.

Różnica polega na tym, że podczas, gdy wielu innych w historii myślało tak samo, jak Marsz. Piłsudski, to ze względów oportunistycznych rzadziej od niego mówiono tę bezwzględnie prawdę w jaskrawej formie — Marszałek mówi tak, jak myśli. Gdyby zresztą przeczytać pamiętniki historyczne, mówiące o poglądach ludzi czynu historycznego, począwszy od Cromwella — niejednokrotnie znaleźlibyśmy w życiu tych ludzi momenty, w których mówili tak, jak Marszałek. Oportunizm w wyrażeniach wzrasta w miarę skomplikowania się systemu wzajemnych zależności politycznych. Tak np. Bismarck w swoich pamiętnikach mówi o parlamentarnie niemieckim jeszcze bardziej pogardliwie, niż Marsz. Piłsudski o naszym Sejmie, ale pamiętniki te drukował już po wycofaniu się z życia politycznego.

Zasadniczą rzeczą jest treść polityczna wynurzeń Marszałka, a nie ten, czy inny formalny ich szczegół.

Cóż oznaczają więc — wracamy do głównego przedmiotu — oświadczenia Marszałka dla życia politycznego Polski? Powiedzieliśmy,

że są one epilogiem pewnego okresu.

Kto jednak wywiad przeczytał uważnie do końca, ten widzi, że są one równocześnie

także prologiem nowego, otwierającego się dopiero przed nami, okresu dziejów politycznych Polski.

Marszałek, omawiając swą decyzję, zaznaczył, że mógł zlekceważyć Sejm i wspólnie z Prezydentem narzucić nowe formy ustroju.

Nie uczynił tego. Ustąpił ze stanowiska, zachowując wpływ tylko na te dziedziny, które wymagają ciągłości pracy: na wojsko i politykę zagraniczną.

Trud współpracy z Sejmem, nazwany przez niego „ciężkimi robotami” — pozostawia Marszałek nowemu szefowi rządu, prosząc równocześnie Prezydenta, by przygotował sobie na wszelki wypadek jeszcze kilku współpracowników, którzyby ten urząd spełniać mogli.

Gdyby jednak nastąpił ostrzejszy kryzys, wówczas Marszałek stoi do dyspozycji Głowy Państwa jako premier, „który potrafi powziąć śmiałe decyzje i z tych decyzji wyciągnąć śmiałe konsekwencje”.

Sądymy, że nie popełnimy błędów, komentując te słowa w następujący sposób:

Marszałek stracił wiarę w Sejm obecny, ale nie podejmuje próby zamachu stanu i narzucenia tej drogi nowego ustroju, jak długo na podstawie obiektywnych faktów nie został przeprowadzony dowód, że Sejm ten nie jest zdolny do naprawy konstytucji. Takiego dowodu niema zaś, gdyż odnośne projekty ustaw nie zostały jeszcze wniesione.

Nowy zatem gabinet, a ewentualnie także gabinet ponownie zrekonstruowany ma podjąć próbę przeprowadzenia reform konstytucyjnych. Dopiero, gdy się okaże, że dokonanie takiego dzieła **wspólnie z Sejmem jest niemożliwe**, to, gdy Sejm, w tej czy w innej formie, doprowadzi do kryzysu pomiędzy władzą

wykonawczą a ustawodawczą — wówczas Marszałek zabierze znowu głos i wystąpi czynnie na arenie.

W jakim kierunku poszłoby to wystąpienie — nietrudno się domyśleć. Marszałek mówi przecież, że już teraz stała przed nim otworem możliwość narzucenia nowych form ustrojowych bez Sejmu i mimo Sejm. Przypominamy też, że na pamiętnym zebraniu u płk. Sławika, nazwał Marszałek swą próbę współpracy z Sejmem w ramach obecnie istniejących stosunków prawnoustrojowych ostatnią swoją próbą.

Wiemy swej starej taktyce Marsz. Piłsudski pozwala rozwijać się wypadkom nawet wtedy, gdy widzi, że idą one torem fałszywym. Występuje na arenie dopiero wówczas, gdy przeciwnik swoją działalnością kompromituje się w sposób tak widoczny, że metoda gwałtu, której potem Marszałek używa, wywołuje w społeczeństwie odczucie, iż ten gwałt jest tylko gwałtem formalnym, a w rzeczywistości koniecznością dziejową i odzwierciedleniem istotnych pragnień ludności.

Życie pouczyło Marszałka, że lepiej poczekać godzinę dłużej, niż wystąpić o minutę zawczasie.

Jak potoczą się wypadki w Sejmie? Nie chcemy uprzedzać ich rozwoju, ale wątpimy, aby naprawa ustroju w Sejmie obecnym była możliwa.

Jeśli Sejm pod naciskiem opinii, zaalarmowanej przez ustępującego szefa rządu pracy tej dokonał, byłoby to niewątpliwym zwycięstwem Marsz. Piłsudskiego, choć w okresie decyzji Sejmu nie będzie już premierem.

Jeśli się stanie inaczej, będzie to niewątpliwym dowodem, że przewidywania Marszałka były słuszne.

Epilog i prolog.

Jeden rozdział zamknięty, kartki drugiego zapisane dopiero kilku głoskami.

Jeszcze w przerwie między bitwami o zmianę ustroju państwa.

W czasie tej przerwy Marsz. Piłsudski staje w pozycji wyczekującej. Z bronią w nogi...

Kryzys parlamentaryzmu w Niemczech na tle walki o zasady tworzenia rządu.

„Partynictwo” czy „osobistość”? — Gabinet „wakacyjny” p. Hermana Müllera (Od naszego berlińskiego korespondenta politycznego).

Berlin, 30 czerwca.

Długotrwałe i obfitujące w szereg sensacyjnych zwrotów, przesilenie rządowe w Niemczech, zostało wreszcie zakończone dekretem prezydenta Hindenburga, nominującym nowy gabinet, na którego czele stanął socjaldemokrata, p. Herman Müller.

Nowy gabinet Rzeszy niemieckiej jest 17

z kolei od czasu ustanowienia republiki. Osobistość nowego kanclerza, dotychczasowego przywódcy największej w parlamencie niemieckim frakcji, tj. socjaldemokratów, jest dobrze znana nie tylko w wewnętrznym życiu politycznym Niemiec, ale także i na terenie polityki międzynarodowej. P. Herman Müller, ongiś skromny pomocnik handlowy, swą wielką ka-

Posel Kościłkowski szefem biura prez. Rady ministrów.



W najbliższych dniach oczekiwana jest nominacja posła Marjana Zyndram-Kościłkowskiego na szefa biura prez. Rady min. Portret posła Kościłkowskiego.

rięję męża stanu zrobił już dość dawno, będąc ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Bauera, a następnie dochodząc do stanowiska kanclerza Rzeszy, jeszcze przed 9-ciu laty. Jakkolwiek ówczesny gabinet p. Müllera trwał tylko 3 miesiące, nie mniej był on właśnie tym rządem niemieckim, któremu przypadła w udziale odpowiedzialna i historyczna rola zaakceptowania traktatu wersalskiego.

Dziwnym jakoś trafem złożyło się tak, iż właśnie w dniu, w którym prezydent Hindenburg podpisał nominację p. Hermana Müllera na kanclerza Rzeszy niemieckiej, upłynęła 9-ta rocznica dnia podpisania traktatu wersalskiego przez tegoż właśnie p. Hermana Müllera. Oczywiście, że prasa niemiecko-nacjonalistyczna nie omieszkała skorzystać z tego dla wysnuć odpowiedniego dla siebie prognostyku i ukłucia nowego kanclerza.

Nie wdając się w dyskusję (naszym zdaniem — jałową) z prasą niemiecką, na temat traktatu wersalskiego, stwierdzamy, że podpis traktacie wersalskim, dla nas jest dowodem, iż polityk ten posiada zdolność trzeźwej oceny sytuacji i tak rzadko u polityków spotykaną odwagę przyjmowania odpowiedzialności, zaś w dziwnym zbiegu dat chcemy raczej widzieć prognostyk tego, iż w stosunku do swych sąsiadów niemiecka polityka zagraniczna kierować się będzie odąd bardziej chęcią porzucenia i wyczuciem rzeczywistości, niż zaślepieniem podrażnionych ambicji i przeczulonych sentymentów.

Obyśmy się jednak nie zawiedli!

Oprócz p. Hermana Müllera, w skład nowego gabinetu weszło jeszcze trzech innych członków frakcji socjaldemokratycznej, którzy objęli trzy bardzo ważne teki: spraw wewnętrznych (Severing), skarbu (Hilferding) i pracy (Wissel). Niemiecka partja ludowa zastąpiona jest w gabinecie przez ministra spraw zagranicznych p. Stresemanna i ministra gospodarstwa (odpowiadającego naszemu ministerstwu przemysłu i handlu) p. Curtiusa, którzy pozostali na swych stanowiskach, zajmowanych w poprzednim gabinecie, podobnie jak przedstawiciel bawarskiej partji ludowej, minister poczty p. Schätzel i minister Reichs-

WALERJAN EMSKI.

TUTTI FRUTTI

Rozmaie w życiu mieszanek. — Wzięcie kwiaty wspomnienia. — „Pieśń indyjskiego gościa”. — Opera „Sadko”. — Słowiański Kolomb-Odyseus. — Przedstawienie „Zbrodni i kary” Dostojewskiego. — Raskolnikow a Kordjan. — Rozprawa Lednickiego. — Winne rozprawy z profesorem Giovanni Maverem. — Jego prace polonistyczne. — Stuletni bieg łodzi Straussów na fali walcia: Jan III Strauss dyryguje wieczorem wspomnień.

(Korespondencja własna „Il. Kurjera Codz.”).

Praga, w czerwcu.

Przed wielu, wielu laty, jako uczeń (bardzo niespokojny), lubiłem pasjami t. zw. „Studentenfutter”. To był dopiero przysmak! Za pięć austriackich halerzy dostawało się w małej cukierce lwowskiej wielką torbę z papieru, a w niej pełno okruchów, ciast i tortów co najprzedniejszych, przez gości niedojedzonych lub osypanych przy krajanu.

Albo inna mieszanek: rodzynek i słodkie migdały. W pewnej proporcji razem przemieszane, kombinacja bardziej prosta od tamtej, różnolitej słodczy pełnej, ale posiadająca swoje własne wygody, że można ją było chrupać na każdym miejscu i o każdej dobie, nawet w czasie śmiertelnych nudów nauki o aorytach.

Potem, gdy się zaczął zamykać zielony okres lat sielankowych, pojawiły się i inne mieszanek: tytoniowe, poczynając od tamtej kombinacji dramów, sportów i „damskich”, alkoholowe, błyszczące tęczą różnobarwnych likierów i szumiące na biesiadnych szczytach szampanem „boli”.

Były zresztą mieszanek nie tylko i nie wyłącznie drażniące podniebienie. Były i takie, o których się nie mówi: blondynki i brunetki, jasnowłose, czarnowłose, raz kochane, zapomniane... jak mówi poeta.

Były i przeszły. Pozostała najpóźniej zdobyta, wielkowi dojrzałości właściwa ciekawość dla zjawisk piękna na szerokiej skali jego przejawów. Nachyliła się poradzone czoło nad życia burzliwy potok i łowi siecią smaku wrażenia. Najchętniej już chłodne, ale czyste i kojące, niesione falą sztuki, muzyki, nauki.

Gdy spędza się żywot w wielkim zachodnim mieście, nurt ów pędzi bystro strugą wielobarw-

na. Aparat wrażliwy notuje szybko to i owo zjawisko, w miarę, jak silniej zajęto uwagę i wyobraźnię, niekiedy nawet i serce. Powstaje w ten sposób niepisany notatnik, którego nie wszystkie pozycje są trwałe: niejedna błędnie z czasem i zanika, gdy skończy się żywot łaski jednodniówki, a miejsce jej zajmie wrażenie późniejsze i bardziej trwałe.

Splata się z tego wianuszek — z dnia na dzień — z którego wypadają zwiędłe kwiaty wspomnienia, ale nie kończy się nigdy praca prządkli życia.

Postanowiłem sobie notować te sprawy bieżące, zanim pochłonie je fala silniejsza. Oczywiście te tylko, które wydadzą mi się w danej chwili mniej pospolite i wam tam pod Wawelem bezpośrednio niedostępne. Notatnik, zatem nie obowiązuje do „wyczerpującego” omówienia, dozwala na swobodny ton pogawędki, daje rzut od tej strony osobistej, gdzie uderzyła fala o brzeg wrażenia.

Tutti frutti, więc wszystkiego po trochu, bez konieczności wewnętrznego związku pomiędzy poszczególnymi zjawiskami. Teatr, muzyka, literatura, sztuka, kino, teatr — jak fala przyniesie... Mieszanka dla starych studentów. Słodkie okruchy z wielkiego stołu współczesnych prądów kulturalnych. Nie tyle dla pokrzepienia serce, ile może dla obudzenia krótkiej chwili zadumy, że życie jest krótkie, ale sztuka i myśl ludzka, w niej zamknięte, są długie i nam wszystkim, wygnanym z raju, dosytu i nieukojonym w swoich tęsknotach synom Ewy, wspólne.

Położmy na dno tej pierwszej porcji tutti frutti naprzód owoce, kandyzowane w słoju teatralnym; wszak tego przysmaku pożywamy od czasów najdawniejszych z apetytem wcale jeszcze nie stępionym.

W operze muzyka rosyjska, w teatrze miejskim na Vinohradach dramat rosyjski. Tak się złożyło, że słuchaliśmy jednego po drugim. Specjalnie nie było w tem żadnej nowości, ani zajmującego eksperymentu teatralnego; jednak wrażenie audycji i widowiska ciekawe.

Zaspiewał Miguel Fleta na swoim koncercie „Pieśń indyjskiego gościa” z opery Rimskiego Korsakowa „Sadko”. Na dalekiem, ciepłym morzu indyjskiem, są skalne pieczary, a w nich nieprzebrane skarby pereł i diamentów. Na dalekiem morzu gorącym wznosi się cudowny kamień z rubinów. Na tem kamieniu siedzi Feniks, ptak

o twarzy dziewczyny. Dniem i nocą śpiewa pieśń rajska. Skrzydła rozpuszcza i płaszcem ich toń mokną przykrywa. A kto pieśń tę posłyszysz, ten o wszystkim zapomni. Na dalekiem, ciepłym morzu indyjskiem, są skalne pieczary...

Pieśń indyjskiego gościa snuje się jak naszyjnik pereł w północnym zachwytu, zamurzając się w rubinową toń zapomnienia.

Dla niej poszedłem na operę „Sadko”. Operabylina; starorosyjska baśń ludowa o śpiewaku-kupca, z którego pieśni zakochała się rusalka, córka „cara morskiego”, gdy pieśń tę zaśpiewał nad brzegiem Ilmeńskiego jeziora w noc księżycową. Zakochała się — i obdarzyła cudowną siecią, którą złowił trzy szczerzółte rybki, wygrawszy zakład z bogatymi kupcami Nowogrodu.

A potem, zebrawszy trzydzieści korabji, wyruszył w świat szeroki, na poszukiwanie drogi do oceanu, ten słowiański Kolomb i Odyseus w jednej osobie.

Pozegnali go w przystani nowogrodzkiej przed wyprawą lud, zażywni kupcy, młoda, zapłakana żona, o której dla morskiej boginki zapomniał, gromadka błaznów-szpilmanów, strojąca uczesane figle i trzech posłów-gości: zbrojny Wareg, wykwinny Wenecjanin i gość indyjski; tu usłyszałem po raz wtóry pieśń o feniksie i falach zapomnienia.

Wyplął Sadko na morze, pędzony tęsknotą dali. Lat dziesięć błądził wodnemi szlaki. Aż korab jego stanął w miejscu, jakby zatrzymanym siłą nieczystą. Bowiem lat dziesięć nie składał Sadko ofiar carowi morza.

Tedy dobrowolnie opuszcza statek, dając się nieść fali niewiernej i wiernej pieśni miłosnej rusalki, która oczekuje go na dnie w koralowym pałacu.

Zapada się pieśniarz na dno morza przed groźne oblicze cara Neptuna. Na prośbę córki zgadza się wodny władca, iżby Sadko zaśpiewał pieśń, zanim umrze. Ale pieśń cudotwórcza miękcy serce „arła Wodnika, tłumia urazę i sprawia, że morską pannę oddaje ojciec śmiertelnemu śpiewakowi w zamęcie.

Rozpoczyna się obrzęd zaślubin na dnie oceanu. Dookoła kwiatu rokity idzie pług potoczoków, rzeczek, ryb i krabów morskich, aż do rozpętania burzy morskiej i zjawy świętego starca, który znakiem krzyża rozprasza te siły nieczyste i wyzwala śpiewaka z obięzy morskich uroków.

Wynosi go w kochających ramionach na powierzchni toni rusalka-królowa. Składa z powrotem uspięnego na brzegu jeziora Ilmeńskiego, a zanciewszy piosenkę rozłąki — ginie w mgłę ponadwodnej. Zamienia się w szeroką strugę wodną, staje się ową drogą ku oceanom, której Sadko szukał napróżno przez lat dziesięć.

Piękna, prastara, pełna rozkosznych anachronizmów baśń o sile pieśni i skalniecie za rozbićciem wieków, pętających lot w przestrzeń.

W realizacji scenicznej, mimo staranności i kosztownej wystawy, ginie wiele uroku. Kostjomy orszaku królowy-rusalki zbyt ciężkie, sceny baletowe banalne. Na dno morskie zjeżdża Sadko w wygodnej kanapie i w pełnym oświetleniu, chroniony nadto przed wypadnięciem rżmieniem na sposób elektrycznego tramwaju. Balet morski zbyt zmaterializowany, dyndająca u powąży sceny ryba z papieru tekturowego raczej komiczna. Sceny feerji można było, jak sądzę, skomponować bardziej eterycznie w kostjumach, rekwiiztach i oświetleniu.

Za to bardzo dobre sceny etnograficzne, szczególnie stylizacja barwnych rosyjskich dekoracji i strojów, ładny rysunek portu w Nowogrodzie, izby kupieckiego cechu i domostwa Sadka.

Muzyka najpiękniejsza w finałach, potem nieraz nudna i rozwleka. Najbardziej uroczą pieśń indyjskiego gościa.

Właśnie ją sobie śpiewam: „Na dalekiem, ciepłym morzu indyjskiem są skalne pieczary”...

W teatrze Vinohradzkim „Zbrodnia i kara” Dostojewskiego, przerobiona na dwa wieczory teatralne. Przedstawienie w stylu realistycznym, jak tego wymaga duch dzieła. Przedstawienie w tym rodzaju bardzo dobre. Grający przez dwa wieczory w kilkunastu obrazach herculesową rolę Raskolnikowa Stepanek, aktor wysokiej klasy.

Wrażenie szare, przygnębiające. W przeróbce scenicznej „istotno ruski” problem występuje jaskrawo: student uniwersytetu „dla idei” zabił starą lichwiarkę, a mimowoli, przez ironię losu, zabić musiał także niewinnego swiata mord, który przypadłom. przyłapał go na gorącym uczynku.

Zabił, ponieważ sobie wydumał, że będzie to czyn Napoleński. Zabił szkodliwą wesz! (jak mówi). I po niewczasie spostrzegł, że jednak zabił człowieka, że Napoleonem nie jest, że jego

wchry jen. Groener. Demokraci uzyskali dwie teki, a to sprawiedliwości (Koch) i rolnictwa (Dietrich). Najsilniejsze liczebnie po socjalistach stronnictwo centrowe obsadziło tylko jedno miejsce w gabinecie, delegując prezesa swej frakcji poselskiej, p. von Guerarda, który objął kombinowane ministerstwo terenów okupowanych i komunikacji.

To dziwne na pierwszy rzut oka „pokrywienie” partii centrowej jest rezultatem dziwnych kolei, jakie przechodziły rokowania o utworzenie rządu. Rokowania te, pełne niespodziewanych zwrotów (o których donosiłem stale w telegramach) były w rzeczywistości wielkim kryzysem parlamentaryzmu niemieckiego na tle walki dwóch zasad tworzenia rządu.

Przećwiczone, nazwijmy ją „partijnictwa”, stanęła zasada „doboru osobistości”.

P. Herman Müller, który, jak każdy prawowierny socjalista, posiada „partijną mentalność”, usiłował początkowo utworzyć rząd, t. zw. „wielkiej koalicji”, tj. 5-ciu stronnictw centrowo-lewicowych (socjal-dem., demokraci, centrum, niemiecka partja ludowa i bawarska partja ludowa), na zasadzie pertraktacji międzyfrakcyjnych. Jak zwykle w takich wypadkach (znany to dobrze z „przedmajowych” czasów w Polsce) zaczęły się długie dyskusje o... „program”, dyskusje toczone najpierw w „komitecie 5-ciu”, potem w „komitecie 22”, wreszcie na „komitecie XX-ów”. Oczywiście, że każda frakcja wiązała swoich delegatów „instrukcjami”, co znowu pociągało za sobą konieczność ustawicznego przerywania obrad „komitetów” i zwoływania posiedzeń frakcyjnych, które ustalały „nowe pełnomocnictwa”, „akceptowały” itd. Po 10 dniach takich „pertraktacji” zmordowany p. Müller stał w tem samym miejscu, co na początku rokowań. Nie było ani „programu”, ni gabinetu, natomiast orgje święcila demagogia partyjna na łamach partyjnej prasy i kwitły w najlepsze osobiste intrigi kandydatów do tek ministerjalnych wewnątrz każdego klubu poselskiego.

Sytuację zmieniło zasadniczo wkroczenie min. Stresemanna, który w liście do prezydenta Hindenburga i do p. Hermana Müllera stwierdził w słowach zupełnie przejrzystych, że szukanie jakiegos wspólnego „programu” stronnictw o sprzecznych światopoglądach politycznych jest absurdem, a rokowania międzyfrakcyjne dać mogą w rezultacie tylko wzajemne „koncesje”, na których nie można opierać rządu!

P. Stresemann w tym swoim niewątpliwie historycznym dla rozwoju niemieckiego parlamentaryzmu liście poszedł nawet jeszcze dalej, stwierdzając, że odpowiedzialność za rządy przyjmijmy rząd, a więc grono osób oddanych zaufaniem głowy państwa, a nie frakcje poselskie! Dlatego należy tworzyć gabinet tylko na zasadzie osobistości, które same później ułożą program i z nim staną przed parlamentem.

W konkluzji swojego listu p. Stresemann oświadczył gotowość wstąpienia do „gabinetu osobistości” utworzonego przez p. Müllera, bez oglądania się na frakcje poselskie.

Jak opowiadają wlaścicielom, ten krok p. Stresemanna nie był zresztą samodzielnym. W przeddzień swego wyjazdu do sanatorium w Bülberhöhe, p. Stresemann odbył mianowicie długą konferencję z prezydentem Hindenburgiem...

W każdym razie list z Bülberhöhe spowo-

dował postawienie rokowań o utworzenie rządu na zupełnie innej płaszczyźnie, albowiem p. Herman Müller mimo swoich partyjnych zasad przystąpił do tworzenia „gabinetu osobistości”. Lecz i przerażone „partijnictwo” nie dało tak prędko za wygrane. Zdezawuowana przez p. Stresemanna jego własna frakcja poselska, uchwaliła prędko „votum zaufania” dla swego przewodcy p. Scholtza, zaś p. Stresemannowi udzielono „napomnienia” we formie rezolucji stwierdzającej „konieczność ścisłego kontaktu wszystkich członków frakcji z jej kierownictwem”.

Jeszcze bardziej zacięte w swej partyjnej ambicji okazało się centrum, które zabroniło swym członkom wstąpienia do „gabinetu osobistości” w razie nieuzyskania dla nich trzech tek, z tego „przynajmniej jednej politycznej” i stanowiska wicekanclerza dla p. Wirtha (złosiłwi twierdzą, że w ten sposób „położyli” p. Wirtha jego własni „przyjaciele partyjni!”).

Żądania centrum napotkały na zdecydowany opór ze strony prezydenta Hindenburga, który oświadczył, że żadnej frakcji poselskiej nie pozwoli sobie dyktować sposobu organizacji gabinetu i że stanowiska wicekanclerza (przewidzianego tylko warunkowo przez kon-

stytucję) wcale nie zamierza tworzyć. Centrum zmuszone w ten sposób do odwrotu postanowiło wydelegować do gabinetu tylko jednego (sam p. Müller proponował poprzednio 3 teki!), „łącznika”, z tem, iż w jesieni nastąpi rekonstrukcja gabinetu, przy której aspiracje centrowe znajdą należyte uwzględnienie.

Rekonstrukcja „walkacyjnego” gabinetu p. Hermana Müllera rozpoczęła się zatem w jesieni i to nie tylko pod kątem widzenia aspiracji partii centrum. Zapewne równocześnie zaktualizowana zostanie także kwestja utworzenia „wielkiej koalicji” w sejmie pruskim i w parlamencie Rzeszy. Ponadto nie bez wpływu na skład gabinetu będzie ówczesna sytuacja Niemiec w polityce zagranicznej, a przede wszystkim problem reperacyjny i sprawa nadreńska.

W każdym razie dojdzie też i do rozstrzygnięcia rozgrywki w walce dwu zasad tworzenia rządu w Niemczech. Kryzys parlamentaryzmu niemieckiego, na tle walki osobistości z prerostem partyjnym, posiada znaczenie ogólne i dlatego zasługuje na uwagę.

Tadeusz Heller.

Nowy gabinet Rzeszy niemieckiej.



Stoją od lewej ku prawej: min. aprowizacji Dietrich-Baden (dem.), min. sk. dr. Hilferding (soc.), min. gospodarstwa państw. (Reichswirtschaftsminister) dr. Curtius (niem. stron. ludowe), minister Seuring (soc.), minister krajów okupowanych v. Guerard (centr.), minister poczty dr. Schütz (bawarskie str. lud.). Siedzą od lewej ku prawej: min. sprawiedliwości Koch-Weber (dem.), kanclerz Rzeszy Müller-Franken (soc.), min. Reichswehry Groener (bezpart.), min. rob. publ. Wissel (soc.), min. spr. zagr. dr. Stresemann był nieobecny podczas zdjęcia.

Stan pogody zależny od prądów na biegunie północnym.

Wyniki kongresu badaczy bieguny w Leningradzie.

Kraków, 3 lipca.

(m-m) Jak już donosiliśmy, zebrał się w ubiegłym tygodniu w Leningradzie kongres

najwybitniejszych uczonych, badaczy bieguny północnego, aby naradzić się nad najważniejszymi wynikami tej zagadkowej dziedziny

wiedzy. Reprezentowane były na tym kongresie wszystkie sławne nazwiska uczonych europejskich. Najliczniej zjawili się przedstawiciele krajów północnych.

Przewodnictwem kongresu objął uczony światowej sławy, geograf i geofizyk berliński, Jerzy Wegener. Zjawił się również Nansen, najstarszy z badaczy bieguny północnego, jakoteż sławny uczony norweski Störmer, astronom i badacz zorzy północnej. Szczegóły kongresu, jakoteż treści odczytów wygłaszanych są dzisiaj aktualne dla całego świata, którego oczy zwrócone są na biegun północny, jako na cel sławnych wypraw Eyselona i Nobilego.

Zrozumiałe zainteresowanie wywołały rewelacyjne sprawozdania badaczy o wpływie wiatrów na biegunie północnym na atmosferę naszej planety. Główną rolę w badaniach tych odgrywa strona praktyczna usiłowań, aby odsłonić wreszcie tajemnicę krain podbiegunowych i zbadać je możliwie dokładnie. Opinia uczestników kongresu uzgodniona była w tym duchu, że powietrze okrywające biegun północny, wpływa na stan pogody na całym świecie. Prądy powietrza, których źródłem są obydwa bieguny, stykają się z falami ciepła, wypromieniowaniami z powierzchni ziemi i kształtują stan pogody na powierzchni całej kuli ziemskiej.

Wylania się wobec tego potrzeba, aby stwierdzić siłę i kierunek tych prądów o każdej porze. Do tego celu mają służyć nowe stacje meteorologiczne, ustanowione na najbardziej północnych krańcach świata. Z licznych odczytów, wygłaszanych w czasie kongresu wynika, że praca tych instytucji dała już bardzo dobre wyniki. Udało się na podstawie zbierania prądów północnych wydać trafne prognozy o nagłych zmianach atmosferycznych, co poprzednio było wykluczone. Najnowsze te zdobycze świadczą najwymowniej o tem, jaką odminującą rolę odgrywają prądy północne w stosunku do przepowiadni meteorologicznych.

Niemiejsze zainteresowanie budziły wykłady z dziedziny zupełnie dotychczas nie zbadanej, poruszające zagadkową kwestję zorzy północnej. Niezrównany czar tej harmonijnej draperji barw znają wyłącznie mieszkańcy krajów północnych na podstawie własnych doświadczeń. Już od stu lat badano zagadkę naukową tego zjawiska. Najwięcej zasług na tem polu ma niewątpliwie uczony norweski prof. Störmer z Oslo, który już od kilkudziesięciu lat pracuje nad rozwiązaniem tej ciekawej kwestji. Jemu to przypisać należy doskonałe wyniki badań zorzy północnej, ponieważ on pierwszy zastosował technikę fotografowania zjawisk świetlnych na biegunie. Z obserwacji tych wynika, że proces zorzy polarnej rozgrywa się poza warstwą atmosfery ziemskiej. Zaobserwowano zjawiska, które rozgrywają się na wysokości 800, a nawet 900 kilometrów i również takie, które rozgrywały się na wysokości 80 kilometrów. Stwierdzono, że najpiękniejsze zjawiska świetlne na biegunie można zaobserwować w czasie maksymalnego nasilenia plam na słońcu. Związek pomiędzy temi zjawiskami nie jest jeszcze wyjaśniony, jak i wiele innych zagadek, nad którymi zastanawia się obecny kongres w Leningradzie.

Coraz bardziej zwycięża opinia, że plamy na słońcu są to widome oznaki burz elektromagnetycznych na słońcu i najprawdopodobniej także zorza północna jest zjawiskiem elektromagnetycznym w ścisłym związku z magnetyzmem ziemi.

„pryncypialność” prowadzi do zbrodni, za którą musi nastąpić kara.

Tak się złożyło, że równocześnie z przedstawieniem wzięłem do ręki przyslaną mi rozprawę francuską o Słowackim. Napisał ją Wacław Lednicki, chargé de cours w uniwersytecie brukselskim (Jules Slowacki. Drukowane w Revue de l'Université de Bruxelles). Znajduję tutaj ciekawą i do pewnego stopnia nową interpretację idei „Kordjana”, właśnie w zestawieniu z Raskolnikowem Dostojewskiego.

Lednicki przytacza naprzód egzegezę, dotąd utartą: Kordjan nie jest w stanie dokonać zamachu na cara, gdyż jego typ hamletyczny nie posiada realnej zdolności do bohaterstwa. Taka interpretacja idzie w pewnym stopniu drogą Dostojewskiego, jak utrzymuje Lednicki. Raskolnikow pokazuje tę drogę do zbrodni, usprawiedliwioną przez indywidualne sumienie. To sumienie było u Raskolnikowa zdegenerowane, dlatego dosięga go kara: zbrodnia jednak została spełniona, zbrodnicy czyn powtórzył wewnątrz postawionemu. Czy jednak jest to heroizm? — pyta brukselski profesor.

Zdaniem jego, katastrofa Kordjana jest całkiem odmienna, głęboko patetyczna i dla etnicznej różnicy z typem Raskolnikowa bardzo znamienna. Korjan jest najwłaśnie w tej chwili, kiedy pada zemdlony na progu sypialni cara, zaduszony straszliwymi halucynacjami wyobraźni. To jest moment zwycięstwa zmysłu moralnego, który nie przeszedł zdaleka podświadomości. Korjan jest wzorem polskiego żołnierza, który potrafi walczyć szablą, ale nie umie się posłużyć sztylblem. A przez to dramat Słowackiego jest głęboko narodowy i bardzo odległy od psychiki Roskolnikowów.

O Słowackim miałem sposobność rozmawiać niedawno z cudzoziemcem, profesorem Giovanni Mavrem z Padwy. Przybył do Pragi, ażeby pisać pracę na temat porównawczy Leopardi a Vrchlicky. Jest bowiem profesorem sławistą, a zatem uwzględnia cały obszar słowiański. Sam jest Włochem dalmatyńskim i liczy dziś lat 38. Najwięcej jednak i najchętniej zajmuje się literaturą polską. Napisał „Saggi critici su Jul. Slowacki” i „La Trilogia di H. Stenkievicz”; zebrał przegląd bibliograficzny prac o Słowackim z ostatnich lat dziesięć. Ma w tece wiele materiału do wielkiego studjum o Dantem w Polsce. Jego

uczenica, Nella Nucci, jest obecnie lektorką w Krakowie i studjuje specjalnie Krasińskiego. W trójce: Lo Gatto, badacz Zeromskiego i Damiani, tłumacz Kochanowskiego oraz Kasprowicza, jest Mavrem najlepiej przygotowanym włoskim pracownikiem na polu polskiej kultury piśmienniczej.

Zna też Polskę dokładnie: Warszawę, Poznań, Wilno, Kraków, Zakopane. Najwięcej podoba mu się Kraków, gdzie zawarł znajomość z wielu ludźmi (prof. Kot, oczywiście pani Jachimecka i wielu innych).

Gwarzymy sobie pięknie, siedząc w winjarni popijając chianti. Mavrem jest profesorem nowszego stylu. Nie nosi zarostu, ani nie używa kaloszy. Nie jest też roztagrany, a nawet nie obserwuje żadnej z czterech abstynencji, czembym już był zgorszonym, gdybym sam uprawiał choć jedną.

Tedy gwarzac i pijac wino, śpiewamy (i on jest tenorem!). Śpiewamy naprzemian piosenki włoskie i polskie ludowe. Potem gość mój mówi o Padwie, poświęconej dla polskiego serca wspomnieniem Jana Kochanowskiego.

Wreszcie czytamy razem list: ośmiolletni synek donosi tatusiowi pilnie wypracowanym piśmie, jakie postępy porobił w nauce na fortepianie, a przedewszystkiem, jak bardzo zajmuje go lektura opisu lotu narodowego bohatera dróg napowitrznych, de Pineda.

Weztytuje się wraz z ojcem w tę kaligrafję małego fałszysty i myślą o własnym dziecinstwie, kiedy to czytaliśmy „Ducha muszczy” i rozkoszowaliśmy się przygodami Robinsona.

Dzisiejszemu pokoleniu „bambinów” dostarczyło samo życie podnieć o wiele bardziej lotnych, które nie są bajką, choć brzmią najbardziej fantastycznie.

Mavrem syn czyta o przygodach lotnika de Pineda, podczas gdy Mavrem ojciec rozmawia z Polakiem w dalekiej Pradze; lecz drogą powietrzną mógłby za trzy godziny uścisnąć syna, podczas gdy Polak, chwyciwszy radjem warszawską falę, posłucha koncertu z nad Wisły.

Ustalmy naprzód skład osobisty obsady tej łodzi, która od lat stu prowadzi długodystansowy zaprawde wyścig na falach walca — i obecnie dociera w końcu, jak się zdaje, do mety znużenia, podobnie jak znużona widowniskiem błaznow publiczność cyrku Chaplina.

Jest to pięciowiosłówka, złożona z trzech pokoleń tej samej rodziny Straussów. Tempo i kierunek wyznaczył Jan I. Strauss, dziadek (zmarł w 1849 roku). On wywiesił na dziobie łodzi banderę z napisem: „Walc wiedeński”. On również wpoił wigor w szeregi austriackich „ludów”, komponując słynny marsz Radeckiego, przy którego dźwięku bohaterska armja starej monarchji tyle razy w przeciugu stulecia (marsz liczy dokładnie lat sto trzy), odrywała się od nieprzyjaciela, ażeby szukać pogody na bardziej spokojnym odcinku.

On wreszcie, Jan I. Strauss, praojciec dynastji walca, pierwszy k. k. Muzikdirektor der Hofballe — w chwilach wolnych od zajęć dworskich spłodził trzech synów, następców: Jana, Józefa i Edwarda, z których Jan II. Strauss stał się asem wioślarskiego teamu. On to (zmarł w 1899 roku) skonstruował zupełnie nowe, niepokonane wiosła w tempie walca, który wykołysał młodzież kilku pokoleń. Pamiętajcie? — „Wo die wilde Rose erblüht, Hin es mich zieht“... albo „Auf der schönen, blauen Donau“... albo: tę polkę z „Frühlingsluft“: „Komm, doch komm, doch komm her zu mir, Komm mein Schatz, tanz mit mir, Komm doch fesch sein ist ka'Schand, Leit' verkaufst mei Gwand“... „Czarodziej z nad Nilu” (widzę jeszcze ś. p. Lelewicza), „Nietoperz“, „Baron cygański” — ileż wspomnień dla trzech starszych pań i panów!

Prowadził Jan II. Strauss łódź walca dłońią nad inne krepką, mając własną kapelę jeszcze za życia Straussa ojca. Komponował swoje „Powiedzki z wiedeńskiego lasu” i „Wiedeńską krew” i 14 operetek i jedną nawet operę. Wyrosł ponad dwóch innych wiedeńskich kolegów, Suppého i Millöckera, obwołani niepodzielnym „królem walca”. Pomocnikami załedno na podrzędnych miejscach byli dwaj rodzeni bracia, Józef i Edward, choć ten ostatni po Janie II. odziedziczył klejnot rodziny: tytuł i charakter c. k. dyrygenta muzyki balów dworskich, których muzyką kierował szczęśliwie, aż do roku śmierci (1916), gdy umierał walc i monarchja pod ciosem argentyńskich tangów i angielsko-francuskich — tanków.

Przybył ostatni w obsadzie skolatanej łodzi na wysychających falach walca: syn Edwarda, Jan III. Strauss, pogrobowiec (ur. 1866 r.), zrazu urzędnik w b. ministerstwie austriackiej oświaty, wnet jednak pokniętniętą naturą ojców do lasu — ostatni k. k. Muzikdirektor der Hofballe, pamiętający jeszcze dobrze „starego pana z Schön-

brunn”, a po nim już znacznie mniej, młodego pana, Karola, na którego słabe barki zwałiło się zmurzone rusztowanie Trans- i Cis-Litawji*).

Latami Jan III. Strauss, jak mógł, tę biedę — ale w końcu i on, w dwa lata po wojnie, rozpuścił własną orkiestrę i poświęcił się całokształtowi gościnnym występom dyrygenta.

Jedźmy w Europie, ostatni z Siekierzyńskich — prowadzi wieczory walców rodziny Straussów. Jak ślepy bard Ossian, usiadł na ruinach umarłej chwały i rozpamiętuje czyny Fingalów: dziada, rodziciela walca, stryja, tegoż walca pomnożyli i głównego prawodawcę i ojca, próbującego zwiększyć tempo ognistymi galopami. Wspomina polkę — pizzicato, drugiego stryja, Józefa — i wreszcie sam od siebie dorzuca także galop (dobra czeska nazwa: kvapik), szukając miejsca wyładu na stuletnim biegu.

Przybył Jan III. Strauss do Pragi i dyrygował tutejszą świetną orkiestrą filharmonji na „wieczorze walców rodziny Straussów”. Ein fischer Kerk — mimo 60-łki z czubem. Ostatni z rodu, ostatni k. k. Muzikdirektor der Hofballe — niewysoki, wzięty, z łańcuszkiem odznaczonego orderowego pod lewą kłapą dobrze skrojonego fraka, rzutki i giętki w prowadzeniu pałeczki dyrygenta, czasem kolebiący się dyskretnie w takt „Das Leben ein Traum” Jana I., albo „Wein, Weib und Gesang” Jana II.

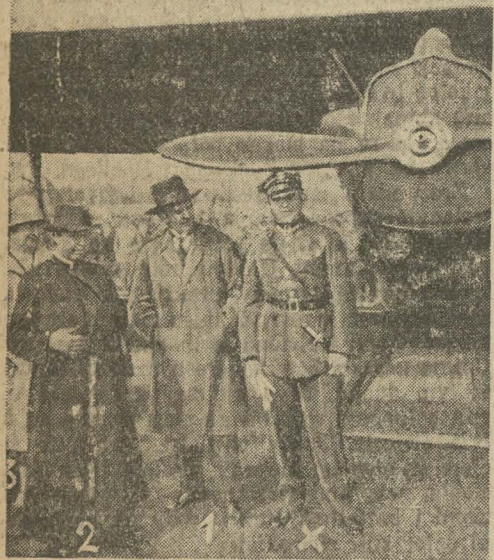
Niezmierny... y wieczór wspomnień dla pań i panów już nie pierwszej młodoci. Z albumu wysunął się uszchy kwiat — zaszeleściła żółtka karta listu, pisanego przed laty ręką tak ognistą grzywką na czole, z rozpuszczoną lub spiętą wężową kosą, w „materjalnej” sukni z bufiastymi rękawami; on — wąsik „pokretny”, wysoki „Vatermörder”, plastron wzorzystego krawata.

Panie i panowie powyżej pewnej granicy wieku, której we własnym interesie nie będą bliżej oznaczać — mieli na tym wieczorze specjalny uśmiech melancholji. Wspomnienia — zapach jesieni — często grób, w którym zakopano szczęście lub jego — złude.

Bluesy, foxtroty, charlestony — nie wydawały mi się nigdy tak barbarzyńskie, jak w ów wieczór, kiedy dałem się porwać fali walca, którego prowadził Jan III. Strauss-pogrobowiec, sam zapatrzonny w zamarłą wizję: — „Alt Wien”.

*) Nb. Ryszarda Straussa, autora „Elektry” — do tej łodzi walca nie wsadzić!

Otwarcie nowego lotniska w Grodnie.



2

1

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

42

43

44

45

46

47

48

49

50

51

52

53

54

55

56

57

58

59

60

61

62

63

64

65

66

67

68

69

70

71

72

73

74

75

76

77

78

79

80

81

82

83

84

85

86

87

88

89

90

91

92

93

94

95

96

97

98

99

100

2

1

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

42

43

44

45

46

47

48

49

50

51

52

53

54

55

56

57

58

59

60

61

62

63

64

65

66

67

68

69

70

71

72

73

74

75

76

77

78

79

80

81

82

83

84

85

86

87

88

89

90

91

92

93

94

95

96

97

98

99

100

Badacz Tybetu kilkakrotnie skazany na śmierć — wrócił do Europy.

Kraków, 3 lipca.

Temi dniami powrócił z Tybetu do Europy dr Wilhelm Filchner, który z małą ekspedycją wyruszył przed trzema laty do Tybetu, ażeby z polecenia instytutu Carnegiego dokonać badań nad magnetyzmem górskim tego ogromnego górzystego obszaru. Badania te są bardzo ważne, podczas gdy bowiem wszystkie części świata zostały pod tym względem już dokładnie poznane, co do Tybetu istniała jeszcze luka. Tymczasem poznanie dokładne magnetyzmu ziemskiego ma nie tylko teoretyczne znaczenie, ale i praktyczne. Są z nim bowiem związane rozmaite kwestje meteorologiczne.

Uczony odbył całą wyprawę wśród niebывалych trudności przygód i przeszkód. Trzykrotnie był uwięziony przez tamtejszą sfanatyzowaną ludność, trzykrotnie skazano go na śmierć, za każdym razem zdołał jej uniknąć, za wdaniem się wpływowych osobistości czy to tybetańskich, czy europejskich, lub chińskich. Bardzo wiele pomocy uzyskał od samego Dalaj Lamy, który badacza wziął w obronę przed wiernymi. Gdy Filchner zanie-mógł na ciężką chorobę w Lussal zajął się nim bezinteresownie pewien bogaty kupiec chiński, naziwskiem Li. Wiele musiał walczyć z trudnościami terenu, z zawiejami śnieżnymi i trzęsawiskami, lecz z tych wszystkich opresyj wyszedł zwycięsko, jedynie tylko z odmrożonymi nogami i bliznami na całym ciele.

Dr Filchner nie zaniedbywał też obserwacji geograficznych i etnograficznych. **Przywiózł on wielką liczbę rysunków i map, które dotychczasowe wiadomości o Tybecie w wielu punktach uzupełnił.** Cennym jego pomocnikiem był aparat filmowy, którego strzeżę podczas całej wyprawy bardziej, aniżeli życia. Tak więc dzięki temu bohaterowi wiedzy będziemy mieli o Tybecie znacznie lepsze pojęcie, aniżeli dotychczas.

W Państwowej Średniej Szkole Rolniczej w Czernichowie, powiat Kraków,

odbył się egzamin dojrzałości

W dniach 11, 12 i 13 czerwca. Na 22 kandydatów i 1 eksternistę egzamin złożyli:

Antonowicz Jan, Bartmański Tadeusz, Bieńkowski Stefan, Blachowski Józef, Budniński Ludwik, Eichler Stanisław, Cholewicki Janusz, Grodecki Janusz, Kolarczyk Jan, Hawranek Józef, Klebasa Bronisław, Kolarczyk Władysław, Linscheid Edmund, Około-Kulak Piotr, Ogrębski Wiktor, Regorowicz Kazimierz, Romanowicz Henryk, Tor Stanisław, Wistocki Zdzisław, Telichowski Michał (eksternista).

Dyplom agrotechnika uzyskali:

Bañkowski Stanisław, Budzyński Zdzisław, Dzbeński Stefan, Góratorski Jacek, Głombek Izidor, Kozłowski Kazimierz, Kudwig Jerzy, Nowacki Zbigniew, Sikorski Jerzy, Ichnatowicz-Saszyński Mikołaj, Wałach Adolf. 2 kandydatom odmówiła Komisja wydanie dyplomu.

SKLEP MASARSKI

w śródmieściu Przemyśla, wraz z pracownią pod korzystnymi warunkami natchemiasd do wynajęcia. Pracownia nadaje się na wszelkie inne przedsiębiorstwo. Bliższa wiadomość w biurze dzienników Wąhla, Przemyśl, ul. Słowackiego.



Śpiewające litery.
W jaki sposób wiedza stara się ulżyć ślepcom.

Kraków, 3 lipca.

(m-m) Szczególnie dotkliwie daje się odczuć ludziom ślepych niemożność czytania książek. Nieszczęśliwy, odcięty od świata brakiem tak zasadniczego zmysłu, jakim jest wzrok, pozbawiony jest zarazem pokarmu duchowego, którego brak czyni życie inteligentnego kaleki czasami nie do zniesienia. Wprawdzie wiedza starała się temu zaradzić przez alfabet dotykowy, lecz namiastka ta, jako kosztowna bardzo, i przez to mało dostępna, okazała się niewystarczająca. Niewidomy zdany jest na czytanie ciągłe tych samych książek. Aktualna lektura, jak np. dzienniki, odpada zupełnie i nieszczęśliwy kaleka nie może uzgadniać wymogów swego ducha z postępowaniem czasu.

Jako radosną nowinę powitają zapewne wszyscy niewidomi najnowszy wynalazek techniki, który polega na przekształceniu wrażeń wzrokowych na słuchowe. Jakkolwiek nie udało się jeszcze skonstruować aparatu posługującego się literami mówiącymi, lecz na razie został wynaleziony mechanizm, kierowany elektrycznością, który zamienia zwyczajną literę na ton i wyrazy z tych tonów złożone. Niewidomy czyta zatem zapomocą słuchawki. Wynalazek ten jest dziełem amerykańskiego fizyka E. C. Browna. Bardzo praktyczne okazały się użyte do tego aparatu kryształki selenowe, które każdą zmianę w natężeniu światła oddają jako zmianę prądu elektrycznego i temsamem wpływają na odcienie tonów.

Prąd elektryczny dostaje się przez membranę do słuchawki, a rozmaitym napięciem prądu odpowiada cała skala tonów. W ten sposób powstaje symfonia drukowanych liter. Naturalnie czytanie takiego alfabetu wymaga dobrego słuchu. Litera „a” brzmi z fonetyki (tak się nazywa aparat Browna) jako nuta c-e-c, litera „w” brzmi jako

e-c-e-c-e itp. Skala tonów nie jest trudna i można się jej nauczyć, posługując się np. początkami znanych pieśni, lub popularnymi sygnałami. W ten sposób niewidomi muszą uczyć się asocjacji liter do skali tonów. Z czasem można zrozumieć śpiew liter zupełnie podobnie, jak urzędnik telegraficzny stukanie alfabetu Morsego. Wiadomo, że rutynowany telegrafista nie patrzy zupełnie na znaki na taśmie, lecz orientuje się wyłącznie w literach wystukiwanych. I rzeczywiście dotychczasowe doświadczenia wykazały, że niewidomi już po kilku próbach lekcji czytania zapomocą słuchu umieli rozróżnić większą część alfabetu.

Inny aparat skonstruowany również, celem niesienia pomocy niewidomym, nazywa się „optofon” i jest wynalazkiem angielskiego technika Fournier d'Albo. I tutaj tony zastępują litery, lecz kwestja przedstawia się więcej skomplikowanie, ponieważ litery brzmią nie jak skala tonów, lecz jak całe akordy. Do śpiewnej ilustracji liter służą również kryształki selenowe, które składają się na całą mozaikę świecących stronic. Napięcie prądu, odzwierciedlone w tonach, daje szereg akordów, które składają się na symfonię liter, słów i zdań.

Na razie skomplikowana aparatura śpiewających maszyn do czytania nie pozwala użytkować tych wynalazków dla szerszego ogółu nieszczęśliwych. Zasadniczo problem czytania zapomocą słuchu można jednak uważać za rozwiązany. Ideałem dążenia w tym kierunku jest maszyna, która by mogła udostępnić słuchanie liter nie zapomocą tonów, lecz zgłosek wygłaszających, lub przynajmniej wystukiwanych. Miejmy jednak nadzieję, że technika będzie wytrwale dążyła do tego celu, a tymczasem czynione są starania, aby użytkować wynalazek już istniejący, dla ulżenia smutnej doli nieszczęśliwych.

Zbrodnie „marsyjskiego Landru”

Morderca „urzędował” pod różnymi imionami. — Rozmaite mieszkania sadysty. 1000 listów w blaszanej skrzynce. — 15 „narzeczonych” zniknęło bez śladu.

Paryż, 1 lipca.

(zoel) Gdy swojego czasu cała Francja, a za pośrednictwem jej prasy i inne kraje emocjonowały się aferą paryskiego Landru, zdawało się, iż człowiek ten był rodzajem potwora, który w ekrucieństwie swoim mógł się porównać tylko z legendarnym Sinobrodym. A oto opinia publiczna francuska przeżywa nową podobną sensacją z okazji aresztowania nowego mordercy kobiet sadysty Hieronima Prata, o którym już wspominaliśmy.

Rzeczą charakterystyczną jest podobieństwo w sposobie postępowania obu tych bandytów, których nazwiska na długie chyba lata osiągnęły rekord w kronikach sądowych. Tak Landru jak i marsyjski jego rywal Prata umieli nadciążyć pozory uczciwych burżujów, właścicieli willi na przedmieściu. I jeden i drugi byli posiadaczami aut. Dzięki tym pozorom dobrobytu umieli natchnąć zaufaniem ubogie kobiety, które opierając się na anonsach matrymonjalnych liczyły na uśmiech szczęścia, nieznanym przedtem w ich życiu. I Landru i Prata pięknymi słówkami umieli ściągac swe ofiary do swoich odosobnionych willi. Tam ogalałali je z oszczędności, zdobytych przeważnie latami ciężkiej pracy, poczem mordowali je bezlitośnie.

Landru palił zwłoki swych ofiar, Prata zarzebywał je w ziemi. Po wszystkich tych kobietach, ofiarach jednego i drugiego zawodowego „narzeczonych” cóż pozostało? Korespondencja, w której przejawia się cała naiwność i prostota oszukanych kobiet, tudzież lista ich nazwisk, zapisanych w notatniku, w którym mordercy ich prowadzili cyniczną „buchalterję” swych zbrodni.

Rewizja, przeprowadzona przez policję marsyjską w głębie dziś willi Prata „Genevieve”, wykazała na razie zwłoki dwu „narzeczonych”. Znaleziono jednak siekiery i inne narzędzia obok chlewu, nasuwają pytanie, czy inne ofiary tego zbrodniczego sadysty nie były ćwiartowane na kawałki, poczem rzucone na pożarcie świniom? Istnieje również przypuszczenie, że Prata, zamordowawszy swe ofiary, wywoził je autem do jakiegoś odosobnionego ustronia, jakich jest pełno w okolicach Marsylii. W związku z tem, sąsiedzi Prata o-

powiadają o licznych jego podejrzanych wyprawach, przedsiębranych w 4-osobowym samochodzie brązowego koloru.

Hieronim Prata znany był również pod imionami Augusta, Piotra i Kamila, a anonse matrymonjalne, które zamieszczał w dziennikach marsyjskich, podpisane były przeważnie temi imionami. Zbrodniczy oszust kazał sobie adresować listy do rozmaitych barów podmiejskich w Marsylii, w których był stałym gościem.

Budująca korespondencja.

Podczas rewizji w pokoju jednego z mieszkań Prata (miał ich bowiem kilka), znaleziono dość dużą skrzynkę blaszaną, zawierającą korespondencję, która wykazuje metody postępowania mordercy. W odpowiedzi na anonse matrymonjalne Prata, rozmaite kobiety ofiarowały mu swoje pieniądze, no i naturalnie... rękę. Jedna z nich pisała: „Młoda Francuzka, 30-letnia brunetka, ładna, odpowiadała niewątpliwie pana żądaniom. Posiada magazyn mód i kamienie w Nizy — Zermena”. Inna znów licząca lat 45, donosi, iż posiada 3.000 franków renty i dobrą posadę pielęgniarzki w jednej z miejscowości na Jasnym Brzegu. Pewna 50-letnia wdowa po urzędniku, zgłaszająca się na anons Prata, oświadcza, iż posiada kapitał 20.000 fr., dobrą pensję, tudzież dzierżawę trafiki. Liczba listów, otrzymanych w sprawie małżeńskiej przez okrutnego Don-Juana, dochodzi do tysiąca. Blaszana skrzynka obok listów zawierała notatnik, mieszczący w sobie nazwiska i adresy rozmaitych „narzeczonych”, zupełnie tak, jak u paryskiego sinobrodowego Landru.

Zeznanie jednej z „narzeczonych”.

Jedna z ofiar Hieronima Prata, która szczególnie uniknęła śmierci, przesłuchana przez policję oświadczyła:

— Prata dał anons matrymonjalny pod nazwiskiem Gaillarda. Na pierwszy mój list, napisany doń po jego anonsie, wyznaczył mi rendez-vous w wiwiarni. Rozmawialiśmy tam przez półtorej godziny. Gaillard, ujmującym głosem wywoływał wspomnienie swej żony,



którą stracił skutkiem tyfusu. **Plakał przytem rzewnemi łzami.** Teraz dopiero zdaje sobie sprawę, że wszystko to było komedją. Drugie moje z nim spotkanie odbyło się już u mnie. Gaillard zupełnie correct w zachowaniu zapisał, czy nie mogłabym w ciągu kilku dni postarać się o kapitał w kwocie 20.000 franków, dorzucając:

— Pozwoli mi to zakupić dla nas małą willę w Sainte Marguerite i automobil.

Gdy z wahaniem odpowiedziałam, że trudny mi byłoby naprzęd znaleźć taką sumę, Gaillard odparł:

— Pani podoba mi się bardzo, że gdybym miał tylko te 20.000 franków, wyjechałabym zaraz do Tunisu, gdzie prowadzę liczne dobre interesy.

Udałam się natychmiast do jasnowiedzącej, która przepowiada przyszłość z fusów kawy. Ta powiedziała mi:

„Nie jedź na morze, przytrafiłoby ci się straszne nieszczęście”.

Przerażona tą przepowiednią, przerwałam natychmiast wszelki kontakt z Gaillardem, dzięki czemu uniknęłam losu, który spotkał inne „narzeczonych”.

Ile takich naiwnych kobiet miał Prata na sumieniu — trudno na razie ustalić. Tymczasem stwierdzono, iż 15 z pośród nich zniknęło bez śladu.

Jeden z robotników drogowych znalazł na drodze, prowadzącej z Marsylii do Aix następującą kartkę: „Otrzymałam od p. Gaillarda 15.000 franków, z sumy 110.000 franków, za które sprzedałam moją willę „Eglantine” w Sainte Marguerite w Marsylii”. Kartka podpisana jest: „Foce”. Jest to dokument, pochodzący z ręki pierwszej odkrytej przez policję ofiary potwornego zbrodniarza.

„Operacje finansowe” marsyjskiego Landru.

— Kupiłem willę za 80.000 franków. Mogłem jednak zapłacić tylko 50.000 franków, brakuje mi jeszcze trzydziestu. Gdy dostanę od pani tę sumę zapiszę willę na pani nazwisko.

Następnie przedkładał marsyjski Landru swej ofierze projekt kontraktu, w którym zobowiązywał się zwrócić powyższą sumę do 1-go lipca br. i w którym używał pompatycznych formulek jak: „zgodnie z ustawą i z art. 600 kodeksu cywilnego...”. Umówione było, rzecz prosta, iż kobieta podpisująca taki kontrakt nie miała prawa ani sprzedania, ani zahipotekowania willi aż do śmierci Prata, który zobowiązywał się zaślubić kontrahentkę, lub też żyć z nią bez ślubu, zależnie od jej woli.

W nocy, na ławce w Nizy.

18-letni robotnik ślusarski Angelo Zeni w Nizy, podał w policji, iż w nocy z wtorku na środek ub. tygodnia, gdy siedział na ławce przy bulwarze Gambetty, zbliżył się do niego jakiś nieznan mężczyzna. Oświadczywszy, iż jest ścigany za jakieś przestępstwo polityczne, zaproponował ślusarczykowi, iż zapłaci mu 1.000 franków wzamian za jego dowód osobisty. Zeni nie zgodził się na tę transakcję, a nieznanemu mężczyźnie zniknął bezzwłocznie. Nazajutrz, przeglądając dzienniki, ślusarczyk rozpoznał w fotografii Hieronima Prata, tajemniczego mężczyznę, który proponował mu poprzedniego dnia zakupienie odeń dowodu osobistego.

Policja marsyjska prowadzi energiczne śledztwo w sprawie potwornego sadysty, która emocjonuje żywo całą Francję.

Prata ciągle się wypiera.

Paryż, 2 lipca. (u) Marsyjskiego mordercy kobiet przewieziono dzisiaj z Algieru do Marsylii. Identyfikacji jego dotąd nie stwierdzono, ponieważ dotąd udowodniono, że posługiwał się pięciu różnymi nazwiskami.

Podczas wielogodzinnego przesłuchania przyznał się, że utrzymywał stosunki z trzema kobietami z pośród ofiar, jednakże uparcie zaprzecza, jakoby je zamordował. Zdaje się, że ma na sumieniu jeszcze więcej zbrodni, zwłaszcza popełnionych w Algierze i Tunisie. W Algierze zamordował podobno szofera, który pewnego dnia zniknął bez śladu, a później znaleziono go zabitego w lesie.

PORĘBSKI & ZIMLER KRAKÓW RYNEK 8
POLECA
kostjumy kąpielowe dla pań, panów i dzieci.

WPISY do Rocznej Szkoły Przystosowania Kupieckiego, do rocznych i półrocznych Kursów handlowych

„HERMES“ JANA PILCHA w Krakowie, Florjańska 39, przyjmuje się codziennie od godz. 9—12 i od 3—6. Rok założenia 1912. 3143k

Wszelkie zaburzenia, trawienia, Nadkwaśność żołądka, skłonność do kamieni żółciowych, podrażnienie ślepej kiszki i t. p.

łagodzi i leczy stale używanie wody alkalicznej, otrzymanej przez rozpuszczenie aktywowanych, czyli możliwie do świeżej wody naturalnej zblizonych

Tabletek VICHY
MAGISTRA KLAWE.

Niezastąpione w podróży, jedzeniu restauracyjnym, nadużywaniu napojów alkoholowych i t. d. 2598k

Kraków, 28 czerwca 1928.

W Pani L. GRODZICKA.

Moje córki Alicja i Elżbieta studjowały u W Pani muzykę i poczuwam się wraz z nią żoną do milego obowiązku wyrażenia W Pani największego uznania za umiejętną melode i świetne prowadzenie w nauce gry fortepianowej. Moje córki zrobiły doskonale postępy a życie ich przez dodanie tej części artystycznej będzie szczęśliwsze i radośniejsze.

Opuszczam teraz Polskę, wracając do Stanów Zjednoczonych, a wśród najmilszych wspomnień o pięknym Krakowie, pozostanie nam osoba W Pani, Jej praca muzyczna i dobroć dla moich córek.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem
Dyrektor P. L. Gillett z Colorado
(Ameryka).

646g

Rozwód

i unieważnienie małżeństwa według obowiązujących obecnie ustaw w Polsce. Książka opracowana przez adwokata Dra Elkona Margullesa we Lwowie. Do nabycia w księgarniach. 3246k

CZESŁAW ŚLEPOWRON PAWLÓWSKI
em. st. radca Magistratu, odznaczony „Krzyżem Obrony Lwowa“ i „Orleantami“

zmarł we Lwowie po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 29 czerwca 1928 r., przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbył się w niedzielę, dnia 1 lipca br. o godz. 2 popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarzu Lyczakowski do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrzeźeni 3263k

Zona, dzieci i wnuki.

Co dzień niesie?

3 lipca

Wtorek
Anatola Heljodora
Słowiański: 3. Miłostaw
Ewangelicki: 3. Kornelega
Grecko-kat.: 20 Metodja

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód Słońca	Zachód Słońca	Długość dnia	Przybyło dnia	Wschód księżycy	Zachód księżycy	Faza księżycy
3:20	19:50	16:30	1m	20:49	3:4	☾

Cyniczne przekręcanie i ataki „Vorwärtsu“.

Jak było do przewidzenia, wroga Polsce prasa, zajmuje się w sposób właściwy, wiadom Marszałka Piłsudskiego.

Tak n. p. berliński „Vorwärts“ zamieszcza o nim depezę mocno „uprzedzającą“ tekst przemówienia. Z depezy tej redakcja socjalistycznego dziennika berlińskiego kuje złośliwości tak przeciwko Marszałkowi, jak przeciw państwu naszemu wogóle, szukając w słowach Marszałka... „potwierzenia“ s w y c h wrogich przeciw nam wystąpienia (11).

Nie jest to niespodzianka. Nie po raz pierwszy wroga propaganda stara się na swoją rzecz wyzyskać wszelkie przejawy naszego życia politycznego.

Przeżyliśmy takich kampanij całe mnóstwo, w czasie gdy państwo nasze było słabe, a stosunki nasze pogarszały się z dnia na dzień. Przeżyjemy je i teraz, gdy nasz byt utrwala się, a państwo nasze się rozwija. Socjalistyczna frazeologia i antypolski hakatyzm nie wzruszają nas i nie denerwują.

RETRANSMISJA Z AMERYKI
POLSKIEGO RADJA w KRAKOWIE uskuteczniła przez Prof. Uniw. JWP. Dr. W. Wilkosza i JWP. Inż. J. Mińskiego odbyła się na aparacie „Polydyna 4“

na zakres fal od 20—3000 m., zbudowanym z oryginalnych części Kapscha, ulepszone przez Prof. Dr. W. Wilkosza. — Aparat zaopatrzony w lampy Philipsa.

Aparaty te do nabycia na spłaty 12-miesięczne we „PHILRADJO“ Kraków, Rynek gł. L. 9. Pasaż Bielaka. Telefon 204. 3258k

Żądajcie bezpłatnych cenników i prospektów.

Odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego w Dubnie



W dniu 24 czerwca odbyła się w Dubnie (woj. wołyńskie) uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego. Zdjęcie nasze przedstawia — na tle pomnika — miejscowe władze administracyjne i samorządowe z p. wojewodą wołyńskim, bezpośrednio po uroczystości. Siedzą od strony prawej do lewej: starosta Dubieński, Adam Kuński, w-wojewoda wołyński, Gustaw Dziewałtowski, zastępca starosty Z. Kubicki i burmistrz m. Dubna, Bojarski, za nimi stoją m. in. wszyscy wójtowie pow. dubieńskiego.

Marszałek Piłsudski na polskim morzu
(Do ilustracji tytułowej).

W dniu 1 lipca przyjechał do Gdyni Marszałek Piłsudski z obiema córeczkami Wandzią i Jagienką i bratem posłem Janem Piłsudskim.

P. Marszałkowi towarzyszyli: min. Kwiatkowski z małżonką i córeczką Hanką, min. Miedziński z małżonką, min. Staniewicz, wiceminister Czapski, córka Prezydenta Rzplitej, p. Zwisłocka, ppłuk. Prystor, komandor Świrski, komisarz rządu Jaroszewicz i liczni przedstawiciele władz.

Publiczność pociągów pasażerskich, które się w tym czasie zatrzymały na stacji, poznałszy p. Marszałka zgotowała mu burzliwą owację.

Z początku publiczność nie była dopuszczona na molę, ale na skutek rozporządzenia starosty Staniszewskiego — liny zostały skasowane i publiczność została dopuszczona do ołtarza, gdzie celebrował Mszę św. ks. biskup sufragan Rogala. Po okolicznościowym kazaniu nastąpiło poświęcenie bander trzech nowych statków pasażerskich, noszących imiona „Wanda“, „Jadwiga“ i „Hanka“, nazwanych tak od imion córeczek Marszałka Piłsudskiego i córeczki min. Kwiatkowskiego, które też dokonały ceremonij chrztu okrętów.

Po przemówieniu min. Kwiatkowskiego „chrzesne mateczki“ w towarzystwie komandora Bramińskiego, kapitana Broszkiewicza podniosły banderę — orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie udano się na statek Gdańsk, gdzie w towarzystwie zaproszonych gości odbyło się śniadanie. Pogoda była bardzo ładna. Chrzesne mateczki otrzymawszy w prezencie od kapitana Płowicza trzy laleczki wybiegły na pokład i poczęły się niemi hawie i to był najmilszy moment uroczystości.

Po śniadaniu na statku „Gdańsk“ p. Marszałek wyjechał samochodem na zwiedzenie Gdyni, a następnie wraz z towarzyszącymi mu ministrami wsiadł na statek „Gdańsk“, aby zwiedzić urządzenia portowe Gdyni i dokonać lustracji marynarki wojennej.

Statek „Gdańsk“ odpłynął następnie na dłuższą wycieczkę po morzu, zakończoną zwiedzeniem latarni morskiej w Helu.

Przewodniczącą Zw. rybaków z Helu ofiarował p. Marszałkowi dwie bryły surowego bursztynu.

Zapomniana mogiła bohaterów.

W dzisiejszych czasach stara się społeczeństwo, nawet w najbardziej niedostępnych zakątkach kraju, uczcić pamięć tych, którzy w obronie i ustalaniu się granic Rzeczypospolitej, złożyli na Jej ołtarzu swoją krew.

Do zapomnianych jednak należy mogiła garski bohaterów, około 100 żołnierzy i kilku oficerów, poległych w lipcu 1920 roku na Forcie Dubieńskim. Oddział W. P. z dow. maj. Matczyńskim na czele, poprzysięgł sobie, po załamaniu się frontu polskiego pod Kijowem, pomimo otrzymanego rozkazu wycofania się, wytrwać na stanowisku i powstrzymać hordy bolszewickie z Budiennym na czele, szybko posuwające się na Lwów i Zamość.

Oddział ten składał się z około 400 żołnierzy, kilku karabinów maszynowych i dwóch armat najmniejszego kalibru, wytrzymał dzielnie napór i ataki czterech bolszewickich dywizyj piechoty, licznej kawalerji, aut pancernych i artylerji, tak długo, dopóki wojska polskie nie zdołały się wydostać z poza pierścienia nieprzyjacielskiego okalającego ich i zająć odpowiednie pozycje.

Dnia 20 lipca 1920 r. oprócz kilkudziesięciu żołnierzy, którzy zdołali się przedostać poza otoczenie nieprzyjacielskie, reszta została w pień wycięta i okrutnie wymordowana.

Grupa bohaterów tych, między którymi nie brakuje synów z za oceanu, spoczywa zdaleka, cicho i spokojnie, zapomniana przez wszystkich.

Należy jednak wierzyć, że społeczeństwo dubieńskie, które już niejednokrotnie dało dowód patriotyzmu i dobrej woli, postara się i obecnie, by trwała pamięć o tych, którzy z Murmanna, Francji, Włoch i Ameryki, pośpieszyli złożyć swoją krew na ołtarzu ojczyzny, była przekazana również i przyszłym pokoleniom.

Uczestnik i współtowarzysz do i niedoli poległych Bohaterów.

Polski lot transatlantycki jest głównie dziełem maj. Kubali.

„Marsz. Piłsudski“ w tych dniach wystartuje z Le Bourget na podbój Atlantyku

Z Paryża donoszą: W wywiadzie z dziennikarzami major Idzikowski oświadczył: „W Le Bourget pozostaniemy najwyżej 3—4 dni. Nie podejmujemy żadnych lotów próbnych ponieważ nasza maszyna pracuje obecnie zupełnie zadowolająco“.

Maj. Kubala mówi: „Warunki atmosferyczne na Atlantyku nie są w tej chwili dobre. Na całej przestrzeni panują wiatry przeciwnie i stan ten potrwa prawdopodobnie kilka dni. Nie wystartujemy wcześniej dopóki nie będziemy zupełnie pewni, że uda się nasza próba“.

Z dalszych rozmów można było wywnioskować, iż o ile warunki atmosferyczne nad oceanem ulegną malej choćby poprawie, lotnicy nasi wystartują w ciągu najbliższych dni.

Lot „Marsz. Piłsudskiego“ będzie — jak wiadomo — skierowany na Hiszpanję i wyspy Azorskie do Nowego Jorku.

Ze strony fachowej i wtajemniczonej w plany dzielnych lotników informują, że lot będzie w pierwszym rzędzie dziełem majora Kazimierza Kubali. Wspominał on wielokrotnie, że jego lot nie będzie dziełem szczęścia czy przypadku, lecz dziełem studjów i obliczeń. Przekonał się on, że droga najdłuższa z 4-ch zasadniczych dróg, jakimi można lecieć z Europy do Ameryki jest najpewniejszą i najlepszą. Szlak powietrzny Paryż-Lizbona-Azory-Nowa Szkocja-Nowy Jork wynoszący około 6600 klm. zamierzają przebyć nasi lotnicy w ciągu 40 godzin, przy obliczeniach Kubala brał pod uwagę najgorsze warunki.

Samolot „Marsz. Piłsudski“ obliczony jest co do zapasów benzyny na 7000 klm.

Zjawiska astronomiczne w lipcu

(o) Niebo wieczorne przybiera „letni“ wygląd. Dominujące miejsce na sferze niebieskiej zajmuje Droga Mleczna, przecinająca od północy ku południowi nieboskłon, przy czym okolice jej w gwiazdy najbogatsze przyświecają w zenicie. Gwiazdozbiór Wagi zapada pod zachodni horyzont, coraz to bardziej chyli się ku zachodowi konstelacja Wolarza z jasną gwiazdą pierwszej wielkości Arcturusem. W zenicie świecą gwiazdozbiory Herkulesa, Lutni i Łabędzia. Z pod wschodniego horyzontu wylania się rozległy czworobok Pegaza, wraz z Andromedą i Perseuszem, które będą nam przyświecać w czasie wieczorów jesiennych.

Z planet już od zmroku widoczny jest Saturn, dość nisko nad południowym horyzontem; zachodzi on o północy. W lunecie wspomniane obecnie przedstawiają się jego pierścienie, stanowiące jedyne w swoim rodzaju widowisko niebieskie. Mars i Jowisz wschodzą przed północą, świecąc aż do świtu w tej samej okolicy nieba, przy czym w dniu 3 lipca będą widoczne wieczorem na tle gwiazd konstelacji Barana, tuż obok siebie, w odległości mniejszej niż połowa tarczy księżyca. Inne planety w miesiącu lipcu nie będą widzialne.

Dnia poczyna już ubywać, a nocy przybyszczać. 8-go lipca pełnia księżycy słumi światła bledszych gwiazd, 10-go księżyc osiągnie ostatnią kwadrę, 17-go będzie na nowiu, 24-go w pierwszej kwadrze. Do obserwacji nocnego nieba najlepiej nadawać się będą bezksiężycowe noce od 10—20 lipca.

Katastrofy żywiołowe w lipcu.

Znany prorok meteorologiczny Adolf Brieskorn w Getyndze stawia taką prognozę na miesiąc lipiec:

Na razie bardzo ładnie i gorąco z coraz to częstszymi momentami oziębiania się powietrza.

Około 5-go zmienne powietrze z silnym zachmurzeniem nieba. Przejściowe burze, wiatry i deszcze. Następuje poprawa, ale lokalne zaburzenia aż do 15-go. O tym czasie coraz silniejsze zachmurzenia, opady atmosferyczne i oziębianie aż do 20-go. Na północy Europy deszcze, ale na południu już lepsza pogoda, która przechodzi powoli w poesepną aure, skłonna do burz i ulew. Na zachodzie Europy całkowite zachmurzenie i deszcze. Nocami znaczne oziębianie.

Hojna ofiara Jana Kiepur

Znakomity nasz śpiewak, p. Jan Kiepura, nadesłał na ręce p. Marszałkowej Piłsudskiej na cele, które byłyby w łączności z uczczeniem imienia p. Marszałka Piłsudskiego kwotę 1500 złotych, syndykatomu dziennikarzy w Poznaniu 1500 złotych, oraz na cele kulturalne m. Krakowa sumę 2000 złotych do rąk p. sła Marjana Dąbrowskiego.

Jak w Pszczyńcu gnębi się ewangelików polskich?

Onegdaj donosiliśmy o niesłychanej prowokacji niemieckiego organisty w Pszczyńcu, który uniemożliwił grę na organach odśpiewanie w kościele ewangelickim hymnu „Boże, coś Polskę“...

Od jednego z obecnych na nabożeństwie Polaków-ewangelistów otrzymujemy obecnie opis tego zajścia. Zaznacza on, że wypadek ten wywołał zrozumiałe oburzenie tutejszego społeczeństwa polskiego, a szczególnie został przez tutejszych ewangelików-Polaków i niektórych lojalnie nastrojonych Niemców ostro potępiony.

Przy tej sposobności zwraca nasz informator uwagę na inne wypadki, które miały miejsce w b. r. 1-go kwietnia występują ze szkoły te dzieci, które jeszcze za niemieckich czasów do niej wstąpiły (w szkołach pruskich rozpoczynał się rok szkolny z dniem 1-go kwietnia). Tutejsze nauczycielstwo zwróciło się wtedy do p. pastora Arabka z prośbą, by odprawił nabożeństwo dla polskiej młodzieży, występującej w tym dniu ze szkoły. Pastor odmówił, tłumacząc się, że to nie warto, bo tej młodzieży ma być zbyt mało. Zaznaczyć należy, że w tym dniu warto było odprawić nabożeństwo dla młodzieży niemieckiej, chociaż tutejszy zbor ewang. niemiecki jest dużo mniejszy od

WPISY do żeńskiej i męskiej
ROCZNEJ SZKOŁY
kupieckiego przysposobienia
i rocznych i półrocznych **KURSÓW HANDLOWYCH**
Prof. NYCZA
ul. Straszewskiego 24, naprzeciw Uniwersytetu.
Taksy dzieci funk. państw. są zwrotne i zniżki
kolejowe dla uczniów szkoły.

zboru polsko-ewangel. Co gorsza, gdy następnie
zwrócono się do p. pastora z prośbą, by zezwolił
odprawić nabożeństwo polskie, które miał mieć pas-
tor, sprowadzony z Cieszyna, p. pastor Drabek
i na to nie pozwolił.

W dniu 24 czerwca odbyła się w ewang. kościele
w Pszczynie konfirmacja dzieci ze zboru polsko-
ewangel. Obecnych słuchaczy uderzyło wtedy, że
śpiewy i przemowy były jak zwykłe w języku pol-
skim, lecz egzamin dzieci odbywał się przeważnie
w języku niemieckim, a językiem polskim, który
przecież jest językiem ojczystym tych dzieci, po-
sługiwano się często tylko dla wyjaśnień, wzgl.
objaśnień. W ścisłym związku z tem były często
błędne odpowiedzi, czemu się jednak dziwić nie
można, jeżeli się weźmie pod uwagę, że dzieci w
90% pytań nie rozumiały, ponieważ pochodzą z
rodzin czysto polskich.

Ewangelicy-Polacy z Pszczyny za naszym po-
średnictwem zwracają się do władz zarówno ko-
ścielnych jak i politycznych z prośbą, aby ze-
chciały one wglądać w te stosunki i położyć wresz-
cie kres tym prowokacyjnym ekscesom.

Komisja do walki z nadużyciami w likwidacji.

Z Warszawy donoszą: Nadzwyczajna komi-
sja do walki z nadużyciami, naruszającymi
interesy państwa, przystąpiła już do likwida-
cji swych agend. Prokuratorzy, sędziowie i
urzędnicy, przydzieleni dotąd do nadzwyczaj-
nej komisji, zostaną z dniem 5 lipca przenie-
sieni do sądów powszechnych.

Szantażystka oszukała księdza

Z Łucka donoszą: Ks. Ognisko, proboszcz
parafii Buczkowice padł ofiarą wyrafinowa-
nego szantażu. Zaangażował on mianowicie
niejaką Olę Piżniak ze Stryja, jako nauczy-
cielkę dla swojej siostrzyczki, wysyłając jej
nawet pieniądze na podróż. W międzyczasie
siostra księdza wyjechała, a sprytna szanta-
żystka zastawiła na księdza sidła. Zmyśliła
mianowicie, iż go fałszywie oskarży, stawia-
jąc ultimatum, aby jej wypłacono 250 dola-
rów i groząc doniesieniem do prokuratury kon-
systorza itd. Dla okraszy urzędowała częste ata-
ki szpasmów.

Po paru dniach przybył spółnik jej, niejaki
J. Łyżniuk. Ujął się on energicznie za „uci-
śnioną ofiarą” i wykradł księdzu z kieszeni
podręcznika przez Piżniukową kartkę, która
miała stanowić corpus delicti. Ksiądz, bojąc
się skandalu, wypłacił oszustom 713 zł., oraz
podpisał weksel na 1000 zł., poczem szantaży-
ści wyjechali. Ksiądz zawiadomił policję, a ta
po śledztwie, ściągnęła weksel na 1000 zł. i
aresztowała sprawców. Gotówki nie znalezo-
no. Sprawcy tłumaczyli się, że ich okradzio-
no.

Trzeci antypolski film niemiecki.

Z Bytomia donoszą: Na niemieckim Górnym
Śląsku wyświetlany będzie niebawem nowy
film antypolski pt.: „Polnische Wirtschaft”
(Polska gospodarka) reżyserji Erna von Stra-
una.

Po „Płonącej granicy” i „Kraju ukrzyżowa-
nym”, byłby to trzeci antypolski film, wy-
produkowany przez wytwórnię niemieckie
wbrew uchwałom kongresu filmowego w Pa-
ryżu.

Na kongresie tym, zwanym „Locarno fil-
mu”, postanowiono nie wytwarzać filmów o
tendencjach wrogich lub ośmieszających in-
ne narody.

Oszust kolejowy zbiegł do Argentyny

Z Kowla donosi nasz koresp. (c):
Swego czasu bardzo obszernie donosiliśmy
o wielkim nadużyciu — którego dopu-
ścili się pracownicy drogowi węzła kolejowego
PKP w Kowlu, a mianowicie: Pułko, Sieroni i
inni, którzy bezprawnie sprzedali niejakiemu
Delewkowiczowi 44 tys. kg. szyn kolejowych.
Informowaliśmy też o wyniku sądu dyscy-
plinarnego, który Pułkę i Sieroni wydał z
kolei, innych poprzemysł i udzielił im naga-
ny.

Otóż obecnie dowiadujemy się że handlarz że-
lazem ze Strzemieszyc, Delewkowicz, którego
postawiono w stan oskarżenia narówni z inny-
mi, zbiegł ostatnio do Argentyny, uchylając się
w ten sposób od poniesienia następstw za no-
toryczne, długoletnie okradanie skarbu pań-
stwa. Za zbiegłym Delewkowiczem rozesłano
zagraniczne listy gończe i bezwzględnie wła-
dze sprowadzą oszusta z powrotem do kraju,
aby mu tu wymierzyć karę.

Podziękowanie.

Powiatowy Komitet Przysposobienia Wojskowego
i Wychowania Fizycznego w Krakowie na tej do-
daje składa serdeczne podziękowanie P. T. Insty-
tucjom, Towarzystwom, Organizacjom, Przyjacio-
łom i Uczestnikom za wzięcie udziału w uroczysto-
ści poświęcenia sztandaru P. W. i W. F. w dniu 24
czerwca 1928 r., a Wszystkim P. T. Ofiarodawcom
za datki.

Sekretarz: Prezes:
(-) Sewiński, komisarz. (-) Zbrowski, starosta.

RAID GÓRSKI K. K. A.

29. czerwca — 1. lipca 1928

Pierwsza nagroda K. K. A.

I-szy w klasyfikacji za największą ilość
punktów dodatnich i najlepszy wynik Raidu

FIAT MODEL 509

normalne torpedo 4-osobowe, kierowca
p. Jan Mayer.

Jan Kowalski i Ska, Kraków

Ul. Sławkowska 30. Telefon Nr. 1253.

„Mały luksusik” Marszałka Piłsudskiego.

Na co Marszałek Piłsudski przeznaczył pieniądze,
zarobione z wywiadów?

Onegdaj na łamach „Il. Kurjera Codz.” o-
głosiliśmy wywiad z Marszałkiem Piłsudskim
p. t. „Dlaczego przestałem być szefem rządu”?

Wywiadu tego Marszałek Piłsudski udzielił
z kilkoma zastrzeżeniami.

Po pierwsze — zastrzegł się Marszałek Pił-
sudski — wszystko, co powiem, musi być wy-
drukowane bez żadnych zmian i opuszczeń.
Wolno wam pisać komentarze jakie chcecie,
ale zmieniać moich słów nie wolno.

Drugi jest następujący:

— Umyśliłem sobie uczynić mały luksusik,
na który termin już mi zapadł. Na ten luksu-
sik muszę koniecznie zapracować specjalne
pieniądze. Otóż postanowiłem, że pracą tą bę-
dzie wywiad dla prasy.

Zapytany, czy nie mógłby zdradzić tajemni-
cę tego „luksusiku” — odpowiedział p. Mar-
szałek:

— Już przed trzema laty spotkałem dwoje
istot, które mnie niezmiernie rozbawiły. Da-
żyły one do bardzo skromnego, lecz zupełnie
wspólnego im celu. Celu, który, sądziłem —
rozmawiając z nimi — jest dla nich i miłym
i nawet jak gdyby czyniącym życie bardziej
radosnym. Na drodze do realizacji wspólnych
usiłowań stały jedynie słowa i pojęcia inaczej
formułowane.

Ile razy byłem przy rozmowach tych istot,

tyle razy pękałem ze śmiechu, gdyż oboje za-
czyniali rozmowę, tak, że prowadziła ona do
kłótni, nigdy do zgody.

Wobec tego, że w Polsce spotykam to zja-
wisko bardzo często, wziąłem ich sobie za typ,
za coś, co jest zupełnie stylowym dla stosun-
ków polskich. I dlatego rok rocznie parę razy
sprawdzałem, jakżeż ta wspólna praca życio-
wa tych istot wygląda.

Przy jednym takim sprawdzaniu usłysza-
łem najbardziej okrutne odezwanie się jej do
niego:

— Jeżeli pan znowu zaczyna w ten sposób
jak zwykle, to ja z panem przestanę mówić
i nigdy widzieć się nie będę.

Dlatego też, gdy w tym roku przy sprawd-
zaniu dowiedziałem się, że te istoty w jakiś
niewytłomaczony dla mnie sposób podały so-
bie ręce do zgody i zdecydowały się, w daleko
gorszych niż dawniej warunkach na wspólną
życiową pracę, postanowiłem sobie zarobić
zupełnie specjalnie, poza budżetem domowym,
parę tysięcy złotych, aby nieco ulżyć tym i-
stotom, choć trochę zmienić niesprzyjające
im, być może, warunki.

Nazwisk naturalnie nie wymienię, gdyż nie
chcę przeszkadzać tak złoźnemu porozumie-
niu przez „gazeciarzy”, a może i interpelację
w Sejmie.

Nowe zamachy wywrotowców na linie kolejowe na kresach.

Z Łucka donosi (p): Nie przebrzmiały je-
szcze echa zamachu na pociąg idący z Wło-
dzimierza do Kowla, którego dokonała przed
tygodniem zbrodnia ręka aresztowanych
już terrorystów komunistycznych, gdy znowu
przychodzi nam doniesić o nowych aktach
sabotażów kolejowych. Otóż onegdaj na linii
kolejowej Maciejów—Lubach, kilku spraw-
ców, pomiędzy spojenie szyn wbiło wielki
hak. Pociąg towarowy idący do Lubomla, na-
jechałszy na hak, doznał na szczęście tylko
silnego wstrząśnienia, unikając cudem katas-
trofy.

Podobny wypadek miał również miejsce na
szlaku Sarny—Równe, gdzie na szynach po-
łożono dębową belkę. Dzięki czujności służby
kolejowej, przeszkodę w samą porę usunęto,

gdyż w krótkim czasie miał przejeżdżać tym
torem pociąg osobowy z Sarn do Równego.

Zarządzono energiczne dochodzenia w celu
ujęcia sprawców tych zbrodni. Mimowoli
więc zachodzi pytanie, czy zbrodnie te nie są
dalszym ciągiem zamachów „selrobowskich”,
rozpoczętych na linii kolejowej Włodzimierz—
Kowel. W każdym razie nie należy bagateliz-
ować tego niestety faktu, że Wolań w prze-
ciągu bardzo krótkiego czasu był widownią
trzech sabotaży kolejowych. Katastrof wpra-
wdzie uniknięto, lecz powyższe nasuwają słu-
sne przypuszczenie, że na kresach coraz to
śmielej działa ręka wywrotowców. Energi-
czne zarządzenia, któreby w zarodku złamały
zbrodnicze te sabotaże, są nakazem dzisiej-
szej chwili.

Cztery osoby spalone żywcem w pożarze.

Pastwą straszliwego pożaru padła onegdaj
wieś Mycielina pod Kaliszem. Spaliła się do-
słownie cała wieś. Wszyscy mieszkańcy jej
pozostali bez dachu nad głową. Nie obeszło
się też bez ofiar w ludziach, którzy spłonęli
żywcem.

Jedna za drugą zajmowały się chaty wieś-
niacze, kryte słomą. O uratowaniu czegokol-
wiek nie mogło być mowy. Zrozpaczeni wieś-
niacy byli zupełnie bezsilni wobec rozszala-
łego żywiołu. Wkrąg płonącej wsi rozgrywały
się przerażające sceny rozpacz. Z morza pło-
mieni dochodziły przeraźliwe ryki bydła, spa-
lającego się żywcem.

Po upływie niespełna godziny cała wieś
przedstawiła jedno olbrzymie pogorzeliśko.
W płomieniach zginęło czworo ludzi: 30-letnia
złożona chrobą żona gospodarza Genowefa
Marciniakowa, 60-letnia, sparaliżowana i nie-
widoma Agnieszka Jackowska, oraz dwoje
dzieci gospodarza Stanisława Tomczaka: 3-let-
nia Anna i półroczny Jan.

Zwłoki ich znaleziono zwęglone wśród
zgliszcz. Ogółem spaliło się 27 domów miesz-
kalnych, tyleż obór i 25 stodół.

Żyd powstaniec z r. 1863.



W ub. środę donieśliśmy o śmierci Moszka
Gruenseita, uczestnika powstania polskiego z r.
1863, którego pogrzeb odbył się we Lwowie
z honorami wojskowymi i udziałem Tow. po-
wstańców. Dziś dajemy Czytelnikom naszym
portret tego żyda-patrioty polskiego.

Kompromitacja posła sowieckiego w Sztokholmie.

(Z. K.) Obecny przedstawiciel sowiektów w
Sztokholmie — Wigdor Kopp, został fatalnie
skompromitowany przez szwedzkie organy
bezpieczeństwa publicznego, które wykryły
udział posła Koppa w przygotowaniach grup
rewolucyjnych do zamachu stanu.

Jest to ten sam Wigdor Kopp, który pod ko-
niec 1923 roku, w okresie zamieszek rewolu-
cyjnych w Niemczech, został wysłany przez
Czicherina w poufnej misji do Polski z żąda-
niem przepuszczenia rzekomych „handlo-
wych” transportów kolejowych przez Polskę,
które w rzeczy samej miały zawierać broń i
amunicję dla niemieckich komunistów. Jak
wiadomo, niefortunna misja sowieckiego dy-
plomaty spotkała się ze zdecydowanym odpo-
rem rządu polskiego, który nie dał się zastra-
żyć groźbą ultimatum sowieckiego.

Wyniki śledztwa policji sztokholmskiej wy-
kazały, że p. Kopp w sposób zgola nieprakty-
kowany w zwyczajach dyplomatycznych nar-
uszył prawo eksterytorjalności budynku po-
selstwa i swej osoby i prowadził nader ener-
giczną akcję wywrotową. M. in. stwierdzono,
że w budynku poselstwa znajdowały się za-
konirowane kursy „Szwedzkiego Związku
Młodz. Kom.”, na których wykładali funkcyj-
nariusze poselstwa, a nawet członkowie lega-
cji.

Program wykładów obejmował również tak-
tykę walki ulicznej oraz metodę organizacyj-
nych rewolucyjnych.

Koppowi udowodniono również udział w
organizowaniu demonstracji komunistycznych
w dniu 1 maja.

Rząd szwedzki zażądał na drodze dyploma-
tycznej odwołania posła Wigdora Koppa oraz
zmienienia składu poselstwa, groząc w prze-
ciwnym razie zerwaniem stosunków dyploma-
tycznych.

Jeszcze jeden naśladowca wiedeńskiego Marka.

Przed kilku dniami został obywatel kana-
dyjski, Aleksander Eckop, pod Berlinem rze-
komo przez dwóch nieznanymi mu ludzi na-
padnięty i raniony dwoma strzałami. Otóż
Eckop był ubezpieczony przeciwko wypadkowi
na 200.000 marek i 25 marek dziennego od-
szkodowania w hamburskim towarzystwie
„Janus”, jak niemniej w Mannheimie w Towar-
zystwie Ubezpieczeń na sumę 25.000 marek
i 12 i pół marki dziennego odszkodowania. —
Śledztwo wykazało, że ów rzekomy napad i
postrzelenie rewolwerem dokonane zostało na
zamówienie Eckopa. Oszust został aresztowa-
ny.

„Musisz wyglądać jak cyganka!”

(ska) Zawrzało w świecie paryskiej mody.
Wśród pięknych, wytwornych Paryżanek, jako osta-
tni nakaz kultu ciała i piękności, padło hasło...

„Musisz wyglądać jak cyganka!”
Zatryumfował niepodzielnie kolor brązowy, któ-
ry zresztą bez zbytecznego wysiłku, można zdobyć
dla skóry z godziny na godzinę. Bo oto ową bar-
wę brązową, naśladowując opalenie ze słońca, na-
bywa się w tubce w byle-jakim sklepie. Wbrew za-
powiedziom, które pojawiły się z wiosną b. r., iż

opalenizna wychodzi z mody, Paryżanki chcą być znówu koniecznie a la cyganki. Sztuczna brązowość naśladuje ludzkość opalenie, które dawnymi laty zdobywały kobiety, wystawiając się całymi godzinami na działanie słońca, leżąc na piasku na plaży w Deauville, na Lido w Biarritz i t. d.

Nowy preparat, zawarty w tubkach, sprawdza ten sam pożądany efekt. A ma on tę jeszcze korzyść, iż zabezpiecza skórę przed zacerwienieniem i tak przykrem luszczaniem się. Zwolenniczki brązowej mody smarują sobie z zapalem ramiona, twarz, szyję i nogi poniżej kostiumu kąpielowego. Farba ta jest odporna na działanie wody i nawet i kąpeli wychodzą panie równie brązowe, jak były przedtem, gdy udawały się do wody.

Paryscy lekarze kosmetyki, którzy wynaleźli ów środek piękności, twierdzą, iż mieli ku temu ważne powody. Zdaniem ich bowiem wszystkie kobiety, grające w golfa, jeżdżące otwartym samochodem czy konno, uprawiające grę w tenisa czy też sztukę pływania, wystawiając się na działanie promieni słonecznych, niszczą sobie cerę. Słońce bowiem pozostaje w stosunku odwrotnym proporcjonalnym do wymagań kosmetyki, wysusza nadmiernie skórę, która przedwcześnie wiotczeje i starzeje się.

Sztuka „brązowania się” nie jest łatwa, należy bowiem umiejętnie rozkładać rozmaite odcienie czerwieni i brązu, inaczej na twarzy, inaczej zaś na ramionach, piersiach, plecach i t. d. Która z pań jednak nie umie opanować sama wszystkich tajemnic tej sztuki, może ich nauczyć się w każdym „Institut de beauté”, z którego po odpowiednich zabiegach, wychodzi jak „urodzona cyganka”...

—o—

Wypadek.

U zbiegu kilku ulic zdarzył się wypadek. Ot, taki, o jakim to codzień przynoszą wiadomości kroniki dzienników.

Na malej, betonowej wysepce stoi policjant. Wskazuje paleczką drogę. Obok niego przepływa życie. Czasem śmierć przejdzie, dostojnie, z pompą, z ceremonią, w białych rękawiczkach, z wieńcami. Częściej przejadą białe konie, wiozące nowożeńców — ku szczęściu! Spieszą się ludzie interesu — za zyskiem. Pędzą cykliści — wlecze się o kulach inwalida. Przekupnie zachwalają swój towar. Chłopcy wyrzyskują tytuły gazet. Mijają się luksusowe auta z trzęsącymi się od starości „Fordami”. Płynię tłum różnobarwny.

Policjant stoi i patrzy się. O przechwlejącą ścianę — u wejścia kawiarni, stoi drugi człowiek, który również nieraz dzień cały spędza na posterunku. Ale nie patrzy się. Oczy ma zasłonięte ciemnymi okularami. Około południa przychodzi doń młoda kobieta — może żona. Przynosi mu w koszyku coś do jedzenia. Wówczas człowiek ów schodzi ze swego posterunku, siada w bramie sąsiedniego domu i posila się.

Policjant obserwował go od dłuższego czasu. Znał doskonale z widzenia kobietę, która doń przychodziła.

Dziś w głębi jednej z ulic, których wyloty zbiegają się w miejscu, gdzie stoi policjant, zdarzył się wypadek. Przejechała jakaś kobieta. Policjant pospieszył z pomocą. Spisał protokół, zaalarmował pogotowie. Robił to tem skwapliwiej, iż kobietą ową była jego znajoma z widzenia, ta, co przychodziła codzień do niewidomego żebraka. Zresztą to było jego obowiązkiem.

Na ziemi obok samochodu leżał koszyk.

Policjant podniósł go. Gdy powrócił na swą wysepkę, czekała go już zmiana. Zszedł z posterunku i skierował się do człowieka, który cierpliwie stoi pod murem, przesuwając w palcach ziarenka różniaka.

— Zjemy dziś razem śniadanie — stary — zagał go i poprowadził do bramy.

OSOBISTE.

URLOPY MINISTRÓW. Jak już donosiliśmy, w tym tygodniu rozpoczynają urlopy wypoczynkowe: Marszałek Piłsudski, min. Miedziński i min. Zaleski. Dwaj ostatni udają się do Francji, gdzie min. Zaleski zabawi w charakterze prywatnym kilka dni w Paryżu.

POSEŁ PATEK W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Poseł polski przy rządzie sowieckim P. Patek, przybył wczoraj do Warszawy. Poseł Patek zabawi w kraju około 10 dni celem omówienia szeregu aktualnych spraw, dotyczących stosunków polsko-sowieckich. Poseł Patek będzie dziś przyjęty przez min. Zaleskiego.

(B) NOWY ZASTĘPCA NACZELNIKA WARSZAWSKIEGO URZĘDU ŚLEDZCEGO. P. wice-minister spraw wewnętrznych Jarużyński podpisał nominację komis. Lucjana Pułczyńskiego, dotychczasowego naczelnika pomorskiego urzędu śledczego na stanowisko zastępcy naczelnika warszawskiego urzędu śledczego. Od czasu zwolnienia p. Kurnatowskiego, stanowisko to nie było obsadzone.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO: — P. Leon Władysław Kornaś, rodem z Krakowa, otrzymał stopień doktora filozofii. 635g

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO: P. Lucjan Stefan Bernaciński otrzymał w dniu dzisiejszym stopień doktora wszech nauk lekarskich. 636g

Pp. Mieczysław Kubiczek rodem z Dolnej Wsi i Aleksander Paszkiewicz, rodem z Nowego Sącza, uzyskali dnia 28. VI. 28 na Uniw. Jag. stopień Doktora Wszech Nauk Lekarskich. 633g

P. MR. EDWARD KOCHANEK z Chrzanowa uzyskał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw. 634g

PRZEBUDOWA GMACHU MUZEUM ZOOLOGICZNEGO. Z powodu całkowitej przebudowy gmachu Muzeum Zoologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, będzie zamknięte przez najbliższych szereg miesięcy.

WYCIECZKI W „PALACU PRASY” W ostatnich dniach następujące wycieczki zwiedziły „Pałac Prasy”: I-sza wycieczka młodzieży szkoły powszechnej Nr. 4 z Tomaszowa Mazowieckiego, pod kierownictwem p. A. Łachowej, osób 24. — II-ga wycieczka członków K. S. drukarzy lwowskich „Graphika”, osób 16, pod kierownictwem p. A. Fiedlera. — III-cia wycieczka absolwentów państwowej Akademii Handlowej w Koszycach, pod kierownictwem p. prof. Józefa Svozila, osób 16. — IV-ta wycieczka młodzieży podhalańskiej z Zakopanego, pod kierownictwem p. prof. Łukaszyka, osób 138. — Ogółem zwiedziło „Pałac Prasy” 194 osób.

Clou sezonu! Kino „Nowości”. Dziś premiera. Szczył wystawy

Najpiękniejsza artystka świata!

CORINNE GRIFFIT w wspaniałym erotycznym dramacie przedstawiającym GOLGOTĘ MEŻATKI

MĘCZENNICA MIŁOŚCI

Najpiękniejsze toalety! Przepiękne toalety. Niezrównana wystawa. Pełna artyzmu gra. Porywająca treść. Początek o godzinie 5:10, 7:10 i 9:10. 3251*

Wspaniała treść!

Święto pułku radjotelegraficznego.



Ag. fot. „Światowida” na płytach kraj. „Alfa”.

W ub. niedzielę odbyły się w Warszawie uroczystości święta pułkowego pułku radjotelegraficznego na Powązkach. Fotografia przedstawia P. Prezydenta Rzplitej (x), przechodzącego przed frontem pułku w otoczeniu świty z jen. Konarzewskim (xx) i jen. Wróblewskim (xxx) i jen. O. K. Warszawa.

Zadeptał na śmierć śpiącą pastuszkę.

Z Bydgoszczy donosi (Ag): W Jabłonowie, pod Działdowem, zaszedł onegdaj fakt zastraszającego w swoim zwyrodnieniu bestjalstwa ludzkiego. 12-letnia dziewczynka, pasąc na polu krowy, zasnęła. Krowy zaszły na łan jednego z miejscowych gospodarzy Kępkę, który spostrzegłszy to, podbiegł do śpiącej dziewczynki i wskoczywszy na nią z butami, po kilku minutach zmiażdżył jej ciało. Po pew-

nym czasie z dziewczynki pozostała bezkształtna, krwią ociekająca masa.

Zbrodniarz po dokonaniu ohydneho czynu, zbiegł i ukrywa się dotychczas przed pościgiem policji. Pogrzeb nieszczęśliwej ofiary bestjalstwa Kępkę odbył się przy licznych udziałach miejscowej ludności, która w ten sposób zmanifestowała swoje uczucia przeciwko ohydnemu czynowi.

INWALIDZI MANIFESTUJĄ NA CZEŚĆ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W lokalu Zjednoczenia Pracy wsi i miast odbyło się walne zgromadzenie członków Legji inwalidów wojsk polskich w Krakowie. Po otwarciu walnego zgromadzenia powitał gości prezes zrzeszenia Legji województwa krakowskiego, inż. Faliszewski, oraz zadokumentował, że żołnierz polski, gromadzący się pod sztandarem Legji, jest zawsze wierny Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Marszałkowi Piłsudskiemu. Powołano na przewodniczącego zebrania naczelnego prezesa Legji, przybyłego z Warszawy rotmistrza dra. Nittmanna. Rotm. Nittmann w dłuższym przemówieniu podkreślił ideę powstania Legji, zaznaczając przytem, że pierwszeństwo do opieki u rządu należy się słusznym żołnierzom, którzy szedł w bój ochotnie, a nie przymusowo. Równocześnie podkreślił, że Legja inwalidów w Polsce nigdy nie zajmowała wrogiego stanowiska względem pokrewnych jej związków, a stał tylko na straży praw i honoru inwalidów polskiego. W trakcie przemówienia podziękował mowca prezesowi krak. Izby skarbowej drowi Gregorowi i obecnym na zebraniu przedstawicielom Izby skarbowej w Krakowie za wybitnie przychylnie i obywatelskie stanowisko wobec Legji. Po przemówieniu rotm. Nittmanna przemawiało kilku mowców w sprawach gospodarczych Legji. Następnie po dokonaniu dodatkowych wyborów do Zarządu w osobach dyr. Schroedera, Kasska i Jaruszewskiego, uchwalono wysłanie telegramów hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Zebranie miało charakter bardzo poważny.

WYMIANA SZYN TRAMWAJOWYCH. Na krzyżownicy torów tramwajowych koło głównej poczty wymieniono stare szyny, zastępujące je nowymi. Roboty były prowadzone w nocy przy świetle reflektorów.

Z KLINIKI CHOROBY WEWNĘTRZNYCH. Dyrekcja II kliniki chorób wewn. U. J. (Kopernika 15) zawiadamia, że klinika czynna jest w ciągu okresu wakacyjnego i że przyjmują się chorzy tak stałych, jak i ambulatoryjnych.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w gimnazjum III. Im. kr. Jana Sobieskiego w Krakowie w oddziale a, odbył się w dnach 22 i 23 maja br. pod przewodnictwem p. dyr. W. Pogorzelskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Jerzy Ader, Jan Andrzej Banach, Jerzy Bilyk, Juliusz Bobrowski, Józef Dzida, Jerzy Górski, Emil Holzer, Tadeusz Kerc, Bolesław Kolpy, Marian Kozubek, Tadeusz Kruczkowski, Tadeusz Lasko, Henryk Miroń, Aleksander Modes, Szymon Meszkowski, Stefan Nosek, Józef Patkaniowski, Antoni Szeliga, Jerzy Szafarski, Władysław Zarosły.

Z TARGOWICY MIESNEJ. Na targ mięsny w ubiegłym tygodniu sprzedano 2195 zwierząt, z czego buhaj 148, wołów 71, krów 218, jałówek 139, cieląt 756, nierogacizny 863. Z tego sprzedano na konsumpcję miejscową 2088 sztuk, zamieszową 84, nie znalazło nabywców 23 zwierząt. Spęd była rogatego i nierogacizny na poziomie zeszłego tygodnia. Cieląt sprzedano mniej. Ceny utrzymały się.

TARGNELI SIĘ NA POLICJANTA. Na pełniącego służbę koło Cichego Kąca policjanta rzuciło się dwóch awanturników, których ubezwładniono i odstawiono do aresztów. Nazwiska ich: Adam Kaczmarek i 22 i Surma Franc. l. 25. Obaj byli już parokrotnie karani.

NOCNY NAPAD NOŻOWNIKA. Wczoraj około godziny pierwszej w nocy, ulicą Radziwiłłowską szedł w towarzystwie swej żony Władysław Kurnik, lakiernik. Na rogu ulicy Niecałej przystąpił do nich jakiś nieznany im osobnik i zapytał Kurnika o adres jakiegoś lokalu w Krakowie. Zapytany udzielił dokładnych informacji i poszedł dalej ulicą Radziwiłłowską. Jednakże ów osobnik pobiegł za

Kurnikiem i jeszcze raz zadał mu to samo pytanie. Kurnik odpowiedział: „Raz już udzieliłem panu informacji”. Wówczas ów nieznajomy począł bić laską Kurnika po głowie tak, iż ten padł nieprzytomny na bruk. Wówczas napastnik dobył noża i zadał swej ofierze cios pod lewy obojczyk. Tymczasem żona Kurnika poczęła krzyczeć „ratunku”. Nadbiegł patrolujący posterunek. Na jego widok o-pryskacz porzucił swą nieszczęsną ofiarę i rzucił się do ucieczki. Począł się wdrapywać na płot, oddzielający ulicę od toru kolejowego. W tym momencie jednakże zatrzymał go posterunkowy, który odprawił napastnika do I komisariatu, zaalarmowawszy jednocześnie pogotowie. Jak się okazało nożownikiem jest Kostecki Franciszek z Przylasek. Nie chce wyjawić powodu swej zbrodniczej napadli.

Kurnika przewieziono do szpitala. Stwierdzono u niego naruszenie lewego płuca i nadłamanie czaszki. Jak się dowiadujemy, Kurnik walczy ze śmiercią.

Z KRAJU.

PODATEK NA RZECZ SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO. Ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z min. skarbu, zatwierdziło uchwałę sejmiku w Zamościu w sprawie poboru podatku inwestycyjnego, z tem jednak zastrzeżeniem, że wpływ z tego podatku zostaną użyte wyłącznie na dokończenie budowy szkół powszechnych w tych gminach wiejskich, którym pow. Związek komunalny obowiązany jest udzielać zapomogi. Z analogicznym zastrzeżeniem M. S. W. zatwierdziło uchwałę sejmiku pow. w Starogardzie w sprawie podatku od budynków.

TYDZIEŃ DZIECKA. Dnia 29 czerwca br. w Pol. Kom. Op. nad dzieckiem w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Rady fundacji, p. Aleksandra Lednickiego odbyło się zebranie naczelnego komitetu wykonawczego „Tygodnia Dziecka” przy współudziale przedstawicieli komitetów wojewódzkich. „Tydzień Dziecka” odbędzie się w drugiej połowie września br. i będzie miał na celu obudzenie w społeczeństwie żywszego zainteresowania się sprawą opieki nad dzieckiem i zgromadzenie większych środków na ten cel.

We wszystkich województwach — z wyjątkiem tylko kresowych — zorganizowano już komitety wojewódzkie, starościńskie i grodzkie. Jak żywy odzwiek znalazła ta sprawa w społeczeństwie, świadczy sprawozdanie delegata wojewódzkiego komitetu śląskiego, który zakomunikował, że na Śląsku zorganizowano do tej pory 11 komitetów starościńskich i 478 miejskich.

Po dłuższej wymianie zdań na temat sposobu organizacji „Tygodnia Dziecka” oraz zadań komitetu, prezes Lednicki, reasumując dyskusję stwierdził, że Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem ma na celu podniesienie zainteresowania problemem dziecka i wciągnięcie warstw najszerszych do pracy nad rozwiązaniem tego problemu. W akcji tej P. K. O. D. nie występuje do żadnej rywalizacji z instytucjami lokalnymi, lecz stara się, by akcja ta — jako ogólnopolskowa — znalazła odzwiek i współdziałanie we wszystkich sferach. Na wniosek przewodniczącego zebrania uchwalili wyrazić podziękowanie pani Prezydentowej Mościckiej i Marszałkowie Piłsudskiej za poparcie udzielane pracom komitetu.

WYCIECZKI „ŻEGLUGI POLSKIEJ.” W nocy z 25 na 26 czerwca przyszedł z Anglii statek „Wanda”, wybudowany w stoczni Palmersa w Anglii, drugi z kolei (pierwszy był statek „Jadwiga”). — Statki te będą utrzymywać komunikację pomiędzy Gdańskiem, Hellem, Gdynią i Sopotami. Dnia 26

z. m. statek „Gdynia” powrócił z Tallina, Helsingforsu, Hangö i Rygi.

Dnia 27 z. m. statek „Gdynia” odszedł do Rönne i Kopenhagi, mając między pasażerami dwudziestu kilku przedstawicieli prasy. W następną podróż statek „Gdynia” odejdzie 4 b. m. do Vichy i Sztokholmu, skąd wróci 10 bm., by 12 lipca udać się po raz ostatni w tym roku do krajów wschodnio-bałtyckich.

Informacji w sprawie wycieczek zagranicznych udziela „Żegluga Polska”, Gdynia, telefon 93 i Pierwsze Polskie Towarzystwo Kąpieli Morskich, Warszawa, Krak. Przedmieście 20-22.

DALSZE WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W PRZEMYSŁU. Z Przemysła donoszą: W niedzielę odbyły się w Przemysłu wybory do rady miejskiej w II Kole wyborczym; podobnie jak w poprzednich dwu kolach, zyskała lista Bloku Trzech Narodowości przynajmniej większość, wobec czego Blok ten osiągnął dalszych 12 mandatów. Wybrani zostali: radca skarbowy Czauderna, przemysłowiec Amster, adw. dr. Eisner Eug., przem. Honigwachs, przem. Katz, apt. Laufer, prezes Stow. kupców Mieses, przem. Nussbaum, kupiec Rinde, przem. Schatzker, mistrz piekarski Schieber i lekarz dr. Steinhart. Uprawnionych do głosowania było 377. Głosowało 340, a więc 90 proc. Wybory w pierwszym Kole odbędą się we wtorek 3 bm.

NOWA CENTRALA TELEFONICZNA. W Porębie koło Zawiercia otwarto i oddano do użytku publicznego centralę telefoniczną dla ruchu telegraficznego i telefonicznego.

ODRODZENIE „MORSKIEGO OKA” W ZAKOPANEM. Wszyscy bywalcy i miłośnicy Zakopanego powitają z przyjemnością wiadomość, że najpopularniejszy ongi, oraz najdogodniejszy przez swe korzystne położenie w samym centrum letniska i przez swą obszerność lokal restauracyjny „Morskie Oko” odzyskuje obecnie swoje znaczenie. Przeszł on bowiem w energiczne ręce nowego zarządu, który objęła firma „Józef Król i Ska”, dekonwulsyjnie najgruntowniejszego odnowienia lokalu, zarówno jak i zakładu całego z postawieniem go na stopie europejskiej. Obszerna, wspaniała weranda, oraz przylegające ubikacje zostały z gruntu odnowione, udekorowane z wielkim smakiem i zmienione w rozkładzie ubikacji — tak, że obecnie, gdy część werandy pozostała, jak dawniej do dyspozycji gości restauracyjnych, druga połowa z obszernym zagłębieniem, utworzoną przez włączenie dawnego „Chateau d'or” utworzyła wytworną, piękną w ujęciu dekoracyjnym dancinę a raczej salę balową. Urządzenie stołków w formie łóz dyskretnie odgrodzonych, stworzyło z tej sali dancinę idealnie wygodną i wykłytyną. Nie też dziwnego, że zaraz pierwszego popołudnia po otwarciu w danolugiu tym przy obsadzonych gęsto stołkach pisały liczne pary — przy dźwiękach naprawde wyborowej, starannie dobranej orkiestry pod batutą p. Golda, znanego kapelmistrza i kompozytora.

Otwarcia dokonano w godzinach południowych przy licznych udziałach najwybitniejszych przedstawicieli towarzystwa zakopiańskiego i specjalnie przybyłych gości z Krakowa. Przemówienie inauguracyjne wygłosił ks. kapelan Niegoda, poczem przemawiali jeszcze mecenas dr. Gertler, prof. Weiner i inni. Wśród doskonałego nastroju zebrani goście oglądali szczególnie pomysłowego i naprawde artystycznego urządzenia z dekoracją, pełną smaku, wykonanego przez firmę „Styl” pod kierownictwem i przy udziale artystów malarzy Wallisa i Millego.

Zwłaszcza urządzenie wnętrza sali dancingowej z lustrzanym sufitem i kunsztownym oświetleniem jest pełne smaku i odpowiedniego nastroju. W całości odnowiony lokal „Morskiego Oko” pod nowym zarządem, którego pierwsze zaraz kroki wykadłazy, że ma się do czynienia z gruntowną przemianą dotychczasowego prowadzenia zakładu, które przysporzyło Zakopanemu zakład pierwszorzędnym, prawdziwie europejski i stało się poważnym krokiem naprzód w dziedzinie ogólnej europeizacji tej najwspanialszej i najpiękniejszej polskiej stacji klimatycznej.

ZE ŚWIATA.

(Jo) AFGAŃCZYCY NA UNIWERSYTETACH BELGIJSKICH. Ministrowie spraw zagranicznych Belgji i Afganistanu podpisali konwencję, mocą której studenci afgańscy będą mogli studiować na uniwersytetach belgijskich. Będzie to trwało kilka lat, zanim powstana wyższe uczelnie w Kabulu. Belgja ma zatem kolonię zagranicznych studentów, gdyż przed kilkudziesięciu laty przyjeżdżali tam tłumnie Rumuni i Bułgarzy. Potem była kolej na Chińczyków i Persów, a obecnie przyszła moda na Afgańczyków.

(Jo) ODKRYCIE STAROŻYTNEGO CMENTARZA. Przy poszukiwaniach archeologicznych w Pirenejach, Francuz p. Norbert Castet znalazł pomiędzy wioskami Aspét i Girosp starożytny cmentarz, pochodzący jeszcze z czasów z przed podboju Rzymian. Cmentarz ten znajduje się w głębokiej grocie, która jest wypełniona szkieletami i urnami. Są tam również kości koni i wołów, które zabijano w ofierze umarłym.

(gr) CELNICY TURECY „KONFISKUJĄ DZIECKO.” W Konstancynopolu w czasie rewizji celnej, urzędnicy, dokonując kontroli przejeżdżających, wykryli u jednej z kobiet szmugiel papierosów. Papierosy przemyciała ona w. powijkach swego dziecka. Przechwycono na gorącym uczynku, porzuciła niemowlę i zbiegła. I teraz celnicy tureccy są w kłopotcie, co zrobić ze „skonfiskowanym” dzieckiem.

ZLINCZOWANIE DWÓCH MURZYŃÓW. W Brookhawn (Missipi) donoszą, że wzburzony tłum wdął się do tamtejszego więzienia i wywłókł z celi dwóch murzyńców, którzy strzelali rewolwerowymi poranili jednego białego. Murzyńców wsadzono w auto i wywieźli za miasto powieszono.

WIELKIE TRANSPORTY FUTER, które nadeszły swego czasu do znanej w całej Polsce od przeszło 60 lat istniejącej hurtowni futer firmy: K. i R. Moor, Kraków, Grodzka 13, zostały zakupione za granicą przed zwykłą cen. Wszelkie więc futra, czy skórki, czy gotową konfekcję futrzaną męską i damską, sprzedaje firma odsprzedawcom hurtownym, jakoteż odbiorcom detailicznym po cenach tanich na bardzo dogodnych spłatach aż do zimy. Z tej sposobności należy więc korzystać.

Teatr, literatura i sztuka.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO (UL. RAJSKA 12). Ostatnia nowość repertuaru letniego, zabawna groteska amerykańska „Fenomenalna umowa” Johnsona grana będzie dziś we wtorek i wszystkie następane dni ostatniego tygodnia sezonu, z wyjątkiem czwartku, w którym powtórzona będzie po raz ostatni „Moja panna mama” Verneilla. Zamknięcie sezonu w niedzielę 8 lipca.

(H) MIECZYSLAW FRENKIEL W KATOWICACH. Dyrekcja polskiego teatru w Katowicach urozumiela kończący się sezon wspaniałymi atrakcjami artystycznymi. Wystarczy wspomnieć tylko występ gościnny Kiepuru w Tosce, dalej Ign. Dygasa w Żydówce i Damie pikowej, wreszcie Dolnickiego Zenona w Fańście. Były to występy operowe. Dział dramatyczny uświetnił swoimi występami nestor sceny polskiej, hetman starej gwardii aktorskiej z Warszawy p. Frenkiel Mieczysław, który dwa razy kreował rolę tytułową w „Panu Damazym”. Zbytecznym chyba nadmienić, że artysta tej miary, co Frenkiel przez oba wieczory ściągając tłumy publiczności śląskiej, wywołując u niej podziw i zachwyty swoją koncertową grą, swoją imponującą postacią, swoim kuszeniem słowa.

Frenkiel stwarza z „Pana Damazego” kreację niezapomnianą jakiejś dawno nie widzieliśmy w teatrze katowickim. W roli młodego Baldalskiego wystąpił syn mistrza p. Tadeusz Frenkiel. Gra jego pełna werwy, życia i humoru ogólnie się podobała.

Katowicki zespół dramatyczny (pp. Bohdańska, Omecka, Ludwiżanka i p. Puchalski) znakomicie się dostosowali do gry wielkiego mistrza.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO W KRAKOWIE, ul. św. Anny 2. Wobec wielkiej liczby zgłaszających się do wpisów w Instytucie Muzycznym na rok szkolny 1928/9, zarząd Instytutu przedłużył termin wpisów przedwakacyjnych do soboty dnia 7 bm. włącznie. Zapisujący się przed wakacjami wolni są od opłaty wpisowego. Godziny urzędowe od 4-6 popoł.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK TOW. IM. PIOTRA SKARGI W KRAKOWIE, ul. Sienna 5 w parterze, zasilona w ostatnich czasach wydatnie w najnowsze i najlepsze dzieła otwarta przez cały rok codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 10-tej do 13-tej i od 16-tej do 20-tej. Członkowie Towarzystwa placą miesięcznie 75 gr., nieczłonkowie 1 zł. 25 gr., a młodzież 50 gr. — Kaucja 3 zł. — Bliższych wyjaśnień udziela Sekretariat Towarzystwa. 3256k

LETNICY PRZEJEZDNI PANIE I PANOWIE zakupują i firmy A. Bross, Kraków, Florjańska 44, narożnik obok Bramy Florjańskiej, Płaszczki gabardynowe, impregnowane, gumowe i nieprzemakalne Ł. zw. Burberrys. Wielki wybór niskie ceny. 2993k

PRZY GRYPIE, KASZLU I BRONCHICIE woda mineralna Szczawnicka JÓZEFINA, przynosi ulgę i zdrowie. Choroby żołądka i jelit usuwa Szczawnicka MAGDALENA. 2265k

PRZEPROWADZKI skutecznie najtaniej! Biuro spedycyjne „HERMES”. Kraków, Stolarska 13.

Król, który nie zdejmuję korony.



(J.) Do Londynu przybył niecodzienny gość. Jest nim muzyński król Ofori Atto, któremu król angielski nadał szlachectwo angielskie. — Czarny władca chodził stale w stroju koronacyjnym i z koroną na głowie, a mały murzynek nosił za nim berło. Rycina nasza przedstawia króla Ofori Atto ze swoim towarzyszem.

Kurjer gospodarczy.

Załamanie się systemu koncesyjnego Sowieków.

„The Times” podaje wiadomość o zupełnym wycofaniu się Harrimana z koncesji kopalń rudy manganowej w Rosji. Jest to jedna z największych koncesji, udzielonych przez Sowieki w Czajurze. Inwestycje Harrimana w koncesji tej wynoszą dotychczas około 4 milionów dolarów i nie przedstawiają żadnych widoków, opłacalności. Obecnie wszystkie wysiłki Harrimana zdążają do uratowania przynajmniej części tej sumy. Wobec tego Harriman w dniu 1 lipca b. r. ma zamiar urzędowo oświadczyć rządowi sowieckiemu o swoim postanowieniu zrezygnowania z koncesji z dniem 1 stycznia 1929 r.

Należy zaznaczyć, że umowa z Harrimanem, która w pierwotnej formie okazała się zupełnie niewykonalna, została już przez rząd sowiecki

zmieniona na korzyść Harrimana, jednakże i w tej zmienionej formie okazała się również niewykonalną i deficytową. Wobec tego rozpoczęto rokowania, które dotychczas nie dały żadnych rezultatów, co właśnie wywołało oświadczenie Harrimana o zamiarze zrezygnowania z koncesji z dniem 1 stycznia 1929 r. Oświadczenie to wywołało w prasie anglo-amerykańskiej duże wrażenie. Pisma angielskie, jak „Times”, „Financial News” podkreślają, że po całkowitej katastrofie najbogatszych koncesyj sowieckich, jak „Mologa-Les” i „Cziatur” obecnie już nie może być mowy o tem, by ktokolwiek chciał lokować swe kapitały w Rosji sowieckiej. Nawet wielki kapitał amerykański nie wystarcza dla przetrwania złośliwych szyszan systemu sowieckiego.

Nowe przedsiębiorstwa państwowe — „Polska poczta, telegraf i telefon”.

W „Dzienniku Ustaw” nr. 66 z dnia 30 czerwca ukazało się rozporządzenie min. Miedzińskiego i Czechowicza o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polska poczta, telegraf i telefon”.

Przedsiębiorstwo objęło z dniem wczorajszym w zarząd zapas gotówki i materiałów, majątek ruchomy i nieruchomy, stanowiący własność skarbu państwa, a przeznaczony do użytku poczty, telegrafu i telefonu.

Gdańsk jest i pozostanie portem... „niemieckim”.

W Hamburgu odbywa się kongres niemieckich towarzystw żegluga morskiej, który między innymi ma zająć się sprawą skierowania ruchu statków niemieckich na wody bałtyckie. Na kongresie została rozdana specjalna broszura „Danziger Zeitung”, omawiająca obecne położenie Gdańska jako portu niemieckiego.

Broszura z nienakrywaną nienawiścią wskazuje na budowę portu w Gdyni, uważając ten port za poważnie zagrażający dotychczasowemu stanowi Gdańska. Gdańsk będzie się bronił wszelkimi środkami, ponieważ chodzi tu o utrzymanie jego samodzielności, leżącej nietylko w interesie Wolnego Miasta, ale także i Niemiec.

Broszura podkreśla, że Gdańsk jest i pozostanie portem niemieckim (1) i że statki gdańskie floty handlowej nigdy nie wyniekną się starej floty hanzeatyckiej, będącej zarazem flagą niemiecką.

Z tego względu gdańska żegluga nadal będzie utrzymywać najściślejsze stosunki z żeglugą niemiecką i nigdy nie dopuści do ich rozluźnienia.

Dolar w Krakowie.

Na rynku walutowym w prywatnych obrotach podaż dolara gotówkowego w dalszym ciągu znacząco słabsza przy słabym zainteresowaniu. Kurs bez szczególnych zmian. Płacono za dolara gotówkowego 8.87½-8.88½. Czeki bankowo 8.90-8.90½. Kurs Banku Polskiego pozostał niezmienny. Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. Zainteresowanie stosunkowo słabe, przy czym obrotów dokonano jedynie drobną ilością papierów. Kursy utrzymane na ostatnim poziomie z wyjątkiem Banku Polskiego nieco mocniejszego, Płaseckiego słabszego pod wpływem mocniejszego zaofiarowania. Obrót mały.

Na poglądzie sytuacja podobna. Płacono Lokomotywy 125, Dolarówka 85-87.

Akcje bankowe: Bank Polski 177.

Akcje handlowe: Tohan 14.

Akcje przemysłowe: Parowozy 40, Chybie 76, Płasecki 14.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 lipca. (AW) Dewizy: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.47½, Paryż 35.03½, Wiedeń 125.56, Praga 26.42, Włochy 46.87, Belgia 124.32, Szwajcaria 171.85, Holandia 359.35. Tendencja niejednolita. Dolar prywatnie 8.88½.

Papierzy procentowe: Premjówka 84.50-85, pożyczka konwersyjna 67, 6% dolarowa 86.50, 10% pożyczka kolejowa 104, 5% pożyczka kolejowa 61.50. Tendencja nieco mocniejsza.

Akcje: Bank Dyskontowy 135, Warszawski Bank Handlowy 117, Bank Polski 179.50-180, Bank Zachodni 34, Spies 160, bez kuponu za 26 rok, Elektrownia w Dąbrowie 76, Firlej 65-66, Cukier 64, Węgiel 98-101-100.50, Lilpop 86.50-87.25-87, Modrzejów 45.50-45.25, Pocisk 9, Parowozy 40, Starachowice 56-56.25, Rudzki 49-52, Borkowski 15.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 2 lipca. (AW) Akcje: Lwów-Czerniowce 80, Bank Hipoteczny 89, Alpin 41.30, Siersza Górnicza 9.20, Silesia 0.15, Cement 67, Huta Poldi 141.50, Skoda 241, Rima 133.10, Fanto 10, Karpaty 29, Galicja 68, Nafta 37.80, Schodnica 10.95, Golezów 148, Wiedeński Bank Związkowy 26.90, Bodenreditanstalt 11.25, Laender Bank 33.25, Merkury 22.40.

GIEŁDA ZURYCYSKA.

Zurych, 2 lipca. (AW) Warszawa 58.15, Nowy Jork 5.18 7/8, Londyn 25.29 1/8, Paryż 20.38, Wiedeń 73.07 1/2, Praga 15.37 1/2, Włochy 37.28, Belgia 72.42 1/2, Budapeszt 90.48 1/2, Helsingfors 13.07, Sofia 87 1/2, Holandia 209.07 1/2, Oslo 138.90 1/2, Kopenhaga 139, Sztokholm 139.20, Hiszpania 85.65, Tokio 244 1/2, Buenos Aires 220 1/2, Ateny 67 1/2.

Kurjer radiowy.

Program stacji radiofonicznych: na środę, dnia 4 lipca 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12-13: Koncert płyt gramof., godz. 13-13.10: Transm. sygnału czasu, hejnał z wieży Mariackiej, komunikatu lotn., godz. 15-15.20: Transm. komunikatów: meteorolog., gospod. samorząd., godz. 17-17.25: Audycja dla młodzieży „Bałki Andersen” w wykonaniu artystów teatru miejskiego, godz. 17.25-17.50: Odczyt p. t. „Przegląd ekonomiczno-finance” — wygl. dr B. Krajewski, godz. 18-19: Transm. z Warszawy, godz. 19-19.30: Rozmaitości i komunikaty, godz. 19.30-19.55: „Skrzynka pocztowa” — p. inż. St. Broniewski, godz. 19.55-20.10: Transm. komunikatu rolniczego, godz. 20.10-22.30: Transm. z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 13-13.10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotn.-meteor., godz. 13.10-15: Przerwa, godz. 15-15.20: Komunikaty: meteor., gospod., samorząd., godz. 15.20-16.30: Przerwa, godz. 16.30-16.45: Komunikat harcerski, godz. 16.45-17: Przerwa, godz. 17-17.25: Audycja dla dzieci. Transmisja z Krakowa, godz. 17.25-17.50: „Legenda Tatr” — Kazimierza Tetmajera (z recytacją) — wygl. dr Fr. Pajerski, godz. 17.50-18: Przerwa, godz. 18: Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. L. Aleksandrowa, godz. 19-19.20: Rozmaitości, godz. 19.20-19.30: Przerwa, godz. 19.30-19.55: Odczyt p. t. „Obrazy geograficzne naszych województw” — wygl. dyr. P. Sosnowski, godz. 19.55-20.05: Komunikat rolniczy, g. 21.10: Audycja ku uczczeniu 152-giej roczn. ogłoszenia Niepodl. St. Zjedn. Ameryki. Wykonawcy: Berta Crawford (śpiew), Zdzisław Dębicki (prelekcja), prof. W. Koehański (skrzypce). W przerwie biuletyn „Messager Polonais” w jęz. franc., godz. 22-22.05: Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteor., godz. 22.05-22.20: Komunikaty PAT, godz. 22.20-22.30: Komunikaty: polityczny sportowy oraz nadprogram.

Poznań (344.8) Godz. 13-14: Sygnał czasu, muzyka gramofonowa, godz. 14-14.15: Notowania giełdy pien. i zbożowo-towar., godz. 14.15-14.30: Komunikaty PAT, godz. 18-18.50: Audycja dla dzieci w wykonaniu „Wujcia Ozeasa”, godz. 18.50-19.15: „Silva rerum” p. B. Busiakiewicz, godz. 19.15-19.35: 76-ta lekcja języka franc. (kurs elem.) — wygl. p. Omer Neveux, godz. 19.35-20: Odczyt z cyklu o dziennikarstwie, godz. 20-20.10: Komunikaty gospodarcze, godz. 20.10-22: Transm

z Warszawy, godz. 22-22.20: Sygnał czasu. Komunikaty: meteor. i PAT, godz. 22.20-22.40: Nadprogram wygl. p. J. Warnecki, art. T. P., godz. 22.40-23: Odczyt z cyklu „Radjotechnika dla amatora” — wygl. p. Włodzimierz Ziotecki, godz. 23-24: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

Katowice (422) Godz. 16.40-17: Komunikaty Polek, Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., dyr. kolei państw. i dyr. poczty i telegr., godz. 17-17.25: Transm. z Warszawy, Audycja dla dzieci, godz. 17.25-17.50: Transm. z Warszawy. Odczyt p. t. „Legenda Tatr Kazimierza Tetmajera” (z recytacją) — wygl. dr Fr. Pajerski, godz. 17.50-18: Przerwa, godz. 18-19: Transm. koncertu orkiestry mandolinistów z Warszawy, godz. 19-19.25: Pogadanka z dzieł: „Gospodyni śląska” — wygl. p. K. Nitschowa, godz. 19.25-19.45: Rozmaitości, godz. 19.45-20.10: Wykład języka polskiego (kurs wyższy) — wygl. p. Olga Regerowicz, godz. 20.10-22: Transm. z Warszawy, godz. 22-22.30: Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor., PAT i sportowy.

Wilno (435) Godz. 13: Transm. z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, godz. 16.55-17.10: Ohwilka litewska, godz. 17.10-17.25: Muzyka z płyt gramof., godz. 17.25-17.50: Transm. z Warszawy. „Legenda Tatr” — wygl. dr Fr. Pajerski, godz. 17.50-18.15: „O ewangelikach polskich” odczyt z dzieł „Ziemia Wileńska” — wygl. dyr. W. Głębort-Studnicki, godz. 18.15-19: Transm. muzyki lekkiej z ogrodu cuknierni B. Sotralla w Wilnie, godz. 19-19.25: Audycja dla dzieci i młodzieży: „Noc w puszczy białowieskiej” — wygl. Halina Honendlingerówna, godz. 19.30-19.55: Transm. z Warszawy: odczyt wygl. dyr. Paweł Sosnowski, godz. 19.55: Komunikaty, godz. 20.10-22: Transm. z Warszawy, godz. 22-22.30: Transm. z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty PAT, polityczny, sportowy i inne.

Kronika żałobna.

Ś. P. FRANCISZEK BARAŃSKI. W ubiegły piątek odbył się we Lwowie pogrzeb ś. p. inż. Franciszka Barańskiego, em. starszego radcy Tym. Wydziału Samorządowego, członka honorowego i b. wiceprezesa Sokola-Macierzy, długoletniego współpracownika „Małego Światka”, autora popularnych wydawnictw śpiewów partyjotycznych i sokolich, kompozytora śpiewek, tańców itd.

On to był autorem słynnego albumu „Jeszcze Polska nie zginęła”, który w 30 wydaniach rozszedł się po wszystkich ziemiach polskich i w czasie rosyjskiego i pruskiego ucisku chowany był w ukryciu, jako relikwiarz patrijotycznych pieśni. On też ułożył znany zbiór kolend „W dzień Bożego Narodzenia” i zbiór legionowych piosenek „Jak to na wojence ładnie”, śpiewnik „W górę serca”, mieszczący w sobie wiele zapomnianych pieśni, oraz zbiór sztuk teatralnych, wielu już dawno wyczerpanych.

Zmarły osierocił znanego i cenionego dyrektora art. krak. Tow. Oratoryjnego i opery katowickiej p. Stefana Barańskiego.

DOM ZDROWIA

Dr BRUNONA WOYCIECHOWSKIEGO w Krakowie, ul. Sienradzkiego L. 1. — Tel. 67. posiada nowy znakomity francuski aparat Roentgena do diagnostyki i terapii (GaiFFE Gallot et Pilon) pod kierunkiem p. Dr. B. Korabczyńskiej, nowa diatermia, nowa lampka kwarcowa i nowy kilofant i inne przyrządy — także do użytku chorych przychodni. Pobyt od 15 zł. dziennie. 3264k

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wyrazili nam swoje współczucie z powodu straty nieodwołalnej pamięci meża i ojca śp. Michała, oraz okazali nam życzliwość i pomoc w nieszczęściu a w szczególności Przewielebnemu księdzu Murzańskiemu, proboszczowi w Spytkowicach, JW. Panu Prezesowi krak. Izby Skarbowej Józefowi Gregorowi, Towarzystwu gimnastycznemu „Sokol” w Mielcu, Strzyżowie i Krakowie, oraz Kolegom, Pryjaciolom i Znajomym — tą drogą składam serdeczne „Bóg zapłać”.

Emilja Pajorowa z Rodziną.

WAKACYJNY KURS ROBÓT RĘCZNYCH DLA PAŃ

Wpisy od 3-5 godz. po południu Kraków, ul. DŁUGA 32, I. p. na lewo. 637k

NOËLLE ROGER.

Człowiek przyszłości.

lutoryzowany przekład K. B.

Jacqueline znów uczuła dreszcz. Spoglądając na profesora, zaczerwieniona, odpowiedziała słowami Vézélise'a:

— On we mnie strach wzbudza... Flécheyre nic nie odezwała się na to.

Począwszy od tego dnia profesor myślał ciągle o domu w Puybronde, a zarazem o Silenrieux.

Dostał od niego list, w którym Hervé dziękował mu z całym zapalem. Puybronde odpowiadało zupełnie jego potrzebom. Robotnicy kończyli właśnie urządzać pracownię w starej wieży: dwie wielkie ubikacje, jedna obok drugiej. Doświadczenia mogły się zacząć natychmiast.

Czytając ten list, Flécheyre dziwił się, że wlewa on w niego tak wielką otuchę. Nie byłby nigdy uwierzył, że w jego znękanem sercu może znowu zagościć radość. Miejsce goryczy zajęła дума. Napisał długi list do Hervé'go.

— Jestem szczęśliwy, że Hervé znajduje się w Puybronde. Niedługo pojedę go odwiedzić.

Żona uśmiechnęła się również zadowolona: mąż posił się z zamiarem, który nie zgadzał się z dotych-

czasowym tokiem jego pracy, myślał o kilku dniach wytchnienia. Później... może i ona zajrzy do Puybronde.

Myśląc ustawicznie o Puybronde, Flécheyre zdawał się ciągle słyszeć wokół siebie tę nazwę, widział ją przed sobą na każdej stronie. Dlatego nie zdziwił się wcale, gdy rzeczywiście pewnego dnia ujrzał na szpaltach dziennika nazwę tej miejscowości:

Czyżby wulkany Auvergne budziły się na nowo do życia? Donoszą nam o kilku wstrząśnieniach w okolicy Puybronde w odstępach kilkugodzinnych. Parę gospodarstw uległo zniszczeniu. Strat w ludziach nie było.

— Patrzcie państwo, trzęsienie ziemi w Auvergne!

Trzy dni później, zaledwie profesor zabrał się do czytania gazety, wykrzyknął:

— Znowu! Przeczytał głośno:

Nowe wstrząśnienie, tym razem nieco dłuższe, wywołało popłoch w okolicy Puybronde. Oberwał się stok górski grzebiąc pod sobą całą fermę. Wśród gruzów znaleziono zwłoki pewnego starca oraz kobiety.

Nazajutrz podały dzienniki jeszcze kilka szczegółów. Później zapomniano o całej sprawie.

Już od dwu tygodni nie mówiono więcej o trzęsieniach ziemi w Auvergne, gdyż znowu słowo „Puybronde” zwróciło w dzienniku uwagę profesora. Nie, nie szło tutaj o młodego fizyka, który o-

siał w Puybronde. Zwykły wypadek... A raczej cały szereg wypadków.

W Puybronde... Wypadki nagłej śmierci. Od dwu tygodni stwierdzono w Puybronde, spokojnej wiosce w Auvergne, trzy wypadki nagłego zgonu. W pewnych odstępach czasu znaleziono zwłoki pewnej kobiety oraz dwu starców na drodze prowadzącej w Puybronde do Saint-Blaise. Wszystko wskazuje na to, że idzie tutaj o wypadki spowodowane krwotokiem mózgowym. Ponieważ jednak wczoraj rano zdarzył się czwarty wypadek wśród podobnych okoliczności, komisja śledcza udała się na miejsce.

Doktor Flécheyre odłożył dziennik. Uczuł w sercu lekkie ukłucie. Coś mówiło mu w głębi duszy — Znowu się zaczyna...

Opanował się natychmiast, odsunął tę myśl i rzekł do siebie głośno, jakby chciał przekonać samego siebie:

— Prosty zbieg okoliczności... Zresztą ludzie szukają jakiegos związku, wyobrażają sobie...

Położył dziennik na boku i udał się do pracowni. Miał ochotę napisać do Hervé'go, wysłać do niego telegram, prosić go o zbadanie sprawy. Ale potem wrzucił ramionami, zganił sam swoją nerwowość i zatopił się w pracy.

Jacqueline zauważyła jego zniecierpliwienie w porze doręczania poczty. Posyłał po inne dzienniki. Nie mógł się doczekać wydań wieczornych... aż wreszcie pewnego dnia czytając „Petit Parisien” westchnął z uczuciem ulgi i szepnął sam do siebie:

P. Prezydent Rzpltej w Pińsku.

Pińsk, 2 lipca. (PAT). O godzinie 11.30 przybył tu p. Prezydent Rzpltej. Dostojnego gościa powitał prezydent miasta Pińska gen. Zaleski, starosta Baldok, kompanja honorowa 84 pułku piechoty, poczem dzieci wręczyły p. Prezydentowi kwiaty. — W imieniu delegacji różnych ugrupowań i warstw społecznych przemawiał p. starosta. Z kolei nastąpił przejazd do katedry wśród szpalery wojska, straży ogniowej, przysposobienia wojskowego i młodych szkolnej. Na progu katedry witał p. Prezydenta ks. biskup Łoziński, który odprawił mszę świętą i wygłosił podniosłe kazanie. Z katedry przejechał p. Prezydent do soboru prawosławnego, gdzie powitał go prawosławny biskup Aleksander. Następnie odprawion modły, a chór prawosławny odśpiewał „Boże coś Polskę”.

Następnie p. Prezydent odjechał do synagogi. — Przed synagogą powitał go kahal, a w imieniu kahału przemówił adwokat Jelenkiewicz. Z synagogi p. Prezydent przejechał do portu, gdzie przyjął raport od komandora Dębskiego. Tu p. Prezydent wstąpił na statek „Admiral Wickman” i statek wyruszył Pińską ku Prypeci. Za statkiem p. Prezydenta szła w pełnym rynsztunku cała flota pińska. P. Prezydent przejechał do Seredzenia, gdzie w porcie przyjmował defiladę floty i hydroplanów. Po defiladzie p. Prezydent udał się do Brześcia.

Posiedzenie Rady ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. Najbliższe posiedzenie Rady ministrów zostało wyznaczone na czwartek.

Wyjazd Marsz. Piłsudskiego na kurację.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 2 lipca. Podpułk. Beck powrócił wczoraj z Bukaresztu, gdzie konferował z miarodajnymi czynnikami rumuńskimi w sprawie wyboru miejsca kuracyjnego na pobyt dla Marsz. Piłsudskiego. Marsz. Piłsudski udaje się dlatego do Rumunii, ponieważ tamtejsze miejscowości kuracyjne są spokojne i zaciszne, wolne od tłumów międzynarodowych obywateli. Brane są w rachubę w Rumunii dwie miejscowości: Banno, położone koło Sinaia i Herkules Bad w Siedmiogrodzie niedaleko tzw. żelaznej bramy na Dunaju na linii kolejowej Bukareszt—Timisoara. Wyjazd nastąpi w końcu bieżącego tygodnia, przy czym Marszałkowi towarzyszyć będą ppłk. Beck, pułk. dr Wojczyński i jeden z oficerów przybocznych Marszałka. Marszałek zamówił już letnie ubrania cywilne, ponieważ garnitury jakie ma, są zimowe. Podróż ma charakter prywatny. Do granicy Marszałek pojedzie wagonem salonowym, w Rumunii zaś przesiądzie się do wagonu pierwszej klasy. W drodze powrotnej Marszałek prawdopodobnie złoży wizytę królowej matce Marii.

Marsz. Piłsudski wrócił z Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. (Bs) W dniu dzisiejszym o godz. 8.20 rano specjalnym pociągiem kurierskim powrócił z Gdyni do Warszawy Marszałek Piłsudski w towarzystwie swego brata pos. Jana Piłsudskiego, swych córeczek, ministerstwa Kwiatkowskich i min. Miedzińskich.

Z panem Marszałkiem przyjechali nadto ppłk. Prystor, pułk. Wojczyński, dyrektorzy departamentu Kozuchowski i Nosowicz, kom. rządu na m. Warszawa Jaroszewicz, oraz komendant Świrski. Na dworcu powitali Marszałka pułk. szt. jen. Beck, ppłk. Kamiński, zastępca szefa gabinetu ministra spraw wojskowych, naczelnik wydziału bezpieczeństwa komisariatu rządu p. Mieczysław Lisowski oraz z ramienia min. komunikacji p. insp. Bronisław Smid.

Marszałek Piłsudski był w świetnym humorze. Rozmawiał przez dłuższy czas z delegatami, poczem zwrócił się do córek ze słowami: „ładnie było, prawda”. Ujawszy obie za ręce wsiadł z nimi do samochodu i odjechał do Belwederu, zagnany przez zgromadzoną publiczność i liczne zastępy kolejarzy długotrwałymi okrzykami „Niech żyje!”

Odezwa min. Kühna do kolejarzy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. (Bs) Minister komunikacji inż. Kühn wydał odezwę do pracowników kolejowych, w której wskazuje, że dzięki wysiłkom wszystkich bez wyjątku pracowników polskich, koleje uzyskały wysoki poziom techniczny. Jeżeli wszyscy pracownicy będą i nadal wytrwale pracowali, poziom ten zostanie utrzymany, a nawet w najbliższym czasie przez usunięcie braków zostanie zwiększony.

P. minister zapowiada dążenie do rozbudowania urządzeń technicznych i stacji kolejowych, do osiągnięcia samowystarczalności, do podniesienia sprawności kolei. W tym kierunku liczy na współpracę wszystkich pracowników.

Wreszcie pod koniec odezwy zaznacza, że wszystkie słuszne postulaty pracowników kolejowych będą przez niego przychylnie rozpatrzone.

P. Knoll obejmuje poselstwo w Berlinie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 2 lipca. (H) Jak się Wasz korespondent dowiadywa, w ciągu b. m. przybędzie do Berlina nowo mianowany poseł Rzeczypospolitej p. Roman Knoll.

Wręczenie listów uwierzytelniających przez nowego posła Rzeczypospolitej w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, przy zachowaniu przepisanej ceremoniału, obędzie się przedpołudniem 11 b. m.

Rzym, 2 lipca. (PAT). W dniu dzisiejszym poseł Knoll złożył połączoną wizytę premierowi Mussolinemu, w czasie której miała miejsce serdeczna wymiana zdań i rozmowa na tematy polityczne, trwająca przeszło pół godziny.

Bankiet na cześć radcy poselstwa czechosłow. w Warszawie.



Ag. „Światowida” na płytach kraj. „Alfa”.

W dniu 28 ub. m. wydał klub sprawozdawców parlamentarnych w Warszawie bankiet na cześć radcy poselstwa czechosłow., p. Zachara (x), który w najbliższych dniach opuszcza Warszawę.

Demonstracja posłów socjalistycznych przeciw wywiadowi Marsz. Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. (Wir) Klub P. P. S. na dzisiejszym posiedzeniu informacyjnym, po wysłuchaniu sprawozdania z działalności na terenie parlamentarnym, złożonego przez prezesa dra Marka i dyskusji, powziął ogólny plan prac na czas wakacyjny.

Na posiedzeniu popołudniowym rozważano ośnowę wywiadu z Marsz. Piłsudskim, ogłoszonego w pismach niedzielnych.

Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Z. P. P. S. stwierdza, że ustępy istotne wywiadu, mówiące o możliwości „oktrojowania nowych praw w Polsce”, zawierają groźbę zamachu stanu przeciw konstytucji, na wierność której Marszałek Piłsudski wraz z całym rządem parę dni temu przysięgał.

Z. P. P. S. oświadcza, że P. P. S. bronić będzie demokracji i przedstawicielstwa ludowego, wybranego w głosowaniu powszechnym z całą bezwzględnością.

Z. P. P. S. uważa za swój obowiązek stwierdzić, że wywiad Marszałka Piłsudskiego wyraża ciężką krzywdę i szkodę Rzeczypospolitej (?), a fakt ukazania się takiego wywiadu obciąża również sumienia wszystkich ministrów (!) obecnego rządu, którzy nie znaleźli w sobie dość charakteru, aby przeciwstawić się temu uderzeniu w powagę państwa polskiego (?) wobec obywateli własnych i wobec świata.

Z. P. P. S. oświadcza, że byłoby poniżej jego godności (?) odpowiadać polemicznie na obelgi, które w ogólnikowy sposób, wykluczający ponoszenie za nie odpowiedzialności, obrzucił w swoim wywiadzie były prezes Rady ministrów, a dzisiejszy minister spraw wojskowych Józef Piłsudski posłów trzech Sejmów Rzeczypospolitej wogóle, a więc i posłów socjalistycznych.

Z. P. P. S. oświadcza, że świadomy godności, jaką nakłada nań fakt reprezentacji przeszło półtora miliona robotników i chłopów w Polsce, będzie bronił tej godności, tak, jak to czynił dotychczas, odpowiadając z całą energią na wszelkie ataki i obelgi.

Spóźniona pora, w której otrzymaliśmy niniejsza depesze, nie pozwala nam na omówienie tych „groźnych gestów świętego oburzenia”, które w ustach posłów P. P. S. brzmią conajmniej... dziwne, jeśli zważy się rolę i stanowisko P. P. S. w niedawnej przeszłości.

Na wybrzeżu polskiem stanie pomnik „Zjednoczenia ziem polskich”

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. (J) Podczas pobytu Marszałka Piłsudskiego na pokładzie statku „Gdańsk”, powołano do życia komitet budowy pomnika „Zjednoczenia Ziem Polskich”.

Podpisano akt powołania komitetu, w którym zebrani wymieniają, w czyjej obecności akt był spisany, dalej powiadają, że powzięli postanowienie uczczenia chwalebnej pamiętki 10-lecia odrodzenia państwa polskiego i zjednoczenia ziemi jego i wód, rozdartych ongiś przez zaborców dzielnic.

Zebrani uważając, że odzyskane morze jest najlepszym symbolem zjednoczenia i wyrazem rosnącej potęgi Rzeczypospolitej, powzięli wolę ufundowania w r. 1929 na wybrzeżu pol-

skim w Gdyni pomnik „Zjednoczenia Ziem Polskich”.

Protoktorat nad budową pomnika objął Marszałek Józef Piłsudski, a przewodnictwo Komitetu pani Marszałkówna Aleksandra Piłsudska.

Do Komitetu weszli: prezes ministrów prof. K. Bartel, ministrowie gen. Składkowski, inż. Kwiatkowski, Miedziński, Staniewicz, wiceminister inż. Czapski, prezes gen. Górecki, wszyscy wojewodowie z komisarzem rządu na miasto Warszawę, ks. biskup pomorski Okoniewski, jego sufragani ks. Dominik, oraz cały szereg dyrektorów departamentów ministerstw i wyższych wojskowych.

Zmiana na stanowisku wojewody wołyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. Wojewoda wołyński Mech został wezwany telefonicznie przez min. Składkowskiego do Warszawy z Nałęczowa, gdzie bawi na kuracji. Wojewoda Mech ma udać się w najbliższych dniach na urlop wypoczynkowy zagranicę, zaś sprawa obsadzenia województwa wołyńskiego będzie zdecydowana w ciągu bieżącego tygodnia. Decyzja ma zapaść na czwartkowym posiedzeniu Rady ministrów, gdzie będą decydowane równocześnie zmiany personalne. Prawdopodobnie zostanie nim p. Józefski.

Konkurs w sprawie wnętrza nowego gmachu min. oświaty rozstrzygnięty.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. (Bs) W sobotę pod przewodnictwem premiera Bartla odbyło się posiedzenie jury konkursowego w sprawie projektu wnętrza nowego gmachu ministerstwa oświaty przy Alei Szucha. Pierwszą nagrodę zdobyła praca oznaczona numerem 10, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, W. Jastrzębowski.

Drugą nagrodę zdobyła praca, oznaczona numerem 6, artysty malarza C. Radwana. Trzecią nagrodę praca nr. 12, opracowana przez panie M. Bielską i H. Karpińską. Czwarta wreszcie praca artysty malarza St. Siennickiego. Wyróżnione zostały prace nr. 4 i 7. Prace zostały wystawione no widok publiczny.

Jeżeli można wierzyć zapewnieniom...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. (Bs) W niedzielę pociąg Nr. 2 Kraków—Warszawa przebył przestrzeń tę w ciągu 6 i pół godzin, zamiast godzin 7 w związku z opuszczeniem Krakowa z 30-to min. opóźnieniem, robiąc na niektórych odcinkach po 90 km. zasadniczej szybkości, a mianowicie przebywając kilometr w przeciągu 40 sek.

W związku z powyższym korespondent Wasz zwrócił się do jednego z wyższych urzędników departamentu ministerstwa komunikacji z zapytaniem, dlaczego na linii Warszawa—Kraków, długości 367 km., jedne pociągi przebywają ją w ciągu 8 i pół godz., inne w ciągu 7-miu godzin, a nawet mogą ją przebyć w ciągu 6 i pół, względnie w ciągu 6-ciu godz. Wspomniany urzędnik ministerstwa komunikacji wyjaśnił, że na linii tej niektóre odcinki są jeszcze w takim stanie, w jakim istniały w r. 1918 i 1919, jednakże naprawa tych odcinków zostanie uskuteczniiona i wykończona do jesieni b. r. tak, że z nowym rozkładem jazdy t. zn. od 15 maja 1929 szybkość zasadnicza zostanie powiększona do 90 km. na godzinę, co umożliwi przebywanie tej przestrzeni w ciągu 6-ciu godzin.

W tym wypadku pociągi kurierskie z Krakowa odchodzić będą o godz. 3-ciej w nocy i przybywać do Warszawy około 9-tej rano, z Warszawy wychodzić będą po północy i przybywać do Krakowa o godz. 6-tej rano.

Zatarg w warszawskiej Kasie chorych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. (J) W związku z przeprowadzoną reorganizacją, zredukowano prezesa i wiceprezesa Związku zawodowego pracowników Kas Chorych oddziału Warszawa I.

Wczoraj przedstawiciele zarządu głównego oraz okręgowego tego Związku, odbyli konferencję z komisarzem warszawskiej Kasy Chorych dr. Giebartowskim. Związek stoi na stanowisku, że jest niedopuszczalne, aby zredukowano prezydium Związku zawodowego.

W wyniku konferencji postanowiono zwołać jeszcze jedną konferencję w nadchodzącą sobotę. W konferencji tej wezmą też udział przedstawiciele głównego urzędu ubezpieczeń, okręgowego urzędu ubezpieczeń, ogólnopństwowego Związku Kas Chorych, Zarządu głównego i okręgowego Związku zawodowych pracowników Kas Chorych.

Jen. Le Rond na Górnym Śląsku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 2 lipca. (H) Wczoraj wieczorem przyjechał do Katowic z Paryża gen. Le Rond, były przewodniczący komisji aljanckiej na Śląsku w czasie plebiscytu. Gen. Le Rond weźmie udział w posiedzeniu Rady nadzorczej Skarbofermu, której jest członkiem. W dniu dzisiejszym gen. Le Rond złożył wizytę p. wojewodzie Grażyńskiemu i p. wicewojewodzie Żurawskiemu.

Liga Narodów zaznajamia się ze szkolnictwem mniejszościowem na Górnym Śląsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 2 lipca. (H) Dzisiaj rano przybył z Warszawy do Katowic kierownik sekcji dla spraw mniejszościowych w Radzie Ligi Narodów w Genewie p. Azcarte, który zamieszkał u wojewody dra Grażyńskiego. P. Azcarte zabawi na terenie G. Śląska przez tydzień i zapozna się ze szkolnictwem mniejszościowem, w szczególności z techniką zapisów szkolnych. Dzisiaj w południe wojewoda Grażyński wydał obiad na cześć przybyłego dyplomaty.

Tragedja Jakubowskiego

Berlin, 2 lipca. (PAT). Sekretarz generalny niemieckiej ligi obrony praw człowieka i obywatela p. Grossmann, który korzystając ze swego pobytu w Warszawie, jako delegat organizacji pacyfistycznej na warszawskim kongresie pokoju, dotarł do miejscowości Dujówka pod Wilnem, gdzie mieszka rodzina niewinnie straconego robotnika pińskiego Jakubowskiego, opisuje w korespondencji „Acht Uhr Abendblatt” swe spotkanie z rodziną niewinnie straconego, która nie wiedziała nawet, że syn jej już nie żyje. Nie umieli oni odczytać pism, które z Niemiec były do nich wysłane. P. Grossmann otrzymał od rodziców Jakubowskiego plenipotencję do przeprowadzenia akcji o rewizję procesu.

Strajk 3000 robotników w fabryce Poznańskiego w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 2 lipca. (W) We fabryce Tow. Akc. I. K. Poznański, jak już donosiliśmy, wybuchł poważny załóg między robotnikami i zarządem fabryki, w konsekwencji którego robotnicy porzucili pracę. — Załóg spowodowany został zarządzeniem ze strony fabryki dalszego obniżenia płac robotniczych. Strajkuje 3.000 robotników. W dniu dzisiejszym zwrócili się oni do gł. inspektora pracy p. Klotta w Warszawie o podjęcie interwencji.

Bezrobocie spada.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. (Bs) W ostatnim tygodniu stan zatrudnienia w polskim przemyśle powiększył się znacznie, powodując dalszy spadek bezrobocia w całej Polsce.

Liczba bezrobotnych wynosi obecnie 121.011, co w porównaniu z poprzednim tygodniem oznacza zmniejszenie liczby bezrobotnych o 4.508. W Warszawie ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 536 osób, na Śląsku o 1617, w Krakowskim o 384, w łódzkiem o 278, we Lwowie o 243 osoby.

Cudem uszli z życiem z płonącego samolotu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. (Kw) O godz. 20.30 wieczer nad Saską Kępą przelatujący samolot wojskowy w wysokości 500 m., stanął nagle w płomieniach. — Prowadzący samolot por. pilot Prohaska, zdołał zręcznie manewrując, sprowadzić płonącego aparat na pola miejskie za parkiem Skaryszewskim na Saskiej Kępie i wylądować. Lotnicy prawie cudem uszli z katastrofy nieknieci, poza lekkimi poparzeniami nóg i drobnymi obrażeniami.

Samolot osiadłszy na ziemi, palił się w dalszym ciągu, przyczem nastąpiła nagła eksplozja benzyny, która go rozewała.

Na miejsce wypadku przybył oddział straży pożarnej i pogotowie wojskowe, która zajęła się gaszeniem płonącego samolotu. Ogień trwał do północy.

Samolot typu „Breguet” był dwupłatowcem i należał do 1 p. lotniczego. Odbywał on lot z Brześcia Litewskiego do Warszawy. Znajdowali się na nim por. pilot Władysław Prohaska, szeregowiec Orłowski, nadto pies porucznika.

Znowu zamach samobójczy ucznia.

Warszawa. (AW) Piętnastoletni uczeń gimnazjalny Tadeusz Rozort, otrzymawszy świadectwo z postępowaniem niedostatecznym, strzelił sobie w skroń z pistoletu nr 10 kalibru. Rana na szczęście okazała się niezbyt groźną. Chłopca przewieziono do szpitala.

Przyczyny strasznej katastrofy górniczej we Francji.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 2 lipca. (u) Katastrofa w kopalni „Combes” w Roche de la Molières koło St. Etienne we Francji, w czasie której 53 górników poniosło śmierć, została spowodowana, jak stwierdzono, tem, iż kilkotonowy blok ziemi zawalił się na rurę, doprowadzając świeże powietrze do kopalni. Rura pękła, a wydobywające się z niej zepszone powietrze podpaliło opień, jaki od kilku dni tlił się w kilku zakątkach kopalni. Powstał silny pożar, którego dym dusił robotników, znajdujących się w chodnikach.

Dalsze ofiary eksplozji w kopalni w Roche de la Molières.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.”).

Paryż, 2 lipca. „Humanite” donosi, że w kopalni Roche de la Molières pod St. Etienne znajduje się jeszcze dwudziestu górników zasypanych.

Pogrzeb ofiar.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 2 lipca. (u) Dziś odbył się w Roche de la Molières pogrzeb 48 ofiar katastrofy wybuchu w kopalni. Przeszło 20 tysięcy górników zebrało się na cmentarzu, celem oddania kolegom ostatniej posługi. W czasie pogrzebu rozgrywały się tragiczne sceny. Kilka wdów zemdało i musiało je wynieść z cmentarza.

Gabinet przejściowy w Niemczech nie uważa się za gabinet przejściowy.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Berlin, 2 lipca. (Hl) Dziś odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którym ustalono ostateczny tekst deklaracji, jaka złożona zostanie na jutrzejszym posiedzeniu parlamentu. Jak donosi prasa niemiecka, gabinet Müllera niema zamiaru uważać się za gabinet przejściowy, jakkolwiek w jesieni ma nastąpić jego rekonstrukcja i dlatego ekspozycja rządowa będzie bardzo oszczędna.

Niemiecko-narodowi wierni monarchizmowi.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

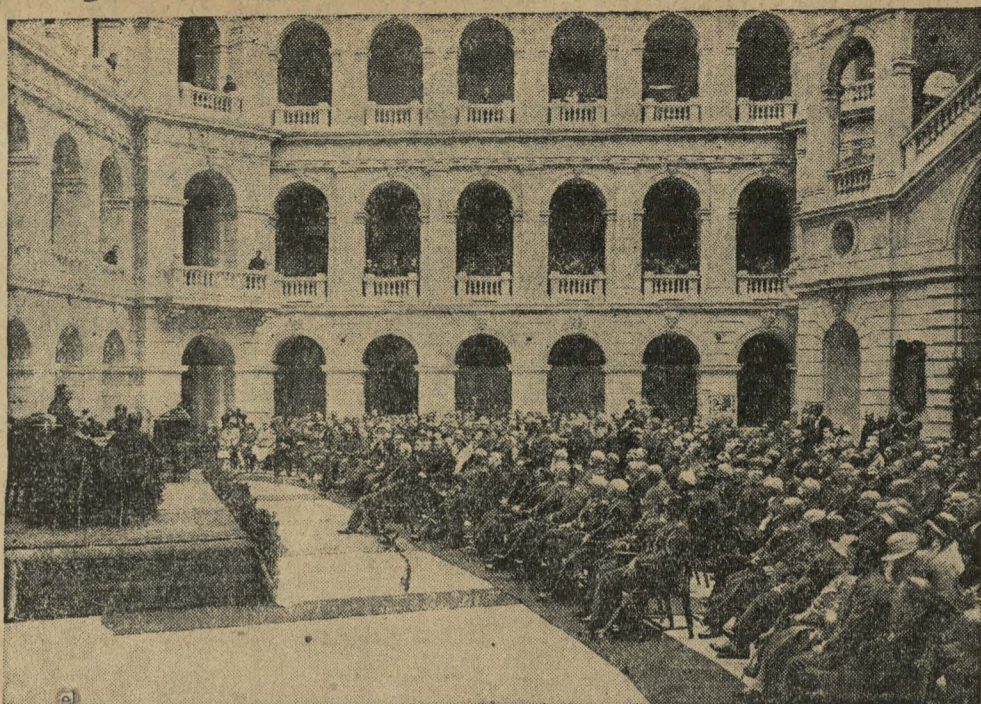
Berlin, 2 lipca. (Hl) Na dzisiejszym posiedzeniu frakcji parlamentarnej doszło do ostrych protestów. Przyjęto rezolucję potępiającą artykuł p. Lambacha, a przewodniczącym frakcji wybrano zwolennika monarchizmu hr. Westarpa. Oznacza to, że stronnictwo niemiecko-narodowych pozostanie wiernie monarchizmowi.

Obregon prezydentem Meksyku.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.”).

Nowy Jork, 2 lipca. Generał Obregon został wybrany prezydentem Meksyku.

Zjazd Sybiraków w Warszawie.



Ag. fot. „Światowida” na płytach kraj. „Alfa”.

W Warszawie odbył się 29 czerwca zjazd Sybiraków, który zaszczylił swą obecnością P. Prezydent Rzplitej. Rycina przedstawia zebranie w pośrodku I sali Politechniki warszawskiej. — (Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.”).

Ręce „sprawiedliwości” litewskiej sięgają na polskie terytorium.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 2 lipca. (Hr) Dowiaduję się bliższych szczegółów o aresztowaniu litewskiego posła socjalno-demokratycznego Kedisa. Został on aresztowany nie na terytorium litewskim, lecz został porwany z terytorium polskiego.

W nocy z 18 na 19 czerwca przybył on na stację Dukszty z zamiarem udania się w odwiedziny do Jankowszczyzny do swoich znajomych. Tu napadło na niego kilku zbirów, którzy ogłuszyli go silnym uderzeniem w głowę, a następnie uprowadzili na terytorium litewskie, odległe o 2 klm. Również razem z Kedisem zaginal jego znajomy Piotr Raczyński, do którego właśnie Kedis się wybierał.

Ministerstwo spraw zagr. rozważa kontrproponicje litewskie.

Warszawa, 2 lipca. Najbliższe posiedzenie konferencji polsko-litewskiej nie zostało jeszcze wyznaczone. Kontrproponicje litewskie, dotyczące umowy tranzytowej, wręczone przewodniczącemu delegacji polskiej, radcy Szumlańskiemu, stanowią przedmiot rozważań w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i od zakończenia tych studjów oraz od sformułowania

opini co do nich, zależne jest wyznaczenie terminu konferencji.

Litewski projekt paktu o nieagresji nie będzie przedmiotem obrad.

(Oryginalny telegram „Il. Kurjera Codz.”).

Kowno, 2 lipca. Ustaliła się tu opinia, że poszczególne postanowienia litewskiego projektu paktu o nieagresji nie będą dyskutowane w komisji polsko-litewskiej, lecz stanowisko rządu polskiego w kwestji tego projektu zostanie wyłożone przez delegację polską na plenarnym posiedzeniu konferencji polsko-litewskiej w Królewcu. Projekt litewski bowiem, jak już o tem donosiłem, przekracza kompetencje każdej poszczególnej komisji i zawiera postanowienia tak ze sobą związane, że nie mogą one być rozpatrywane w oderwaniu od całości.

Tymczasem po dzisiejszym odprężeniu zapowiada się wyciszenie przed dalszym ciągiem rokowań, które toną w mgłę kowieńską.

Wrzos.

Prof. Makowski wyjechał do Warszawy.

Kowno, 2 lipca. (PAT) Dziś opuścił Kowno udając się przez Królewiec do Warszawy członek delegacji polskiej do komisji bezpieczeństwa i odszkodowań, naczelnik wydziału traktatowego M. S. Z. prof. Julian Makowski, który zda po swoim powrocie w ministerstwie spraw zagranicznych szczegółową relację z przebiegu rokowań kowieńskich.

Pochód amerykańskiego kapitału na Górnym Śląsku.

Grupa Harrimana wykupuje Hutę Bismarka, Hutę Silesia i Kat. Tow. Akc. — Należy obronić interesy skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 2 lipca. (H) Jak się Wasz korespondent dowiaduje, od 6 tygodni w Hucie Bismarka przebywają 4 Amerykanie, którzy szczegółowo badają księgi tego olbrzymiego przedsiębiorstwa z ramienia grupy amerykańskich finansistów, zbliżonej do grupy Harrimana.

Jak już donosiliśmy, na Górnym Śląsku krąży pogłoski, że Amerykanie zamierzają kupić na własność hutę Bismarka wraz z hutą Silesia oraz Katowickie Tow. Akcyjne. Do tego ostatniego towarzystwa należą huta Marty, huta Huberta oraz kopalnie Ferdynand, Florentyna i Mysłowicka.

Gdyby istotnie Amerykanie zrealizowali swoje zamiary i te wielkie przedsiębiorstwa nabyli na własność, to rząd nasz winien w tę sprawę włączyć, aby uniknąć tych błędów, jakie popełniono przy zakupie przez grupę Harrimana większości akcji Tow. Gieschego.

Jak wiadomo, przy zakupie Tow. Gieschego, władze darowały tytułem zaległych podatków 30 milionów, a w zamian za to nie zastrzeżono żadnego ekwiwalentu.

Rezultat jest taki, że Amerykanie wprowadzają na naczelne stanowiska Niemców, to też w przedsiębiorstwach Gieschego obecnie za rządów Amerykanów niemieczyna rozpanoszyła się bardziej, niż dawniej. Robotnicy są znacznie gorzej traktowani. Polakowi dostać się dzisiaj na lepsze stanowisko u Gieschego jest trudniej, niż poprzednio.

Krąży również pogłoski, że podobno Amerykanie mają zamiar zakupić Hutę Królewską i Laury. Nasze czynniki miarodajne winny baczyć, aby w razie tych olbrzymich transakcyj, nie ucierpiał ani interes państwowy, ani narodowy.

Łamacz lodów w drodze do rozbitków „Italji”

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.”).

Oslo, 2 lipca. (U) Tutejsze poselstwo sowieckie komunikuje, że łamacz lodów „Krassin” dziś przed południem przybył w okolicy, położoną na 80 stopni 70 minut szerokości północnej i 28 st. 40 min. wschodniej długości, a więc bezpośrednio w pobliże grupy Lundborga.

Istnieje wobec tego możliwość, że grupa ta jeszcze dziś zostanie odnaleziona i uratowana.

S. O. S. grupy Lundborga.

Stockholm, 2 lipca. (u) Doniesienie dzienników angielskich o otrzymaniu sygnałów SOS od grupy Lundborga nie znajduje wiary w Stockholmie.

Szwedzkie ministerstwo wojny nie otrzymało potwierdzenia tej wiadomości, która niewątpliwie powinna była nadejść od kierownika ekspedycji szwedzkiej kapitana Torberga.

Szczelina w lodzie utrudnia lądowanie samolotów.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Medjolan, 2 lipca. (u) Grupa generała Nobilego, przy której znajduje się teraz Lundborg, donosi za pośrednictwem „Cluta di Milano”, że nowo powstała szczelina w lodzie utrudnia lądowanie samolotów. Liczne loty wywiadowcze Włochów są bezskuteczne, gdyż mgła uniemożliwia dalsze po-

suwanie się od Kap de Smith. Wśród lodu zauważono szeroką rozpadlinę, przez którą, jak się spodziewają, będzie mógł przejechać sowiecki łamacz lodów „Krassin”.

Amundsen uważany za straconego.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.”).

Oslo, 2 lipca. Ubiegłej nocy odleciały cztery nowe samoloty na ratunek rozbitkom.

Pesymizm co do losu Amundsena utrwała się.

Norwegja oburzona na Nobilego.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Oslo, 2 lipca. (u) W Norwegji panuje w opinii publicznej, zwłaszcza w prasie lewicowej, oburzenie na generała Nobilego, która jego zachowanie się nazywa zapomnieniem obowiązków. „Dageblad” odradza Nobilemu, aby nie powracał do Włoch przez Norwegję.

Wczoraj odprawiano we wszystkich kościołach norweskich nabożeństwa na intencję wyratowania Amundsena. Dotąd nie porzucono jeszcze nadziei jego wyratowania.

Epopeja o Nobilem.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Rzym, 2 lipca. (u) Gabryel D'Annunzio rozpoczął pracę nad wielką epopeją bohaterką, która ma opiewać podróż do bieguna gen. Nobile i akcję ratunkową Maddaleny.

Przeciw „Anschlussowi”.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 2 lipca. (Hl) Dzisiejszy „Temps” nawijając do wymiany depsz, jaka miała miejsce między nowym gabinetem niemieckim a rządem austriackim, zajmuje się kwestją t. zw. przyłączenia Austrii do Rzeszy, przyczem w bardzo ostrych słowach występuje przeciw tej koncepcji. „Temps” zwraca uwagę, że Niemcy i Austria obchodząc postanowienia traktatu wersalskiego, doprowadziły do administracyjnego, prawniczego i gospodarczego zespolenia i są obecnie tak, jakby praktycznie połączone. Chodzi teraz tylko o prawno-państwową sankcję.

Również i na terenie polityki międzynarodowej Austria i Niemcy stanowią, jak gdyby jednolite państwo. Dlatego jest nagłą koniecznością zwrócić i Austrii uwagę na to, że nietylko Mała Ententa, ale też i mocarstwa sprzymierzone założą przeciw takim próbom najostrejszy protest.

Austria uznała prawa Włoch w Tyrolu.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Rzym, 2 lipca. (u) Na podstawie długoterminowej wymiany not między Mussolinim i kanclerzem Seiplem, dotychczasowy poseł włoski w Wiedniu Auriti, został ponownie wysłany na swoje stanowisko. Jak donosi urzędowa agencja włoska, kanclerz imieniem rządu austriackiego oświadczył, iż kwestję południowego Tyrolu uważa wyłącznie jako problem kultury i należący do zakresu wewnętrznych spraw Włoch. Mieszkańcy południowego Tyrolu mogą swoje skargi i życzenia kierować jedynie do Rzymu. Ani kanclerz Seipel, ani ktokolwiek z miarodajnych osobistości austriackich nie zamierza mieszać się w wewnętrzne sprawy Austrii.

Venizelos premierem greckim.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Ateny, 2 lipca. (Ch) Admiral Konduriotis postanowił polecić Venizelosowi utworzenie nowego rządu.

Strajk generalny w Grecji.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.”).

Ateny, 2 lipca. Komitet strajkowy robotników tytoniowych w Grecji postanowił ogłosić strajk generalny.

II. konferencja handlowa w Genewie

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.”).

Genewa, 2 lipca. (Ch) W Genewie rozpoczyna się we wtorek rano druga konferencja handlowa w sprawie zniesienia zakazów przywozu i wywozu i ograniczeń handlowych. W konferencji bierze udział członkami państw, między innymi i kraje nie będące członkami Ligi Narodów, jak Stany Zjednoczone i Turcja.

Na pierwszej handlowej konferencji dyplomatycznej w październiku i listopadzie 1927, wypracowano traktat, w którym wszystkie państwa traktatowe zobowiązują się znieść wszystkie zakazy przywozu i wywozu w ciągu pewnego czasu. Swego czasu wyznaczono termin 1 lutego 1928 r., na zbadańie tego traktatu i zgłoszenie wniosków. Wiele państw przedstawiło wnioski w tym terminie.

Zamieszki w Kairze.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Kairo, 2 lipca. (u) Zamach stanu króla Fuada, polegający na mianowaniu reakcyjnego gabinetu Mmut Paszy, wbrew 3/4 większości parlamentu i odroczenie parlamentu wywołał wielkie wzburzenie. Partja Wafda mobilizuje obecnie masy do wystąpienia na wypadek, gdyby zamienzone rozwiązanie parlamentu i zmiana ustawy wyborczej zostały zrealizowane. W dniu wczorajszym dochodziło w mieście do licznych demonstracyj studentów, przyczem wywiązywały się liczne bójki z policją.

Słoń chwycił strażnika i zabił go.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Medjolan, 2 lipca. (u) W ogrodzie zoologicznym w Rzymie wielki słoń „Toto” pochwylił w czasie karmienia jednego ze swych strażników i rzucił go o krąg tak silnie, że tenże zmarł wkrótce. Słoń był tresowany i produkowano go w cyrku, odznaczał się jednak wielką złośliwością.

Kronika telegraficzna.

(J) PRZYJĘCIE MIN. SPRAW ZAGRAN. Minister spraw zagranicznych przyjął w dniu 1 b. m. ministra włoskiego w Warszawie hr. Majoniego. Wiceminister spraw zagranicznych p. Wysocki przyjął w dniu 2 b. m. posła polskiego w Moskwie p. Patka, ambasadora francuskiego Laroche, posła rumuńskiego Daville i posła austriackiego p. Pošta.

(J) URLOP MIN. MEYSZTOWICZA. Minister sprawiedliwości Meysztowicz wyjechał na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Ministra zastępuje wiceminister Car.

NOWY SZEF SOWIECKIEJ MISJI HANDLOWEJ. Rada komisarzy ludowych w Moskwie mianowała następcą Lizarewa na stanowisko szefa misji handlowej w Polsce z siedzibą w Warszawie p. Kobylowa.

(Bs) CIĄNIENIE DOLARÓWKI. Dzisiaj odbyło się ciągnięcie 5-proc. pożyczki dolarowej. Największa wygrana 8 tys. dolarów padła na numer 703.257. Trzy tysiące dolarów na numer 874062. 859822. 612299. 548949. 789118.

WIELKI WYBUCH WULKANU NA FILIPINACH. Z Nowego Jorku donosi (u): Wulkan Mayon na wyspie filipińskiej Luzon, jest od dwóch tygodni czynny. Miasto Libog i kilka wsi jest zniszczonych. Siedem tysięcy ludzi musiało się schronić w bezpieczne miejsce.

(Ch) WILKINS POLECI DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO. Z Nowego Jorku donoszą, że lotnik polarny kapitan Wilkins, który przybył wczoraj z Eyselosem do Nowego Jorku, potwierdził w wywiadzie, że zamierza przedsięwziąć lot w okolicie bieguna południowego. Wilkins zaznaczył, że planowana przez niego ekspedycja nie koliduje z zamierzoną przez Byrda wyprawą, celem badania okolic bieguna południowego. Wilkins ma się ograniczyć do badania wybrzeża, przyczem — jak zaznaczył — chodzi mu o znalezienie miejsca, nadającego się do założenia stacji meteorologicznej.

Po zamknięciu kroniki.

OO. Pijarzy otworzyli drogę, której nie ma.

(Kra) Wczoraj zamieściliśmy — zarówno jak i inne dzienniki krakowskie — opis uroczystości otwarcia drogi Kraków—Ojców. Zaczynał się ten opis od słów „Niezwykle doniosła chwila przeżył Ojców w dniu wczorajszym”. Okazuje się natomiast, że Ojców w dniu wczorajszym przeżył chwilę dużo mniej niezwykłą, a niezbyt doniosłą. Cała impreza polegała bowiem na zasadniczym nieporozumieniu.

Oto szosa Kraków—Ojców, budowana z wielkim wysiłkiem, z dużym nakładem kosztów, jest do dziś dnia niedokończona. Wymaga ona jeszcze dłuższej mozolnej pracy. Cały odcinek w wąwozie ojcowskim, to jeszcze dawna droga, którą obecnie można jednak już wygodnie dostać się do Ojcowa.

Jak się przedstawia sprawa z „otwarcieniem”? Oto OO. Pijarzy, pragnąc przysporzyć funduszy na odbudowę swojego kościoła w Krakowie, urządzili na ten zbożny cel dość niezwykłą imprezę, a mianowicie festyn w Ojcowiu.

Reklame puszczono w ruch. Afisze, wylepione na kioskach, zapraszały żądną świeżego powietrza i zabawy ludność na „uroczystość otwarcia szosy”, uroczystość koncertami, festynem i zabawą taneczną. I publiczność dopisała. Bawiono się świetnie. Fundusz OO. Pijarów wzrósł imponująco. Dziś zato otrzymaliśmy następujące sprostowanie: „Uroczystość, która odbyła się dnia 1 lipca br. w Ojcowiu, niema nic wspólnego z otwarciem drogi Kraków—Ojców, gdyż droga ta dotychczas nie jest w zupełności ukończona. Otwarcie tej drogi nastąpi dopiero po jej ukończeniu przez Zarząd spółki dla budowy drogi Kraków—Ojców, jedynie do tego aktu uprawniony. Prostuje się równocześnie, że kierownikiem budowy powyższej jest inżynier Szymon Gołwin, kierownik państwowego Zarządu drogowego w Krakowie, a nie p. Ferdynand Książek, który jest zajęty przy budowie drogi jedynie w charakterze akordanta na jednym z jej odcinków.

Nadmieniam na koniec, że uroczystość, która się wczoraj odbyła, miała charakter zupełnie prywatny, urządzona przez Komitet, celem przysporzenia funduszy na odbudowę kościoła Księży Pijarów w Krakowie.”

Podpisał to sprostowanie marszałek Skrzyński, prezes spółki drogowej dla budowy drogi Kraków—Ojców, której to spółki wiceprezesa jest prezydent m. Krakowa inż. K. Rolle.

Tak to OO. Pijarzy otworzyli drogę, której właściwe otwarcie urządzone będzie bardzo uroczyste później w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, kiedy szosa została już otwarta „prywatnie”, doczekamy się niewątpliwie wkrótce otwarciem oficjalnego.

Tramwaj w Warszawie najechał na pociąg kolejki

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Warszawa, 2 lipca. (Bs) Dziś przed wieczorem wydarzyła się w Warszawie katastrofa, która pociągnęła za sobą sześć ofiar.

O godz. 17-tej przy wylocie ul. Targowej i Alei Zielenieckiej, tramwaj linii Nr. 12, jadący w stronę Dworca Wschodniego, wpadł na pociąg przejeżdżający kolejką, w stronę Otwocka. Kolejka odchodzi z Warszawy o godzinie 4.47 po południu. Wskutek zderzenia tramwaj wyskoczył z szyn i ma uszkodzony tylny pomost. Parowóz kolejki został wywrócony na lewy bok. Pierwszy wagon kolejki

przechylił się. Maszynista Józef Myśliwiec, wskutek poparzenia parą został przewieziony do szpitala Przemienienia Pańskiego. 4 pasażerowie odnieśli lekkie obrażenia. Również lekko ranny został jeden z przechodniów. Dotychczasowa komunikacja tramwajowa przez most Poniatowskiego jest przerwana. Tramwaje na Pragę jeżdżą tylko mostem Kierbedzia. Parowóz leży przy torze, oczekując przybycia komisji sądowo-sledczej.

Kroacia, Słowenia i Dalmacja zażądają autonomji.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Belgrad, 2 lipca. (u) „Prawda“ donosi z Zagrzebia, że w tamtejszych kołach politycznych krąży pogłoski, iż Radicz i Pribicevic zamierzają zwołać sejm kroacki, któryby zajął się tylko jednym punktem, mianowicie wystosowaniem listu do króla Aleksandra z żądaniem ustanowienia autonomicznych ciał parlamentarnych dla Kroacji, Słowencji i Dalmacji.

Według zapewnień dziennika, jakiegokolwiek zamierzenia separatystyczne nie są planowane. Ogólnie panuje przekonanie, że przed powrotem Radicza do zdrowia, nie zapadną żadne ostateczne decyzje.

Wdowa po Radiczu u króla.

Belgrad, 2 lipca. (u). Wdowa po Pawle Radiczu była wczoraj przyjęta przez króla Aleksandra na dłuższej audjencji. Po audjencji pani Radicz oświadczyła dziennikarzom, że król wyraził jej kondolencje z powodu tragicznego zgonu męża imieniem kraju i swoim własnym, przyczem nazwał zmarłego swoim najlepszym przyjacielem. Wkońcu król zaproponował pani Radicz kształcenie jej dwóch synów swoim kosztem.

Zdrowieją.

Belgrad, 2 lipca. (u). W stanie zdrowia Radicza rannych posłów kroackich, objawia się stałe polepszenie.

Macenauer mistrzem tenisowym Krakowa

Maleczek i Macenauer mistrzami w grze podwójnej, a Neppach i Lorenz w grze mieszanej. — Ostatni dzień międzynarod. turnieju tenisowego w Krakowie.

Kraków, 3 lipca.

Ostatni dzień turnieju obfitował w niezwykle ciekawą grę finałową, które stały na ogół na bardzo wysokim poziomie. W szczególności w finale gry pojedynczej panów Macenauer wykazał dopiero swą, wysoką klasę. Można powiedzieć, iż właściwie w tym spotkaniu stracił się ten znakomity tenista czeski na wydanie, jak największego wysiłku i uzyskania jak najlepszego rezultatu. Przeciwnikiem jego był pierwszorzędnym gracz Niemiec, Lorenz. Gracz ten doszedł do finału wobec tego, iż kierownictwo turnieju skreśliło J. Stolarowa, jako jego przeciwnika w półfinale wobec nieukończenia rozpoczętej gry przy przegranej w I secie 0:1 w dniu poprzedzającym, (uznając tłumaczenie się J. Stolarowa za niewystarczające).

Spotkanie Macenauera z Lorenzem wbrew wszelkim obliczeniom zakończyły się świetnym sukcesem Macenauera, który rozprawił się zupełnie lekko zes swoim przeciwnikiem, bijąc go w stosunku 6:0, 6:2 i 6:0 i zdobywając w ten sposób tegoroczne mistrzostwo Krakowa.

W grze podwójnej w półfinalach spotkały się dwie pary: Maleczek i Macenauer—Warmiński i Nedbalek oraz bracia Stolarowie—Lorenz i Falbe. W pierwszym półfinale znakomita dwójka czeska natrafiła w Warmińskim i Nedbalku przeciwników, grających może nie skutecznie, ale ładnie i efektywnie. Zwyciężyli Maleczek i Macenauer w stosunku 6:4 i 7:5. Natomiast bracia Stolarowie rozprawił się bez większego wysiłku z Berlińczykami Lorenzem i Falbem w stosunku 6:3 i 6:4.

Oczekiwany z żywym zainteresowaniem finał między Macenauerem i Maleczkiem a braćmi Stolarowami, mimo ich stosunkowo dość znacznego obrotu zakończył się zwycięstwem Czechów już w 3 setach 8:6, 6:3 i 6:3.

Finał w grze mieszanej zakończył się łatwym zwycięstwem pp. Neppach i Lorenza nad pp. Jędrzejowską i M. Solarowem 6:1 i 6:1.

Po ukończeniu tych gier mistrzowskich odbyła się pokazowa gra między Maleczkiem a Warmińskim, zakończona zwycięstwem pierwszego z nich w stosunku 6:4 i 6:2. Warmiński mimo swego wielkiego talentu do „białego” sportu, był znacznie słabszy taktycznie od swego przeciwnika. Jednakże braki jest mu trudno uzupełnić skoro niema obecnie ani trenera oraz żadnych odpowiednich do jego klasy przeciwników w Poznaniu.

Jak uczczono szwedzkich sportowców na Górnym Śląsku?

Katowice, 2 lipca. (H) Wczoraj wieczorem po ukończeniu meczu reprezentacyjnego między Szwecją a Polską, w wielkiej sali „Savoy” odbył się bankiet na cześć szwedzkich sportowców. Przemówienia wygłosili gen. Bończa-Uzdowski, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej z Warszawy, wiceprezes mec. Bratkowski, kap. drużyny szwedzkiej Bergman, prezes p. Flieger z Katowic, sędzia p. Bauwens z Kolonii i inni. Bankiet minął wśród niezwykle serdeczności i przyjaznego nastroju i przyczynił się niewątpliwie do zacieśnienia węzłów między polskimi i szwedzkimi sportowcami. Gen. Bończa-Uzdowski wręczył drużynie szwedzkiej honorowy puchar, kpt. Bergman nawzajem zwrócił drużynie polskiej, jako zwycięskiej, puchar wędrowny oraz wręczył jako upominek drugi puchar pamiątkowy. Poza to odznaczenia otrzymali wszyscy członkowie drużyny polskiej i szwedzkiej, dalej gen. Bończa-Uzdowski, dr. Cetnarowski z Krakowa i szwedzki konsul Mauve. Poza to Górnolązacy wręczyli Szwedom trzy figury z węgla na pamiątkę. Bankiet zakończył się późną nocą.

Dzisiejsza prasa, tak na polskim, jak i na niemieckim Śląsku poświęca obszernie sprawozdania wspomnianemu meczowi, podając, że mecz ten był wydarzeniem sportowym, jakiego na terenie Śląska dotąd nie widziano.

Używany samochód osobowy

narki Stoewer 6-osob., 6 cylindr. 50 HP. po generalnym remoncie

okazyjnie do nabycia u

Bracia Stefan i Piotr Bergman, inżynierowie

Warszawa, Oddział Kraków, Mikołajska 6. Tel. 21-31, 13-93.

PRZETARG.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 20 lipca br. przetarg publiczny na dostawę odpadków bawełnianych, lnianych, skórek ichowych, szpagatu, siatek bagażowych, płótna, nici, filcu i t. p.

Szczegóły przetargu ogłoszone w „Monitorze Polskim” Nr 146 z dnia 27 czerwca br. i w „E-poc” Nr 170 z dnia 27 czerwca 1928 r.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach.

Przy pryw. Seminarjum nauczycielskim żeńskim T. S. L. w Buczaczu wakuja posady:

NAUCZYCIELI (LEK)

języka polskiego, ruskiego, matematyki z fizyka, przedmiotów pedagogicznych i robót ręcznych z rysunkami i ewent. kombinacjami przedmiotów. Do posad powyższych (mogą być emeryci) przywiązane są dla egzaminowanych pobory VII a stopnia plac urzędników państwowych z 10 proc. dodatkiem kresowym, dla nieegzaminowanych według VIII a grupy.

Podania z dokumentami i życiorysem wnosić na ręce Prezesa Koła T. S. L., adwokata dr Marjana Kozakiewicza w Buczaczu. 4598k

Udział 600-700.000 zł.

stanowiący przeszło połowę w bardzo poważnym żywotnym przedsiębiorstwie akcyjnym wytwórczo-handlowym z możliwością wielkiego rozszerzenia, w Zachodniej Polsce, z powodu niedomagań zdrowotnych bardzo korzystnie do nabycia. Czynność kierowniczą lub współpracą za porozumieniem. 4613k

Zgłoszenia do „Par”, Poznań, 27 Grudnia 18, pod nr. 58.297.

Co grają dziś w kinie?

Coreo: „Tajemniczy skarb” i „Falszywy książę”.
 Nowości: „Męczennica miłości” (Corinne Griffith)
 Promień: „Świętoszek” (Emil Jannigs).
 Sztuka: „Ofiara rozwoju”.
 Uciecha: „Młotki studenta” (Harry Liedtke).
 Wanda: „Dusze dziecięce oskarżają was...”
 Warszawa: „Robinson w dżungli”.

MATEUSZ STANEK
 b. budowlancy

przeżywszy lat 70, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzonej św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1 lipca 1928 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek, dnia 3 bm. o godzinie 5.30 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskana żona, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE
 odprawione zostanie we środę, dnia 4-go bm. o godzinie 8 rano w Kościele Księży Misjonarzy w Nowej Wei. 8267k

Zakład pogrz. „Concordia” J. Wolnego.

Naturalny sok malinowy surowy

I. jakości dostarcza w większych ilościach

Wytwórnia „KOŚCIUSZKO” Kraków XXII. Rynek 3. 4605k

ŻEGLUGA POLSKA



Wycieczki turystyczne

po Bałtyku na S. S. Gdynia (kpt. Ryński) do Danji, Szwecji, Norwegii, Finlandji, Estonji i Łotwy.

Najbliższe wycieczki:
 4—10 lipca do Visby i Sztokholmu, cena od 308 zł. od osoby.
 12-22 lipca do Tallinna, Helsingforsu, Hangö i Rygi (po raz ostatni w roku bieżącym); cena od 495 zł. od osoby.

Paszporty zagraniczne nie wymagane.

Wszelkich informacji udziela P. P. Żegluga Polska wydział pasażerski Gdynia tel. 93, oraz Pierwsze Polskie Towarzystwo Kąpieli Morskich w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 20/22. tel. 235.60. 4626k

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej ogłasza niniejszem

PRZETARG

na wykonanie prac malarskich i drobnych napraw przy

wieży Ciśnień

(Wieża Górnoląaska) dla P. W. K. w r. 1929.

Termin oddania ofert wyznacza się na dzień 7 lipca 1928. Oferty należy oddać do godz. 10-tej w Biurze Wydziału Budowlanego P. W. K. w kopercie zabezpieczonej z napisem: „Oferta na wykonanie prac malarskich i drobnych napraw przy wieży Ciśnień dla P. W. K. w r. 1929”.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 10.15. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 2% sumy oferowanej.

Kosztorysy słupe wydaje Wydział Budowlany P. W. K. za opłatą zł 5.

Dyrekcja P. W. K. zastrzega sobie wybór oferenta, względnie podział prac na kilku oferentów lub nieuwzględnienie żadnej z ofert.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929 w Poznaniu. ul. Grunwaldzka 22. 4617k

Zarejestrowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego

reskryptem L. 3283/27 z dnia 6. 8. 1927, zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.

KURSY MATURYZCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE „WIEDZA”

KRAKÓW, UL. STUDENCKA L. 14, I. P. przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1928/29. 4208k

Dla sanacji miast

dostarczamy:

Prasy mechaniczne i hydrauliczne do wyrobu płyt chodnikowych. — Kompletnie urządzenie do wyrobu maszynowego albo ręcznego cegiel, pustaków, dachówek cementowych. — Prasy i szlifarki do płytek posadzkowych. — Formy i maszyny do ubijania rur kanalizacyjnych. — Kompletnie szrotownie, urządzenia do mycia piasku i wszelkie maszyny do rozdrabiania, do sortowania, do transportu oraz pomocnicze maszyny i przybory. — Fabr. Maszyn Dr. Gaspary i Co., Markranstädt przy Lipsku, Zastępca na Polskę: BIURO TECHN. Inż. JÓZEF WINGRINA, KRAKÓW Plac Groble 17. Tel. 2145. Kosztorysy i porady inżynier. bezpłatne. Przedstawiciel na Polski Śląsk: Dypl. Inż. Oscar Friedrich, Beuthen O/S. Gartenstr. 30. 2573k

NASZE ZDROJOWISKA I LETNISKA

HEL. Na półwyspie Helu pensjonat „Sancta Lucia” poleca pokoje z utrzymaniem, wzorowa i higieniczna kuchnia warszawska. Pokój z utrzymaniem od zł. 10.— dziennie. Wydaje smaczne obiady i kolacje. Pozostała mała ilość pokoi. 3542k

ZAKOPANE renomowany pensjonat „Przelecz” Kościelna 3, poleca duże, eleganckie, słoneczne pokoje, wykwintne utrzymanie, wszelkie wygody — ładne położenie, zdaleka od kurzu. Trochę opieka dla młodzieży. 3815k

W RYBNEJ we dworze o najpiękniejszej, leśnej okolicy Krakowa, pensjonat otwarty z dnem i go czarowa. Komunikacja z Krakowem autobusem codziennie. Wiadomość Kraków, plac Matejki 6, na lewo, III. p. 2603k

NA lato pokój kuchnia 3 minuty od stacji do wynajęcia. Zgłoszenia Agata Makówka Stryszów 22a Kalwarja. 6607k

BYSTRA — willa „KRAKOWIANKA” Nr. 90. — poleca tamto pokoje kuchnię obfita. 6469k

NIEMIRÓW ZDRÓJ willa „HANKA” pokoje słoneczne wykwintna domowa kuchnia. Chojecka. 4030k

MSZANA DOLNA koło Rabki, pensjonat „JUTRZENKA” położony w ładnej okolicy, poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem, kuchnia doborowa ceny przystępne. Zgłoszenia listownie i na miejscu. 6365k

KRYNICA — willa „Malwa” (Tymura) — nowo-otwarty pensjonat pod zarządzeniem Marii Haraschinowej. Pensjonat otwarty z dnem 15 maja. Wykwintna kuchnia (na życzenie djetetyczna). Pokoje słoneczne (pojedyncze i podwójne). Biblioteka. Zarząd pensjonatu stara się o wszelkie udogodnienia na miejscu. Wczesniejsze zgłoszenia przyjmują i wszelkich informacji udziela M. Haraschinowa, Krynica-Zdrój, — willa „Malwa” (Tymura). 3458k

KRYNICA, Willa Zakopiańska wynajmuje pokoje ewentualnie także z utrzymaniem kuchni. Adresować poleca: Adela Tomaszowa, Krynica, Willa Zakopiańska. 6690k

ZAKOPANE

Nowo ukończona komfortowa willa przymuje zamówienia na sezon letni. — Ładne położenie blisko centrum. — Zgłoszenia pod: **Wanda Szcznka**, Zakopane, ulica Piłsudskiego willa „MIRABELLA”. 4498k

L: 3911/28.

Tymczasowy Zarząd powiatu w Kopyczyńcach Wojew. Tarnopolskie ogłasza

KONKURS na posadę powiatowego instruktora rolniczego.

WYMAGANE:

- 1) obywatelstwo polskie
- 2) nieprzekroczony 40 rok życia
- 3) ukończenie wyższego zakładu naukowego rolniczego
- 4) co najmniej 2 letnia praktyka w dziedzinie rolnictwa, hodowli bydła i sadownictwa.

Wynagrodzenie według VIII. st. sl. pracowników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym z tem, że po 2 letniej — pod każdym względem zawodniającej służbie — nastąpić może stabilizacja na powyższym stanowisku z prawem do emerytury na zasadzie lokalnych przepisów.

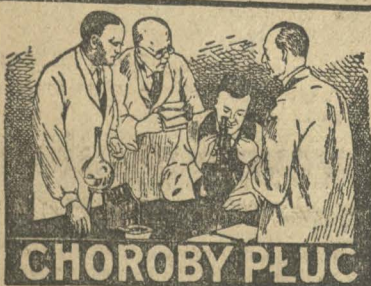
Podania wnosić należy do dnia 20 lipca 1928 r.

Przewodniczący Tymczasowego

Zarządu powiatu:

4495k

Włodzimierz Cieński mp.



CHOROBY PŁUC

Stosowany przez PP. Doktorów, „Balsam Thio-colan-Age”, przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego powiększa wagę ciała.

Sprzedają apteki. — Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki 2124k
A. GAŚCICKIEGO W WARSZAWIE. ul. Leszno 41

Telegram! 4596k **Zamawiajcie niezwłocznie**
SZTUCZNE NAWOZY a uzyskanie niższe ceny i pewność dostawy przed żniwami.
TADEUSZ WASUNG i S-ka Lwów, Chorażczyzna 18 tel. 8-33.
Azotniak, superfosfaty, tomasyna, sole potasowe, kainit, wapno.



POCISK ZAKŁADY AMVNICYJNE

Wydział powiatowy w Busku Kieleckim ogłasza

KONKURS na stanowisko sejmików lekarza weterynarii

z siedzibą w Stopnicy.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- 1) Nieprzekroczony 45 rok życia.
 - 2) Obywatelstwo polskie.
 - 3) Ukończone studia zawodowe.
 - 4) Co najmniej 3-letnia praktyka.
- Uposażenie wg VI. grupy i 15% dodatku komunalnego, oraz diety za wyjazd.
- Posada do objęcia od 1 września 1928 r.
- Należy udokumentowane podania wraz z życiorysem i podaniem referencji, należy wnieść do Wydziału Powiatowego w Busku do dnia 15 sierpnia 1928 r. 4281k

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta

(—) B. Pleniewicz

BEZINTERESOWNIE!

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medium M. Ilo Ewigny. Wszystkim Czytelnikom „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” bezinteresownie. Leczą na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć zł. 2.— (można w znaczku pocztowym). Osobiście przyjmuje 12-7. Protokół, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa. Psychografolog Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, Nowojorka 32 m. 6.

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu. 4510k

ZWAPNIENIE ŻYŁ

zdenierowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwym leczeniu domowym. 4004k

DR. GEBHARD i S-ka — GDAŃSK.

ZWIĄZEK POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH

WYSTAWA PRZEMYSŁU SPORTOWEGO

4611k

TARGI AUTOMOBILOWE

w Warszawie, Łazienki Królewskie od 7 lipca do 22 lipca 1928.

Informacji udziela Zarząd Wystawy i Targów, Warszawa, Senatorska 19. Tel. 524.19.

Wydział powiatowy w Skalacie ogłasza

KONKURS na posadę sekretarza Wydziału powiatowego

Stopień służbowy zależnie od kwalifikacji.
Wymagane w myśl statutu:
a) ukończone studia prawnicze;
b) jednoroczna praktyka przy władzach samorządowych lub państwowych.
Podania zaopatrzone:
a) dowodami wykształcenia;
b) świadectwami z dotychczasowej działalności oraz referencjami,
c) własnoręcznie nakreślonym dokładnym curriculum vitae, wnosić należy do 20 lipca 1928 r.

Komisarz rządowy:
Zagórski, wr.

4597k

BRELOK

pistolet Nr. 8 do łańcuszka od zegarka, strzela prawdą, nabojkami, huk strzału ogłuszający, lufa przy naciskaniu guzika łamie się do nabijania, pięknie niklowy i grawerowy. — Długość 4 1/2 cm. — kolbka z uszkiem. Doskonały podarunek. Cena z przesyłką zł. 7.50, paczka na boi 25 szt. — zł. 1.50. Nowość! Latarka elektryczna z baterją, świecił 4-6 mies., siła 2 1/2 volt — zł. 4.50, zapas, baterja zł. 1.— — Wyciąć i zachować!

Składnica broni, amunicji i przyborów sport.
T. FALKOWSKI, WARSZAWA
ul. Emilji Plater Nr. 20/753.

Prywatne Seminarjum żeńskie z prawem publicznosci w Czortkowie

poszukuje nauczyciela (iki)

kwalifikowanego — na nauk pedagogicznych — od 1 września br. — Zgłoszenia przyjmuje do 15 lipca b. r. — sekretarz Towarzystwa Zdzisław Janicki w Czortkowie. 4607k

KONKURS.

W Miejskim Gimnazjum Koedukacyjnym typu humanitarnego z prawami szkół państwowych w powiatowym mieście Ostrzeszowie, Wlkp., wakują od 1 września 1928 r. następujące

posady nauczycielskie:

- a) przyrodnika;
- b) matematyka;
- c) gymnastyka, któryby ewentualnie zarazem udzielał śpiewu.

Reflektuje się w pierwszym rzędzie na siły z pełnymi kwalifikacjami.

Wynagrodzenie według norm państwowych z dodatkiem komunalnym według umowy zależnie od kwalifikacji.

Zgłoszenia przy dołączeniu życiorysu i uwierzytelnionych odpisów świadectw przyjmuje do dnia 10 lipca 1928 r.

L. dz. Pers. 130-28. **MAGISTRAT**
4586k Pow. Miasta Ostrzeszowa, Wlkp.

Biuro Pomiarowo-Parcelac.

INŻ. M. PODHORECKIEGO

mierniczego przys.

UPOWAŻNIONEGO

przez Okręg. Urząd Ziemi w Poznaniu do przeprowadzania

PARCELACJI

Poznań, ul. Zwierzyniecka 8, I. p. Tel. 65-60

przeprowadza parcelacje majątków ziemskich na dogodnych warunkach.

Pomiary katastralne, gospodarcze, leśne, wodne, ustalenie granic itp.

Wylączenia majątków ziemskich z pod przys. musu parcelacji.

Melioracje — drenowanie pól i melioracje łąk

Wyjednywanie kredytów Państw. Banku Rolnego na parcelacje i melioracje.

Zakładanie Spółek Melioracyjnych. 4279k

L. III. 2720/28.

PRZETARG.

Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie ogłasza niniejszym publiczny przetarg ofertowy na wykonanie:

- 1) Instalacji centralnego ogrzewania,
- 2) Instalacji wodociągowej,
- 3) Instalacji światła elektrycznego

w gmachu Sądu Okręgowego w Tarnowie.

Plany instalacji, warunki ofertowe szczegółowe i ogólne przeglądać można w Urzędzie Wojewódzkim, Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie, Rynek gł. Krzysztofory II p., pokój Nr. 8, gdzie nabyć można również formularze ofertowe za zwrotem kosztów ich sporządzenia w kwocie zł. 5.—

Oferty sporządzone ściśle według obowiązujących przepisów opiewające na każdą z wymienionych robót z osobna, składać należy w biurze Naczelnika Oddziału Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego, Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie w terminie do dnia 16 lipca 1928 r. do godz. 10-tej przedpołudniem.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym terminie o godz. 11-tej przedpołudniem.

Do każdej oferty należy dołączyć dowód na złożone w Kasie Skarbowej do dyspozycji i Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy. Oferty nie wniesione w oznaczonym terminie lub nie poparte przepisaniem wadium, nie będą rozpatrywane.

Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych, zastrzega sobie wolny wybór ofert, ewentualnie nieprzyjęcie żadnej z nich.

Kraków, dnia 28 czerwca 1928.

Za Wojewodę:

Inż. HENRYK DUDEK,

4595k

Dyrektor Robót Publicznych.

Pewna egzystencja

dla kuźnierza lub ruchliwego kupca, chrześcijamina nadarza się przez przystąpienie do spółki do przedsiębiorstwa kuźnierskiego i kapeluszy męskich istniejącego przeszło 30 lat w mieście wojewódzkim na przynajmniejnej ulicy. Magazyn nowoczesnie urządzonej. Całkowita sprzedaż nie wykluczona. Potrzebny kapitał do wspólnictwa około 30.000 zł. przy ewentualnej sprzedaży 50.000 zł. Refl. dysponujący wymaganą gotówką zechcą się zgłosić do „Ilustr. Kurjera Codz.”, Poznań, pod nr. 20481.



Nic lepszego nie znajdziecie nad „CORNOPLAST”

apt. L. Sikorskiego.

Najradkalniejszy środek usuwający odciski. Żądać wyraźnie „Cornoplast” we wszystkich aptekach i drogerjach. 3731k
„CHEMERGON” — POZNAŃ, DZIAŁYŃSKICH 2

INŻYNIER

do biura technicznego oraz prowadzenia robót montażowych

POTRZEBNY DO CEMENTOWNI.

Szczegółowe oferty, poparte odpisami świadectw kierować należy do Biura Dzienników i Ogłoszeń Józef Hławski w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23, pod lit. „T. B.”, podając zadane warunki wynagrodzenia oraz termin ewent. objęcia posady. 4569k

WSZĘDZIE CENI SIĘ "4711"

Wodzie kolońskiej „4711” zawdzięcza pracownik umysłowy zwiększoną wydajność pracy, zwycięski sportowiec — panowanie nad sobą, światowa dama — urok i czar, jaki rozciąga dookoła siebie. „4711”, dzięki swej własności odświeżającej, jest wiernym przyjacielem siły twórczej, zdrowia i urody.

Przy kupnie należy bacznie zwracać uwagę na markę ochronną „4711” (etykieta Niebiesko-Złota). Wyrabiana od r. 1792 według własnego oryginalnego przepisu, zawsze tej samej niezrównanej dobroci.

Eau de Cologne

Generalny zastępca na Rzeczpospolitą Polską: Zygryd Bochner i Ska, Dziedzice

20—30.000 zł. tytułem pożyczki
 pod zastaw hipoteczny, **poszukuje** poważne, dobrze prosperujące przedsiębiorstwo przemysłowe w Poznaniu na czas zależnie od umowy za dobrym procentem płatnym miesięcznie z góry. Łaskawe zgłoszenia pp. kapitalistów przyjmuje Oddział Kurjera, Poznań, pod „Nr. 20480”.

Owady idą ręką w rękę ze śmiercią

Konieczną jest samoobrona przeciw owadom przynoszącym do mieszkań zarazki różnych chorób i dokuczliwość swą niedającym nam spokoju. Zwalczajmy je przy pomocy Flitu.

Jako rezultat starannych i długotrwałych doświadczeń FLIT jest najlepszym środkiem do tępienia i bezwzględnego niszczenia much, komarów, pluskiew, karaluchów i wszelkich innych owadów oraz ich zarodków. FLIT dociera do wszelkich szpar i szczelin tępiąc kryjące w nich owady i niszcząc ich zarodki. FLIT niszczy mole oraz ich zarodki i zabezpiecza odzież i materiały. FLIT jest łatwy w użyciu i nie plami najdelikatniejszych nawet materiałów i tkanin. FLIT jest zupełnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

Generalne Zastępstwo na Polskę
Standard Nobel w Polsce S. A.
 Centrala-Warszawa, Al. Jerozolimska 57

Składy własne i przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej

FLIT

Zadać żółtej blaszanki z czarną opaską

NISZCZY

Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy, Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

4253k

Do Panów Mierniczych przysięgłych
 Okręgowy Urząd Ziemi w Stanisławowie ogłasza

Konkurs na wykonanie prac scaleniowych

w gr. kat. Dubowica, pow. Kalusz, o obszarze 410 ha. Warunki wykonania i wynagrodzenia za pracę są do przejrzania: w Wydziałach technicznych wszystkich Okręgowych Urzędów Ziemi, w zawodowych zrzeczeniach mierniczych przysięgłych.

Oferty, ułożone według obowiązującego wzoru, należy nadsyłać do Okręgowego Urzędu Ziemi w Stanisławowie w terminie do 15 lipca 1928.

Okręgowy Urząd Ziemi zastrzega sobie dowolny wybór ofert.

4645k
 Prezes: J. Chamiec m. p.

Kto zaraz potrzebuje
 do większego zakładu handl. lub przemysł., wszechstronnie ukwalifikowanego, doświadczonego, uczciwego, z najlepszymi świadectwami

Organizatora-Dyrektora,

inspektora, lustratora i t. p. — rączy zażądać oferty pod adresem:
LWÓW — SKRZ. POCZTOW. 79.

4606k

Wydział Powiatowy Sejmiku Garwolińskiego ogłasza

KONKURS na stanowiska dyrektora oraz nauczycieli

wszystkich przedmiotów, z wyjątkiem historii w 8-klasowym gimnazjum koedukacyjnym typu humanistycznego w Garwolinie.

Do stanowisk tych przywiązana są pobory:

- dyrektora VI st. sl. urzędników państw.
- nauczycieli zależnie od posiadanych kwalifikacji w myśl ustawy z dnia 9/X 1923 r. (D. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) wraz z 15 pr. dodatkiem komunalnym, nadto zapewnione mieszkania, zaś dla dyrektora mieszkanie, światło i opał bezpłatnie.

Podania wnosić należy do Wydziału Powiatowego w Garwolinie z dołączeniem życiorysu, oraz uwiecznionych odpisów świadectw kwalifikacyjnych i poprzedniej pracy.

Stanowiska do objęcia od nowego roku szkolnego 1928/29.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 20 lipca b. r. Podanie nieuwzględnione pozostanie bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta (—) Pirozek.
 4624k

Różne

KTO nada ładne nazwisko akademikowi. Zgłoszenia pod „Bezinteresowność 4063” do Administracji. 4063k

PENSJONAT „Walerja” 30 pokoi, w Sopotach. — Eisshardt — str. 29—30, do morza 3 minuty, wielki ogród, kuchnia polsko francuska. Lekcje francuskiego i na skrzypcach. Mówi się i rozumie się 8 językami. Przyjmuje się zamówienia. 688g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Młodkowskiej Jan, wydane przez P. K. U. Częstochowa i Tarnów. 645g

ZGUBIONO — książeczkę wojskową — wystawioną przez P. K. U. Sambor Nusem Mellech Ginsberg nr. 192 w Nowosiólkach. unieważnia. 644g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Ałojzego Zycha, rocznik 1903, wydaną przez PKU. Nowy Targ. 4336g

ZGUBIONO prawo jazdy samochodem na nazwisko Tocek Franciszek, unieważnia. 6598g

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Idec Józef. 6650g

KON Andrzej unieważnia zaginioną książkę inwalidzką, wydaną P. K. U. Tarnów. 6656g

ZGUBIONA książeczkę wojskową na nazwisko Walenty Szpyrka unieważnia się. 6621g

DZIERŻAWY lub kupna apteki poszukuje magistr farmacji z gotówką 15.000 dol. Biuro Porady Lwów, Badenich 7. 4072k

NERWOL

Chemika D-ra Franzosa jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) — na

REUMATYZM

klucie z powodu przeziębienia, na postać, ischias i t. p. **Żądać w aptekach.**

**WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
 APTEKA MIKOŁASZA
 LWÓW KOPERNIKA I. 5359k**

Tymczasowy Zarząd Powiatowy w Żywcu ogłasza

KONKURS na posadę leśnika powiatowego

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wyższe studia leśne,
- praktyka co najmniej dwuletnia przy poważniejszych instytucjach lasowych, szczególnie pożądana praktyka w urzędowaniu lasów i sporządzaniu map,
- nieprzekroczony wiek 40 lat,
- obywatelstwo polskie i dowód zdrowia.

Do posady tej na razie prowizorycznej przywiązane jest uposażenie według IX. względnie VIII. stopnia szczebel „a” plac urzędników państwowych i 15% dodatek komunalny.

Podania należy wnosić w terminie do 15 lipca 1928 do Tymczasowego Zarządu powiatowego w Żywcu.

Komisarz Rządu — Starosta:
 (—) Galotzy.
 4609k

Okazyjnie do nabycia kompletna instalacja elektryczna

w zupełnie dobrym stanie, do ostatniej chwili czynna, składająca się:

- z jednego silnika 20 MK na ropę naftową, wyrobu Fabryki „Perkun” w Warszawie,
- z jednej dynamomaszyny prądu stałego 54 Ampery, przy 220 Voltach,
- z jednej tablicy rozdzielczej,
- z jednej przystawki transmisyjnej dla napędu pasowego dynamomaszyny wraz z pasami od silnika i na dynamo.

Cena wyżej wymienionej instalacji w opakowaniu loco wagon stacja załadowcza zł. 5.500.—

Oferty składać prosimy Warszawa, skrzynka pocztowa 269. 4610k

PRZETARG OFERTOWY

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych w Kielcach ogłasza przetarg

na wykonanie robót remontowych

w gmachach państwowych w Sandomierzu:

- w Seminarjum Nauczycielskim,
- w urzędzie Skarbowym i Kasie Skarbowej
- w Gimnazjum.

Oferty należy wnieść do Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach do dnia 12 lipca 1928 r. do godziny 11 przed południem.

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Robót publicznych w godzinach urzędowych, także są do przejrzania warunki oferowania i wykonania budowy, plany oraz druki.

Te ostatnie nabyć można za opłatą 10 złotych.

Dyrektor Robót Publicznych (—) Krug.
 4622k

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 13 lipca 1928 r.

Przetarg publiczny na dostawę i wbudowanie wag towarowych

dla stacji kolejowej Katowice-Ligota, Chorzów, Piotrowice. Szczegóły przetargu ogłoszono w „Monitorze Polskim” Nr. 146 z dnia 27 czerwca br. i w „Epoce” Nr 175 z dnia 26 czerwca 1928 r.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach.
 4622k

Lokomotywa

45 koni tor 600 m/m 12 atm. komplet. do ruchu

na sprzedaż

„METALOWIEC”, Poznań ul. Towarowa tel. 39-12. 4616k

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach III/4 b.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 24 lipca 1928 roku

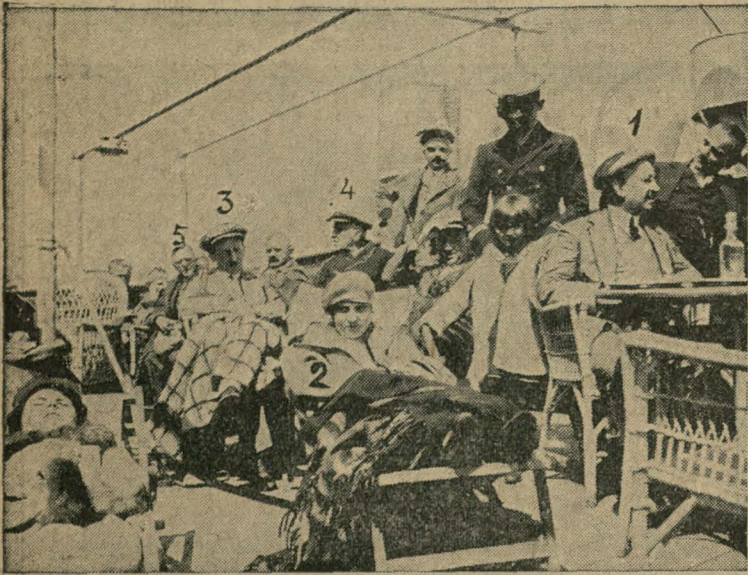
Przetarg publiczny na wykonanie domu mieszkalnego

dla 6 rodzin, oraz budynku gospodarczego na stacji Jaskowice K. K. W. Szczegóły przetargu ogłoszono w „Monitorze Polskim” Nr. 146 z dnia 27 czerwca 1928 r.

Dyrekcja Kolei Państwowych.

Będziecie uleczeni!

za pomocą naszej kuracji ziołowej, wypróbowanej w przeciagu 40 lat. Prosimy żądać dokładnej, bezpłatnej broszury w sprawie skuteczności kuracji ziół przy wszystkich chorobach u **Dr. Malowana i Ska, Gdańsk.** 3888k



Napokładzie okrętu „Gdynia“.

- 1) Kornel Makuszyński, 2) P. Gluzińska-Makuszyńska; 3) red. „I. K. C.“ J. Stankiewicz, 4) dr. Jakubowski z Tarnowa, 5) prez. pol. grodzkiej p. Mazgalski.

Hejnał Marjacki — na falach Bałtyku.

(Z wrażeń uczestnika podróży na statku „Gdynia“ do krajów bałtyckich).

W młarę oddalania się „Gdyni“ od brzegów polskich, bohaterem dnia stawał się oficer marynarki, obsługujący radiostację okrętową. W małej kabine o kilkunastometrowej powierzchni mieścił się stacja nadawcza telegrafu iskrowego AXAF, oraz 5-lampowy odbiornik systemu „Telefunken“.

Helsingfors). Stuchaliśmy z zamkniętymi oczami tej precyzyjnej melodii, zapominając o wszystkim, nawet o nieznosnym kołysaniu się statku na ostrej fali. Uczuła prawdziwą był dla nas koncert Kiepuru, z pewnością o czystszej brzmieniu jak w odbiornikach na lądzie.

„Gdynia“ budowana jest z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy radiofonji. Głośniki rozmieszczone w wytwornej sali restauracyjnej i w palarni, skąd dostatecznie wyraźnie słychać produkcje na pokładzie, gdzie w czasie pogody wyłogwał się swobodnie i beztrudnie każdy z pasażerów, wolny od morskiej choroby.

W kajutach i we wszystkich salach ogólnych znajdują się gniazda na słuchawki, a prowadzące do nich przewody przykryte są ścianą lśniącej formy.

A teraz kilka słów o stacji radiotelegrafu.

Radiomarynarz okrętowy odbierał codziennie dokładny czas (wedle Greenwich), sygnalizował sztyrą stacji przybrzeżnej położenie statku i dowiadywał się, czy przypadkiem niema dla nas wiadomości z kraju. Stacja telegraficzna korzysta z energii elektrycznej maszyn okrętowych, ale w razie wypadku, nawet gdyby motory były już pod wodą, może być nadal czynna przy pomocy akumulatorów, umieszczonych w radiokabinie. Na morzu o każdej porze dnia i nocy komunikacja iskrowa jest bardzo ożywiona, stąd też stosunkowo nietawne jest dowożenie się stacji przybrzeżnej. W razie niebezpieczeństwa warunki się zmieniają. Na sygnał S O S milką wszystkie stacje, a wołanie o ratunek idzie w przestrzeń bez żadnych przeszkód. Na szczęście sygnałów takich wysyłać nie potrzebujemy, statek nasz bowiem znakomicie spełnił swoje zadanie. Jeśli zaś wysyłałby już jakieś depesze „ratunkowe“ — to chyba tylko z ładu po powrocie do kraju z tęsknym wołaniem o — pieniądze, których w podróży nigdy się niema za wiele... J. St.

Zamach Sejmiku na radiofonję.

Próba bezprawnego obciążenia radiosluchaczy podatkiem na rzecz powiatu, musi być ze względów zasadniczych najenergiczniej odparta.

Z Olkusza donoszą nam, że Sejmik Olkuski na ostatnim posiedzeniu w miesiącu czerwcu przeprowadził (większością głosów) uchwałę, aby wszystkie, znajdujące się na terenie pow. olkuskiego odbiorniki radiowe opodatkować na rzecz Sejmiku w kwocie zł. 10 od sztuki.

Wniosek swój amatorzy podatku radiowego uzasadniali tem, że radioodbiornik lampowy jest — „luksemem“!

Uchwała sejmiku Olkuskiego jest bezprawna. Wychodzi z zupełnie mylnego założenia.

Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. o „tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych“ powiada w art. 23, że zwiazki komunalne pobierać mogą podatki tylko od przedmiotów zbytku.

Aparaty radiofoniczne nie mogą w żadnym wypadku być zaliczone do przedmiotów zbytku, gdyż radiofonja uznana jest przez państwo jako środek szerzenia kultury wśród mas i jako taka jest gorąco przez państwo popierana.

Zresztą radiofonja obłożona już jest bardzo znacznymi podatkami w postaci celi i podatku od importowanego radjosprzetu, więc dalsze ciężary musiałyby zahamować rozwój radiofonji w Polsce, która dziś jeszcze stoi niestety, na szarym końcu narodów kulturalnych.

Nie wątpimy, że województwo kieleckie szkodliwej i bezprawnej uchwały Sejmiku Olkuskiego nie zatwierdzi. W każdym razie radzimy posiadaczom radioodbiorników w olkuskiem czuwać nad tą sprawą, która ma zasadnicze znaczenie, i nie zaniedbać niczego, aby zamach Sejmiku został udaremniony.

W sprawie przeszkód ze strony stacji dębnickiej.

Natychmiast po ukazaniu się alarmujących notatek w „Kurjerze Radjowym“ o przeszkodach w słuchaniu programów stacji radiofonicznych w Krakowie i okolicy, udał się zarząd „Klubu Radjowego“ YMCA wraz z kuratorem do Dyrekcji Pol. Radja, prosząc o interwencję i oddając wszystkie swe środki, jako to: odbiorniki kierunkowe (Peil-empfangler) i co ważniejsze ludzi do pomocy — Dyrektor Winiarz i szef techniczny inż. Miński obiecali natychmiast rozpocząć starania o usunięcie przeszkód. Z Warszawy przyjechał równocześnie p. inż. Manczarski, który przedewszystkiem wraz z inż. Mińskim stwierdził u mnie w domu stan następujący: Na przestrzeni fal średnich stacja dębnicka przebiega b. silnie około Katowic, następnie jeszcze w dwu innych miejscach — w obszarze fal długich (do 2800 m.) stwierdziłem przebijanie w sześciu miejscach zresztą słabsze, ale wystarczające do przykrycia stacji mniej silnych, prócz tego znalazłem jeszcze w obszarze fal najkrótszych (20—80) stację dębnicką dwukrotnie.

djo idą w tej sprawie jak najbardziej na rękę radiosluchaczom, więc sądzę, że przy pomocy naszej, którzy sobie pozwalamy zastępować interesy radiosluchaczy, usuniemy przeszkody w krótkim czasie. — Ze swej strony obiecuje nie przestać wcześniej, aż uzyskam pewność, że tak ważna dla kultury kraju rzecz, jak radiofonja, będzie otoczona jaknajlepszą opieką ze strony tych, którzy w tej sprawie coś uczynić mogą.

Stację Dębnicką poznać można po tem, że co

ŻYWE SŁOWO A RADJO

(Z meetingu poetów krakowskich w radiostacji krakowskiej).

Halo... halo... Tu — Polskie Radio Kraków, fala — pięćset sześćdziesiąt sześć... słyszyście...? słyszoście... hej!

Stargalóm więzy moje, zrzuciłóm powijaki i niewstrzymane ničem, ja — Słowo — żywe Słowo, rwe się wraz z mącą falą od wichur chyłej, lżej i wszystkim wam w rozdale wieść nióse... nióse... wieści!...

Mknę mocą mą mocarnę, już dngam miliardem dngniem, mknę mknieniem mknących myśli, mknę śród myślowych mknień, i nie znam żadnych granic i nie wiem co to kres, żywiólem-życiem jestem, życie mną — Słowem — jest i pędzę, gdzie mnie pęd mój, gdzie poryw mnie pomiesie, obiegne wszystkie światy i utkwie gdzieś — w bezkresie.

Mam dość sil na tę drogę i nic mnie nie zatrzyma, przez ciebie, Radio, cudzie, rozrosłóm się w olbrzymia,

kilka minut wzywa, wołając: „v v v... a x p“ następującymi sygnałami Morsego:

Radjosluchacze krakowscy, słysząc przebijanie tych sygnałów, mogą sami stwierdzić źródło przeszkód.

Wzmocniacz wysokiej częstotliwości.

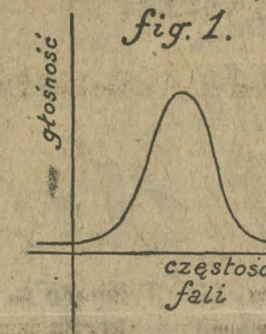
Redaktor „Skrzynki Pocztovej“ Polskiego Radja Kraków zwrócił się do mnie z prośbą, abym uczynił zadość życzeniom jego korespondentów i opisał sposób rozszerzenia aparatu odbiorczego przez dodanie mu stopnia wysokiej częstotliwości — w szczególności odnosiło się to do rozbudowy mego odbiornika jednolampowego. Nie moge żadną miarą odmówić prośbie naszego kochanego (nie bez powodów!) „skrzyńkarza“, który jest najmiłszym i najbardziej docierającym konferencjorem, jakiego kiedykolwiek ponosiły fale elektromagnetyczne i piszę artykuł. Ale! Wraz ze stopniem wysokiej częstotliwości wkraczamy w najpoważniejszy dział dzisiejszej radiotechniki i dlatego strawa nie podobna zatłwić od tak od ręki, lecz trzeba jej poświęcić nieco więcej uwagi. Całość skończy się schematem i montażami.

Najpierw cel wzmacniacza wysokiej częstotliwości. Celem budowy takiego ognia aparatu jest powiększenie zasiegu (możność słyszenia bardzo odległych i słabych stacji); powiększenie selektywności (możność oddzielenia bliskich siebie stacji) i co za tem idzie, eliminacja stacji miejscowej, uszlachetnienie jakości odbioru. Będziemy omawiali kolejno cele powyższe i ich sposób realizacji przez wzmacniacz wysokiej częstotliwości, przedtem jeszcze zaznaczamy „ogólny“ schemat budowy wzmacniacza.

Obwód drgający jest to, jak wiadomo, układ połączonych równolegle cewki i kondensatora; początek cewki połączony z jedną płytka kondensatora, koniec z drugą.

Jeżeli cewka ma zmienną (możliwą do regulowania) samoindukcję, czyli jest warjometrem lub kondensator jest zmienny, wtedy obwód zwie się strojonym. Zazwyczaj kondensator naszych obwodów jest zmienny — Amerykanie używają obwodów, gdzie cewka jest warjometrem, a kondensator prócz tego zmienny, i zwiają taki obwód „equamatic“.

Przez zmianę organu regulacji (cewki lub kondensatora) stroimy obwód, tak iż zdolny on jest na przyjęcie z przestrzeni tylko jednej fali określonej częstotliwości, na którą jest nastrojony. Tak jest w teorii — praktyka powiada jednak, że ze względu na niemożność zbudowania obwodu, tak by nie



przedstawiał on prądom elektrycznym oporu, strojenie się obwodu nie jest zbyt ostre; obwód odpowiada na fale, do której jest dostrojony najgłośniej, na inne mu dalsze częstotliwościami (czy długościami) coraz słabiej.

Moglibyśmy w jakiejś umówionej skali wyobrazić sobie wykresem różne stopnie głośności, odpowiadające fali dostrajającej się do obwodu i falom sąsiednim.

Powstałaby t. zw. krzywa rezonacji obwodu. Oczywiście im ona ostrzejsza, to znaczy im więcej procentowo różni się głośność fali dostrajonej od już nawet bliskich sąsiednich częstotliwości, tem strojenie ostrzejsze i tem bardziej służące nam może obwód za instrument do odsiewania fali od innych.

Obwód posiada dwie końcówki: wspólny punkt cewki i jednej z płytek kondensatora i drugi wspólny punkt analogiczny — gdy obwód jest strojonym na punkt analogiczny — zmiennego kondensatora, wtedy przy pomocy zmiennego kondensatora, wtedy przy czątkiem jego zmienny połączenie jednego z końców cewki z rotorem, połączenie ze statorem nazwiemy końcem obwodu.

W. Wilkosz. (Dok. nast.)

KRONIKA

PIORUN I ANTENA. Z Zakopanego donoszą, że w czasie niedawnej burzy, połączonej z piorunami w Zakopanem, zdarzył się ciekawy wypadek. Mianowicie do domu, leżącego przy ul. Szkolnej, wpadł piorun. Poprzewracał on znajdujących się w mieszkaniu ludzi i po antenie opuścił mieszkanie, nie czyniąc nikomu szkody.

KAZANIA Z PARYŻA TRANSMITUJE DAVENTRY. W ramach niedzielnych poranków muzyki religijnej, odbywanych w studio-stacji paryskiej „Radio-Paris“, wygłasza przez mikrofon słowo Boże znakomity kaznodzieja francuski, ks. Lhande. Jedno z kazañ jego transmitowało niedawno Daventry dla słuchaczy angielskich. Było to kazanie, w którym ks. Lhande mówił o duchownych i religijnych pierwiastkach radja.

Ks. Lhande należy do największych mówców Kościoła we Francji. W radjo widzi potężnego sprzymierzeńca Kościoła. Tego samego zdania jest zresztą kardynał Dubois. Za jego zezwoleniem „Radio-Paris“ transmituje co niedzielę kazania, które wygłasza w katedrze Notre-Dame drugi znakomity kaznodzieja i uczonej, wielki przyjaciel Polski, mgr. Baudrillart, członek Akademji francuskiej.

Advertisement for 'Radjoamatorzy!' featuring a large image of a radio set and text: 'Najnowsze aparaty niedoścignionej jakości. Głośniki beztubowe o nadzwyczajnej czystości i naturalności głosu. WSZELKI RADJOSPRZĘT. Wielki wybór! Niskie ceny! Znacznie rozszerzony, bogato ilustrowany katalog z wskazówkami wysła, za nadesłaniem 90 gr. 3257k. Pierwsza i najstarsza Polska Wytwórnia aparatów „Radjoświat“ Sp. z ogr. odp. Kraków, ul. Florjańska 3 Tel. 21-83'



Radjo w Marokku. Grupa krajowców, słuchająca z przyjemnością radja w pustyni.

mówiwiódm, wszystkim jestem: jam niezliczony legion płomiennych uczuć, żarów, co ze mną, Słowem, biegną, a ja je nióse z sobą w tę niedościgną pogoń, tutaj — na ziemi — ludziom, a tam, w bezbrzeżach, bogom. Po drodze wciąż potracam o anten sieć pajęczą: już dngają mojem dnganiem, już moim dźwiękiem dźwięczą, czują, mnie czulki czule, drżą pod dotknięciem mojem, już tętnią mojem tętnem, w mą się melodję stroją, już strojone, już nabrzmiałe hamfają mą harmonją, rozmiosą ją, rozdzwonia, rozmnożą, rozmiljonią... Gdy zaślnię jaśnie — śmiechu — wygnają, mnie hejnałem, a gdy się zaś rozszlecha — pogrzebnym brzmia, choralem; śród rozpetanych burz — piorunne strzela słowa, a na rozstajach dróz — poszumi pieśń stepowa; w kochania tęsknych snach — miłosną gędbę gędzą, w jesiennych, dżdżystych dniach — smętnie się zasmęca... Odbiegam was, i lecę w dal — w przestworza, hen — w światy i w zaświaty, na droża i bezdroża, wmagają się me moce i lot mój się pochyła, w błękitów głębie gonie, ku niebu się wciąż zbliżam.

Symfonią jedną jestem, symfonią wielką gram od najwznioślejszych wyżyn — aż do najcichszych pian... Tak strojny w wszystkie gamy, grający goniec pędzę, aż na podniebiu trącę w antenę nieba — tęczę; rozdźwięczy mą muzyką i rzuci mnie niebiosom, polecę w gwiezdne światy ronić grającą rosę; ożywie martwe pustki, rozbuduje śniące głusze i poprzez nie przepędę gromową zawieruszą i pomknę wyżej, wyżej — aż tam, gdzie mieszka Bóg, tam, kędy są niebiamie — nie zmylę moich dróg, sam sterem, sam sternikiem, dopłynę, nie zabłądzą, uderzę w nieb wierzeje, rozewrą się wrzeczadze, ja błysnę błyskawicą, wichurą zaszesezczę, pożarem się rozżagwie i gromem wieść obwieszczeń Dosięgnę was, wy — Górni, słyszyście, wytyczcie słuch! jam tu — w poselstwie posłan, ja — Polskie Słowo — Duch! już wolny, już niepomny padolu nędz i mąk, tum przybiegl — w wasze strefy, w ten wasz świetlany krag, gdzie dotąd jeno jedną tęsknotę ślał we lżach, ja — wielki więzien wieków — swobodę śniący w snach, a dzisiaj... dziś — Wam równy! gđym kajdan, strząsnął strzęp tu jestem!... hej... słyszyście!... wołam o wolny wstęp!

Advertisement for 'Koncerty radjowe.' featuring a portrait of a man and text: 'Z POZNANIA: Zna komyta pianista, profesor Franciszek Łukasiewicz, kierownik działu muzycznego Radja Poznańskiego, akompaniował z niezwykłą męstrją Janowi Kiepurze na ostatnim jego koncercie w Poznaniu.'

Posad poszukują

OPERATOR retuszer laborant szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Lwów pod „Katołki” 4066k

SZOFER mechanik instalator elektryczny trzeźwy godny piny poszukuje posady od zaraz do wszelkich systemów samochodowych. Kto chce mieć dobrego szofera raczy pisać Edward Weber Rytyro. 6638g

Kupno

KUPIE za gotówkę plac budowlany 150-200 sążni w pobliżu plant w Krakowie. Zgłoszenia Zarząd Okręg. Z. Z. M. Kraków. XV, Prokocim 163. 6567g

SPÓŁKA złotnicza włoska kupująca złoto, srebro, kartki za stawiance — plac pełną wartość. 2099k

KUPIE maszyny do pisania plac najwyższe ceny. Skład maszyn, Kraków Szpitalna 4 podwoz. 3795k

KUPIE wille nowoczesne urządzone w Zakopanem lub w Krynicy, bez pośrednictwa. — Wiadomość Kraków XI Małachowskiego 9, I piętro na prawo. 6509g

SZAFKI amerykańskie na papier kupimy. Bracia Bilewscy Kraków, Rynek L. 4. 6631g

MEYER wodny lub motorowy kupię, wydzierżawię, przyjmę spółkarnie do dobrych warunkach. Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Młyn 366”. 6659g

KUPIE w Krakowie kamienie niewykończoną, cztero lub trzech piętrową. Oferty pod „Niewykończona” do Adm. Kurjera. 6646g

ROWER damski używany kupię. — Zgłoszenia pod: „Wujot” do Adm. Kurjera. 6644g

TRANSMISJE 40 mm, pasy 7-10 cm, części jagielnickie i krynki kupię. Sprzedam cyrkularkę 80 cm. Młyn Jasionów kolo Brodów. 4075k

Sprzedaz

MASZYNY do szycia i rowery na spłaty. Instrumenta muzyczne i gramofony po zmniejszonych cenach. Kraków, Szpitalna 4, przy podwoz. 6485

MEBLE, kilimy, dywany, pasy itp. tańco bo solidne. Franciszek Łapczyński — Kraków, Straszewskiego 28. Dla urzędników i wojskowych do godnej spłaty. 3387k

NAJLEPSZE przesyłki w tuzin złotych 3.80 w syłki dyskretne. Perfumeria „Mars” — Kraków, Marka 23. 2811k

KARTY do grania, szachy, domina, najtaniej po leca Ziembleki Kraków — plac Mariacki 2. Niezapomnij adres. 3259k

LUSTRA belgijskie, szyby szlifowane do mebli — wykonanie najlepsze i najtańsze na dogodnych warunkach. firma: Dzielniaw Treutler — Kraków, ul. Mieczowska 6, Telefon 1560. 2165k

ABAZURY artystyczne — Wytwórnia lamp elektrycznych Inż. Jastrzębski — Sławkowska 80, Telef. 2048 3276k

POKOCZY, skarpetki, rekawiczki, reformy, kostiumy kapeluszki polecia Suchter, Grodzka 8 (sklep w sieni). 5792g

SINGERA maszyny najtaniej kupię można na raty po 5 zł tygodniowo z kursem szycia i hafsu. — Zgłoszenia biuro Hupczyca Jagiellońska 7. 6639g

MAJĄTKI ziemskie, gospodarstwa rolne kamienie ce, wille, parcele, kupuje i sprzedaje „Komis Rolny” Kraków, Staszica 14 (dom własny). 6524g

PSY szczeniata 7-mio tygodniowe rasy Dobermann brazowe do sprzedania. — Bliższa wiadomość ul. Arjańska 18 u gospodyni. 6672g

NIERUCHOMOŚĆ z dużym ogrodem położona w mieście powiatowym w powiatu krynicy w okolicy górzystej za cenę według urody. Nieruchomość mieści w sobie dużą salę do zabaw (prawie bez konkurencji) jedynie na miasteczku urządzenie kinematograficzne z zapadem elektrycznym, dobrze zaprowadzony interes restauracyjny oraz kilka pokoi gościnnych. Do przejęcia potrzebne ca 60.000 zł. gotówka. Zgłoszenia proszę łask. skierować do Adm. Kurjera pod „Nieruchomość 60”. 6686g

DOM murywany z ogrodem i zabudowaniem w Bochni okazynie sprzedam. Zgłoszenia Adm. Kurjera pod „Murywany 365”. 6660g

MOTOCYKL Harley Davidson 18 HP, z przyczepką światła elektr. cały w bardzo dobrym stanie za sprzedania. Zakład Dobre skrytka poczt. 101. 4050k



GUMY do rowerów F. N. nadeszły E. KLUSKA, KRAKÓW, Grodzka 63. 6509g

ROLNICY! Sprzedam kosiarke wraz z brusem 3-a kosami i sieczkarnie kieratowa za cenę okazynie niską. Zgłoszenia Pruski, Piwniczna (Małopolska). 6588g

DO SPRZEDANIA wieńskie pianino Hoffmana, prawie nowe, do oglądnięcia i zapytania — Trunkmalier Strzy. 4076k

SIENNIKI, płótna jutowe, szpagaty, poleca: Scherer, Kraków, Krakowska 6. 4077k

W ZAKOPANEM sprzedam „Bazar artystyczny” rzeźb i pamiątek z towarów i przemyśle do objęcia. Zgłoszenia pod Bazar artystyczny poczta Zakopane, Bystre. 6676g

CEGIELNIA parowa, — pierścieniowa z kompletną maszynownią na cegły, dachówki i rurki w tem 87 móg gliny, wystarczającej na 100 lat blisko stacji położona, za cenę 240 tys. Zgłoszenia Kurjer Codz. Poznań pod Nr. „20484”. 4069k

WÓZEK dziecienny używany do sprzedania. Wiadomość: Dozorczyzna: Lubomirska 7. 6657g

DOM MUROWANY w Debnikach o 6 ubikacjach, z dużym ogrodem warzyw no-owocowym, okazynie do sprzedania. Wiadomość Hirsch, Wielopole 20. 6648g

PIEKARNIA do sprzedania o 2 piecach z urządzeniem, z wolnym mieszkaniem, 2 pokojach i kuchnią, oświetlenie elektryczne. Rakowice 55. Wiadomość w kawiarni. 6658g

Maszynki do lodów Wagi stołowe i dziesiąt. Primus szwedzkie Karmazie mosiężne Nakrycia alpakowe Kaszki stalowe Wantełki i nasiadówki Flomby olwiane Naczynie kuchenne; wszystko po zmniejszonej cenie - poleca Henryk Kornhäuser Kraków, Krakowska 649g

KILIMY artystyczne, dywany, pasyki łowickie — poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzy” Kraków, ulica Podwale 3, Telefon 3169. Fabryczny skład wlny do kilimów i dywanów. 2101k

LUSTRA belgijskie, szyby szlifowane — poleca najtaniej szlifiernia szkła Kazimierz Woronicki — pl. Szezepański 7. 3192k

PARCELA budowlana w pobliżu Parku Krakowskiego 120 sążni do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Parcele 120”. 6199g

LEŻAKI po zł. złotych, — chudniki kokosowe, koca. Skład linoleum, dywanów Halpern, Poselska 18. 3946k

CZĘŚCI do żniwiarok, kołstarek wszystkich systemów — poleca tanto Goldkorn, Filipa 13. 3933k

DACHÓWKI palonej I-ej klasy. WAPNO skalle zupełnie białe, dostarcza bezwzględnie J. Hollender, Kraków, Dietłowska 95. 5938k

ANTYCZNA serwantka — sprzedam. Basztowa 9 — I. p. schody przez podwoz. 6487g

AUCIK sportowy piękny, MOTOCYKL angielski, tanio okazynie. Lammel Bernardyńska 13. 6481g

ŁÓDKA składana gumowa do sprzedania Dabie, 5 Dyon Samochodowy por. Szabel. 6454g

KAMIENICA 3-piętrowa do wykonczenia w zdrowej okolicy Krakowa — cała wolna do sprzedania. Zgłoszenia pod „Trzy — piętra” do Adm. Kurjera. 6192g

OBRAZY malarzy polskich, wysyła osobom pewnym na prowincję do wyboru: Ziembleki Kraków, plac Mariacki 2. 3260k

KOSTJUMY kapeluszowe ostatnie nowości krajowe, zagraniczne od zł. 5. Pończocze marki „Helas” i „Joga” — poleca Bazar Krakowski Maks Bohrer, Kraków, Florjańska 27. 5805g

PARCELA 535 sążni przy ul. Krakowskiej w Krakowie obok nowo budującego się mostu natychmiast do sprzedania. Informacji udziela Maurycy Becker, Kraków—Podgórze, Krakusa 8, między godz. 2-4 popoł. 6357g



Anna Kasia jest zachwyconą! Każdy przyzna mi w zachwycie, że to jest rozkoszne życie. RADION szczęście przynosił nam Pierze, mydli, bieli sam.



20% TANIEJ NA RATY! Wyszprzedaż posezonna 20% taniej! J. i S. EMMER 4500k

Kraków, ul. Florjańska L. 43, front. Telefon 4211. Ubiory męskie — okrycia damskie — suknie — materiały bielskie i angielskie — płótno oraz obuwie krajowe i zagr. Ubiory gotowe i na miarę. — Bardzo dogodny warunki

AUTO francuskie 2 osobowe karoserja wyseigowa 4-10 HP, typ najnowszy, starter światła, rezerwa, w doskonałym stanie, — sprzedam. Inż. Pindelski Wadowice. 6534g

PARCELA 500 sążni kw. trzyczęściowa nadająca się pod budowę fabryki lub kilku kamienic kanałizacja wodociąg elektryka przy dworcu żwarowym w Krakowie. Właściciel — Kazycki Zgłoszenia Pulehny Bosaaka 10 Kraków. 6615g

SZCZENIATA sześciotygodniowe czysta rasa — Griffony do polowania sprzedam. Matka odznaczona srebrnym medalem dobrze ułożona. Wiadomość Kraków, Arjańska 13 Bobrowicz. 6627g

MOTOR Diesla bezkompressorowy nowy 35 konny — lokomotywe normalnotorowa 250 konna, wiedeńskie do sprzedania. Zgłoszenia „Bezkonkurencyjne” Adm. Kurjera. 6614g

BRON i amunicje zakupi je sie najtaniej i najkorzystniej w fabryce bronii T. Jaruzewski — Poznań, Woźna 6, Tel. 8263. Conniki na żądanie wysyłam bezpłatnie. 3190k

WÓZEK dziecienny mało używany sprzedam. św. Marka II, II. Bartochowska. 6456g

SAMOCHÓD 6 osobowy „Talbot” nadający się na mały omnibus, okazynie do sprzedania Józefina 4, Kawiarnia. 6511g

WPSY do 4-letniej Szkoły Spółdzielczo-Handlowej w Japołstwie na pierwszy kurs z ukończoną szkołą powszechną, na czwartym z trzyczęściłą szkołą handlową do 3-go lipca. 651g

SZKŁO okienne, poleca, roboty szklarskie wykonuje. Florjańska 38 Dudzik. 6629g

PIANINO pierwszorzędnej marki prawie nowe z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Warchołowski, św. Anny 2, II. p. tel. 22-36. 6603g

ARTYKUŁY kosmetyczne higieniczne „Olla” najtaniej Radjoskop ElKahane, Stradom 25. 8758k

JADALNIA mahoniowa z wolnej ręki do sprzedania Hala licytacyjna ul. Bracka 6. 6599g

MEBLE NA RATY. Komplet i pojedyncze — najtaniej N. Flizman — Kraków, Bracka 13. Dla urzędników, kolejarzy i wojskowych specjalne dogodności. 3191k

PAMIETNIKI-albumy na fotografie amatorskie — pocztówki, sprzedaje najtaniej Ziembleki Kraków plac Mariacki 2. Zapamiętaj adres. 3261k

BOGATE właścicielki ma jatków ziemskich i gospodarstw rolnych na wsi — właścicielki domów i interesów handlowych w mieście, oraz bardzo wiele pań posiadających znaczne posagi w gotówce — pragną jeszcze w tym roku wyjść za mąż. Powinny myśleć panowie że chcą podać swój adres i wymagania do największego w Polsce biura małżeńskich „Matrymonium” — Warszawa, Jasna 15. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi. 8434k

CHEVROLET jest samochodem którego szukacie. Autobusy 18-osob. na składzie. Wozy osobowe otwarte i zamknięte. Podwozia autobusowe. Bracia Stefan i Piotr Bergman, Inżynierowie Warszawa. 4008 k Warszawa. Oddział Kraków, Mikołajska 6. Tel. 21-31, 13-93. Zastępstwo na rejon Tarnów z obsługą na miejscu: Warsztaty Mechaniczne i Garażowe B. Kalicki, Tarnów, Ogrodowa 44.

TYSIACE bogatych pań chcą wyjść za mąż. Każdy z pań łatwo może znaleźć szczęście, gdy zwróci się do największego biura pośrednictwa małżeńskich „Matrymonium”. Warszawa, ul. Jasna 15 3962k

KTORA z pań chce wyjść za mąż nie posiadając jeszcze domostwa, zwróci się do „Matrymonium” — Warszawa, ul. Jasna 15, Soślica dyskrecja zapewni na. Wybór wielki! 3963k

SYMPATYCZNY mężczyzna wiek średni na stanowisku majątek przeszło sześćdziesiąt tysięcy złotych w nieruchomości ożeni się z panią do lat trzydziestu inteligentną — elegancką bardzo przystojną z dobrą rodziną niezależną mającą odpowiednie posag w gotówce, — który ewentualnie może być w zupełności zabezpieczony. Listy proszę nadsyłać do Kurjera pod: „Oskar”. 6613g

ZAMOŻNA kobiecie do lat 40 posubit eleganckiej przystojnej kawaler do lat 27 na rządowej posadzie w Krakowie Zgłoszenia „Wysocki 6609” Adm. Kurjera. 6609g

KTORY z pań inteligentny dobrego serca — szlachetnego charakteru pod dłoń opiekunką młodą przystojną rozwodniczką mającej 9 letniego synka posiadającej wielkie mieszkanie. Zgłoszenia do Kurjera pod „Opiekunka 292”. 6600g

MŁODA przystojna blondyna, naucejciełka pragnie tą drogą poznać pana w celu matrymonialnym na wyższym, rządowym stanowisku. PP. sędziowie i profesorowie nie le widziani. Zgłoszenia możliwie z fotografią do Adm. Kurjera dla „Czterolistna koniczynka”. 6571g

PANNA lat 30 przystojna ładnego charakteru — brunetka z braku znajomości szuka towarzysza życia do lat 50 wyznania obojętne. Łaskawe zgłoszenie do Adm. Kurjera pod „Sympatja”. 6628g

CHCESZ się ożenić lub wyjść za mąż szybko i dobrze — zgłoś się do największego biura matrymonialnego „Postęp” — Warszawa Poznańska 22. Na każde listowne zgłoszenie wysyłamy kilkadziesiąt ofert. Dyskrecja zapewniona. 4058k

TRZY inteligentne wdówki posubit pań na stanowiskach najchętniej wdowców 1-2 dzieci do lat 40. Nieomniomowe zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Narcyza”, „Marysienka” i „Ziutka”. 6653g

TRZECH młodych przystojnych inteligentnych kawalerów na stanowiskach poszukują w celu matrymonialnym pań lub wdówek do lat 30 tu posiadanych. Panie żądzone samotnością upraszamy o skierowanie ofert do Adm. Kurjera pod „Pięćko wspólne” życia Rydzarda lat 35, Staska 27, Józka 28”. 6678g

TRZY inteligentne wdówki posubit pań na stanowiskach najchętniej wdowców 1-2 dzieci do lat 40. Nieomniomowe zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Narcyza”, „Marysienka” i „Ziutka”. 6653g

TRZECH młodych przystojnych inteligentnych kawalerów na stanowiskach poszukują w celu matrymonialnym pań lub wdówek do lat 30 tu posiadanych. Panie żądzone samotnością upraszamy o skierowanie ofert do Adm. Kurjera pod „Pięćko wspólne” życia Rydzarda lat 35, Staska 27, Józka 28”. 6678g

TRZY inteligentne wdówki posubit pań na stanowiskach najchętniej wdowców 1-2 dzieci do lat 40. Nieomniomowe zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Narcyza”, „Marysienka” i „Ziutka”. 6653g

TRZECH młodych przystojnych inteligentnych kawalerów na stanowiskach poszukują w celu matrymonialnym pań lub wdówek do lat 30 tu posiadanych. Panie żądzone samotnością upraszamy o skierowanie ofert do Adm. Kurjera pod „Pięćko wspólne” życia Rydzarda lat 35, Staska 27, Józka 28”. 6678g

TRZY inteligentne wdówki posubit pań na stanowiskach najchętniej wdowców 1-2 dzieci do lat 40. Nieomniomowe zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Narcyza”, „Marysienka” i „Ziutka”. 6653g

TRZECH młodych przystojnych inteligentnych kawalerów na stanowiskach poszukują w celu matrymonialnym pań lub wdówek do lat 30 tu posiadanych. Panie żądzone samotnością upraszamy o skierowanie ofert do Adm. Kurjera pod „Pięćko wspólne” życia Rydzarda lat 35, Staska 27, Józka 28”. 6678g

TRZY inteligentne wdówki posubit pań na stanowiskach najchętniej wdowców 1-2 dzieci do lat 40. Nieomniomowe zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Narcyza”, „Marysienka” i „Ziutka”. 6653g

TRZECH młodych przystojnych inteligentnych kawalerów na stanowiskach poszukują w celu matrymonialnym pań lub wdówek do lat 30 tu posiadanych. Panie żądzone samotnością upraszamy o skierowanie ofert do Adm. Kurjera pod „Pięćko wspólne” życia Rydzarda lat 35, Staska 27, Józka 28”. 6678g

TRZY inteligentne wdówki posubit pań na stanowiskach najchętniej wdowców 1-2 dzieci do lat 40. Nieomniomowe zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Narcyza”, „Marysienka” i „Ziutka”. 6653g

TRZY inteligentne wdówki posubit pań na stanowiskach najchętniej wdowców 1-2 dzieci do lat 40. Nieomniomowe zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Narcyza”, „Marysienka” i „Ziutka”. 6653g

TRZY inteligentne wdówki posubit pań na stanowiskach najchętniej wdowców 1-2 dzieci do lat 40. Nieomniomowe zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Narcyza”, „Marysienka” i „Ziutka”. 6653g

TRZY inteligentne wdówki posubit pań na stanowiskach najchętniej wdowców 1-2 dzieci do lat 40. Nieomniomowe zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Narcyza”, „Marysienka” i „Ziutka”. 6653g

TRZY inteligentne wdówki posubit pań na stanowiskach najchętniej wdowców 1-2 dzieci do lat 40. Nieomniomowe zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Narcyza”, „Marysienka” i „Ziutka”. 6653g

TRZY inteligentne wdówki posubit pań na stanowiskach najchętniej wdowców 1-2 dzieci do lat 40. Nieomniomowe zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Narcyza”, „Marysienka” i „Ziutka”. 6653g

TRZY inteligentne wdówki posubit pań na stanowiskach najchętniej wdowców 1-2 dzieci do lat 40. Nieomniomowe zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Narcyza”, „Marysienka” i „Ziutka”. 6653g

POKÓJ umeblowany słoneczny, czysty, duży do wynajęcia. Radziwiłowska 17, III p. drzwi przelotowe. 6239g

POKOJU zupełnie osobnego czystego blisko tramwaju poszukuje. Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Solidny 310”. 6616g

LOKAL na biuro 3 pokoje bez ostępnego. Suteryny na warsztat. Wiadomość Zielona 3, I. p. na lewo. 6611g

ZARAZ do wynajęcia pokoj kawalerski duży dla 1-2 pań wejście osobne Krowoderska 36 II. p. — 6606g

NAUCZYCIELKI przyjeżdżające na kursa kwalifikacyjne znajdują umieszczenie. Siemiradzkiego 14 II. p. 6573g

MAŁŻENSTWO poszukuje mieszkania w starym Krakowie, pokój z kuchnią za czynszem z góry od właściciela. Zgłoszenia Adm. Kurjera pod „Suche 4194”. 6483g

RÓŻNE mieszkania do wynajęcia przy ul. Prądnickiej. Wiadomość Engelstein Prądnik Biały. 6610g

POSZUKUJE zaraz pokój jednego lub dwóch z kuchnią. Zgłoszenia osobiste między 2-4 lub pisemne Hotel Victoria ul. Zwierzyniecka Pokój Nr. 18. 6622g

DO WYNAJĘCIA frontowy pokój umeblowany — Arjańska 17, II. drzwi 1. 6635g

POKÓJ z kuchnią zaraz do wynajęcia czynsz z góry za rok 960 zł. Wiadomość kiosk narożnik Warszawskiej i Montelupich. 6620g

MIESZKANIE 3 pokojowe z komfortem wraz z meblami zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod: „Słońce 377” do Adm. Kurjera. 6668g

CHEŃNIE art. malarce wynajmę koło Babki pokój słoneczny bardzo tanio. Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Towarzystwo 6681”. 6681g

DO WYNAJĘCIA zaraz pokój z kuchnią. Wiadomość: Sklep, Salinarna 4. 6647g

POKÓJ frontowy dla pań zaraz do wynajęcia. Plac Mariacki 3, II. p. 6645g

POKÓJ frontowy dla pań zaraz do wynajęcia. Plac Mariacki 3, II. p. 6645g

POKÓJ frontowy dla pań zaraz do wynajęcia. Plac Mariacki 3, II. p. 6645g

POKÓJ frontowy dla pań zaraz do wynajęcia. Plac Mariacki 3, II. p. 6645g

POKÓJ frontowy dla pań zaraz do wynajęcia. Plac Mariacki 3, II. p. 6645g

POKÓJ frontowy dla pań zaraz do wynajęcia. Plac Mariacki 3, II. p. 6645g

POKÓJ frontowy dla pań zaraz do wynajęcia. Plac Mariacki 3, II. p. 6645g

POKÓJ frontowy dla pań zaraz do wynajęcia. Plac Mariacki 3, II. p. 6645g

POKÓJ frontowy dla pań zaraz do wynajęcia. Plac Mariacki 3, II. p. 6645g

POKÓJ frontowy dla pań zaraz do wynajęcia. Plac Mariacki 3, II. p. 6645g

POKÓJ frontowy dla pań zaraz do wynajęcia. Plac Mariacki 3, II. p. 6645g

POKÓJ frontowy dla pań zaraz do wynajęcia. Plac Mariacki 3, II. p. 6645g

POKÓJ frontowy dla pań zaraz do wynajęcia. Plac Mariacki 3, II. p. 6645g

OSTRZEŻENIE za zobowiązania i długi zadawnione przez zonię moją Helenę na moje nazwisko nie biorę żadnej odpowiedzialności. Józef Ogarek. 6626g

CHOROBY SERCA, astma — Sanatorium „Salsus” Kraków, Szajskiego L. II. 2099k

WYJAZD do Warszawy zbyteczny! Pomoc prawna w sądach, ministerstwach, instytucjach państwowych i finansowych załatwiamy listownie. Sprzedaż majątków ziemskich. Pożyczki hipoteczne na realność ziemskie, mieszkłe i zakłady przemysłowe krótko i długoterminowe. Interwencje we wszelkich sprawach. Wywiady handlowe i prywatne najlepiej przeprowadza Biuro „Umów” w Warszawie — ul. Jasna 15. 3436k

WYNAJME, chętniej wydzierżawię dom z ogrodem lub polem blisko kolei na linjach Kraków—Krzyszów—Bochnia—Skawina—Kocmyrów. Czynsz zapłać za parę lat z góry, ew. kupno możliwe. Zgłoszenia do Adm. Kurjera dla „Wrzesień 13”. 6622g

CHARAKTER! Napisz imię, nazwisko, miesiąc i urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności — Poznania kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna”. Skrzyżka pocztowa 571. Załączaj niniejsze ogłoszenie — znakce pocztowy na przesyłkę. 150k

ZGUBIONY indeks Kazimierza Bobińskiego stud. wydz. fil. U. J. zebrane laskawy znalazca oddać w dziekanacie. 6617g

OPRAWA obrazów i fotografii najtaniej. Klipstein Podgórze Benedykta 2. 6452g

ADRESOWANY list Kraków, poste restante za okazaniem legitymacji 575 — zwrócone, jest do odebrania w Kurjerze. 6664g

PRZEBACZ mi. Winne nieporozumienia. Kocham, całuję gwiazdeczki. V. 6640g

WYDZIERŻAWIE restauracji z bufetem przekasać lub samą kuchnię albo cały interes za sklepem sprzedaży wyrobów cukierkowych i spirytusu monopol. Fachowca, cukierniczyca nie konieczna. Zgłoszenia do Adm. Kurjera Kraków z podaniem gdzie i jak długo pracował oraz jaką kancję posiada. — Oferty do Adm. Kurjera pod „Interes stary”. 6601g

PANIA w kostiumie, która 27 czerwca godz. 23 opuściła w towarzystwie „Esplanade”, proszę panie siedzący „vis a vis” o wiadomość, czy poznanie możliwe pod „Smierć albo Turandot” Adm. Kurjera. 6448g

BEDAC w stanie podchmielonym zachowaliśmy się dnia 9 czerwca nieodpowiednio wobec posterunkowego P. P. Zdać sobie sprawę z niewłaściwości naszego postępowania wyrażamy najszczerze nasz żal i ubolewanie. — E. G. S. O. 6568g

UZDRAWIA i chroni — przed zwłaniem serca i mózgu mój preparat „Triumf”. Jest on sporządzony na podstawie dłużej doświadczeń, badań co do skuteczności. Rozpuszcza on osad wapna, osiadający na ściankach żył i sprząda normalną cyrkulację krwi. Także w innych chorobach, jak reumatyzm, paraliż działa skutecznie. A. Kratzel — Katowice Wojewódzka 32. L. p. 4059k

POSZUKUJE się do 4000 dolarów na pierwszą hipotekę gospodarstwa rolnego. Zgłoszenia do Kurjera pod „Szybko

Wolne posady

Do LISTOW ofert, prze... sylanym na ogłoszenia...

POSADĘ otrzymawszy, o... placacie Szkole Samochodowej...

KAZDY Polak powinien... pisać poprawnie (ortografia)...

STENOGRAFIJ najdosko... nalsze listowne nauczanie...

PODWÓJNA kierownica... na samochodach szkolnych...

POSZUKUJE zdolnego... służącemu zaraz, Zgłoszenia...

CHCESZ OTRZYMAĆ PO... SADE, musisz ukończyć...

ROBOTNICZ zostana na... uczelnian przyjeżdżając...

SLUSARZA samodzielnie... go do drzewa. Kilku chłopów...

KILKA pańienek inteli... gentnych, rutynowanych...

DWÓCH praktykantów... leśnych, poszukujemy pod...

600 ZŁOTYCH miesięcznie... zarobka agencji, handlarze...

POSZUKUJE się bystrego... emeryta jako kasjera do...

VORLEGERÓW z własny... mi zamierami na pierw...

BIEGŁA maszynistkę... (mumulantkę) przyjmuję...

KILKU uczniów do prak... tyki przyjmie Zakład ślusarski...

PANNA z prowincji z... praktyki sklepu masarskiego...

POSADĘ otrzymawszy, o... placacie Szkole Samochodowej...

KAZDY Polak powinien... pisać poprawnie (ortografia)...

STENOGRAFIJ najdosko... nalsze listowne nauczanie...

PODWÓJNA kierownica... na samochodach szkolnych...

POSZUKUJE zdolnego... służącemu zaraz, Zgłoszenia...

CHCESZ OTRZYMAĆ PO... SADE, musisz ukończyć...

ROBOTNICZ zostana na... uczelnian przyjeżdżając...

SLUSARZA samodzielnie... go do drzewa. Kilku chłopów...

KILKA pańienek inteli... gentnych, rutynowanych...

DWÓCH praktykantów... leśnych, poszukujemy pod...

600 ZŁOTYCH miesięcznie... zarobka agencji, handlarze...

POSZUKUJE się bystrego... emeryta jako kasjera do...

VORLEGERÓW z własny... mi zamierami na pierw...

Dziesięciolecie szkoły w Zgierzu.



Onegdaj odbyło się w Zgierzu, uroczyste święto dziesięciolecia polskiej szkoły...

Używajcie tylko

ALBORIL

najprzedniejsze mydło pachnące!

PANIENKA inteligentna... kawałeczek usposobienia...

ZDOLNYCH AGENTÓW... do sprzedaży maszyn dla...

DO DZIENNIKARSKIEJ... pracy poszukiwana jest...

PANNE biurowa ze zna... jomością pisania na ma...

RETUSZERKA - opera... torka rutynowana, samo...

POSADĘ poszukują... ABSOLWENT Wyższego...

FRYZJERSKI pomocnik... zdolny, biegły w strzyż...

ENERGICZNY sofer -... z dobrymi świadectwami...

STARSIY samodzielny... rzeźbiarz na stałą posadę...

NAJSZYBCIEJ I NAJLEPIEJ WYUCZAJA... KURSY SAMOCHODOWE

ADJUNKT gospodarczy... kawałeczek robocizna...

WDOWA pierze po do... mach 3 zł. dziennie, sprzą...

STUDENT W. S. H. Kra... ków przyjmie praktykę...

PIELEGNIARKA poszu... kuje zajęcia w domach...

Do wyrobów wina w do... mu poleca drożdże

OGRODNIK starszy, sa... motny, energiczny, bar...

URZEDNIK tartaczny... lat 21 r. k. 19 miesięcy...

PANNA dobrze wychowa... na z ukończoną 3 letnią...

LEŚNICZY zamilowany... obznajomiony z wszystkimi...

SZUKAM posady prowa... dzącego oborę mleczną...

ENERGICZNY, pilny, su... mienny, ze średnim wy...

SKLEP spożywczy duży... w dobrym punkcie Krako...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

Najtrwalsze opony i detki... Michellio-Cable - na dogodnych warunkach...

PANNA, znajdująca się... w przykrem położeniu...

RUTYNOWANY PERKU... SISTA wolny od zaraz...

ADMINISTRATOR - do... świadczonej rolnik, teoria...

ENERGICZNY i zdolny... bufetowiec zmienia posadę...

MŁODY i uczciwy ożło... wiek poszukuje posady...

NIEMKA poszukuje od... za raz posady do starszego...

SKLEP spożywczy duży... w dobrym punkcie Krako...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

ENERGICZNY, sumienny... w wykształceniu, Malopolanin...

Humor i satyra.



Kiedyś twój ślub z panią Stanisławową? Widziałem ją jak trzępala dywany i wyperswadowałem sobie małżeństwo!

Samochód - Dostarcza: akcesoria samochodowe, surową gumę do wulkanizowania...

Ceny ogłoszeń w dniach powszednich:

za 1 mm w 1 szp. przed tekstem lub wśród artykułu wstępnego...

Redaktor naczelny i wydawca: Marian Dąbrowski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Stankiewicz.

Ceny ogłoszeń w niedziele i dni świąteczne:

za 1 mm w 1 szp. przed tekstem lub wśród artykułu wstępnego...

Redaktor naczelny i wydawca: Marian Dąbrowski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Stankiewicz.

Radioamatorzy!

podajcie bezzwłocznie swe adresy aby otrzymać zupełnie bezpłatnie i opłacony pat. nowy sprzęt radiowy.